

Jak przetworzyć Miejsce

Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych



Jak przetworzyć Miejsce

Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych

Wydawca:

Fundacja Partnerstwo dla Środowiska

Redakcja i korekta:

Małgorzata Łuszczek, Urszula Ptasińska

Adaptacja i tłumaczenie oraz przygotowanie polskiej wersji:

Tomasz Jeleński, Wojciech Kosiński

Wstęp do wydania polskiego Wojciech Kosiński

Fotografie:

Project for Public Spaces, T. Jeleński, W. Kosiński, Archiwum FPS

Fotografia na okładce Wojciech Kosiński

Projekt graficzny i skład:

Mariusz Front

Druk:

BROS s.c., ul. Śliwkowa 1, Kraków

ISBN: 978-83-925189-9-0

Publikacja została wydana w ramach projektu pt. „Aktywna Młodzież naszą przyszłością, czyli Szkoły dla Ekorozwoju według metodologii zarządzania przestrzenią publiczną”, współfinansowanego z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Jak przetworzyć Miejsce

Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych

Składamy serdeczne podziękowania Project for Public Spaces za udostępnienie materiałów i pomoc w przygotowaniu publikacji. Za wkład w przygotowanie polskiej adaptacji podręcznika podziękowania dla Politechniki Krakowskiej, Międzynarodowego Centrum Kształcenia PK, prof. Wojciecha Kosińskiego i dr. Tomasza Jeleńskiego.



Spis treści

Wstęp do wydania polskiego	9
Słowo wstępne	15
Kilka słów na temat Project for Public Spaces	17
I. Dlaczego „Miejsca” są dla miast ważne	19
Co czyni Miejsce znakomitym?	24
Dlaczego wiele przestrzeni publicznych się nie udaje?	28
II. Alternatywne podejście do planowania przestrzeni publicznych	38
III. Zasady tworzenia znakomitych Miejsc	41
1. Społeczność jest ekspertem	43
2. Tworzysz miejsce, nie projekt	47
3. Sam niczego nie wskórasz	51
4. Oni zawsze mówią, że „tego nie da się zrobić”	55
5. Można się wiele nauczyć przez obserwację	59
6. Stwórz wizję	63
7. Forma wspomaga funkcję	67
8. Triangulacja	71
9. Zaczynij od petunii	75
10. Pieniądze to nie problem	79
11. Praca nigdy nie jest skończona	83
IV. Podręcznik ewaluacji przestrzeni publicznych	86
1. Charakterystyka udanego miejsca	88
2. Zrozumieć jak działa Miejsce	92
3. Kojarzenie, wnioskowanie, łączenie	102
4. Techniki obserwacji	107
V. Europejskie przykłady dobrze zagospodarowanych Miejsc	123
Festiwal Otwartych Ogrodów w Rodakach	124
„Powrót do La Manchy” we wsi Jakuszowa	125
Przestrzeń publiczną w centrum Katowic	126
Plac Litewski, Lublin	128
Rewitalizacja Placu Budejovicka, Czeska Praga	129
Centrum Kultury Otawa, Modrany, Czeska Praga	130
Slatina – Przyjazna Dzielnica, Brno	131
Kwitnace Smidary, Region Hradec Kralove	132
VI. Formularz obserwacji Miejsca	133
Aneks: Mapowanie behawioralne – formularze	135
Literatura	138
Kontakt	139

Project for Public Spaces pragnie podziękować Fundacji Laury Jane Musser za pomoc w wydaniu tej publikacji.

Członkowie Project for Public Spaces

Fred Kent
President

Steve Davies
Senior Vice President

Kathy Madden
Senior Vice President

Philip Myrick
Vice President, Planning

Cynthia Nikitin
Vice President, Planning

Meg Walker
*Vice President,
Planning and Design*

Ethan Kent
*Vice President,
New Business Development*

Eleina Olonetsky
Vice President, Finance

Gary Toth
*Senior Director,
Transportation Initiatives*

Elena Madison
Assistant Vice President, Planning

Renee Espiau
*Senior Associate,
Transportation Planning*

Alessandra Galletti
*Senior Associate, Landscape
Architecture and Design*

Kelly Williams
Senior Associate, Public Markets

David O'Neil
Senior Associate, Public Markets

Priti Patel
*Associate, Landscape
Architecture and Design*

Andres Ramirez
Associate, Planning

Craig Raphael
*Associate,
Marketing & Communications*

Dana Kitzes
Associate Executive Assistant

Robin Lester
*Manager,
Marketing & Communications*

Marcos Martinez
Office Administrator

Aisha Williams
Bookkeeper

Dedykujemy tę książkę Williamowi H. (Holly) Whyte, dzięki któremu rozpoczęliśmy tę niezwykłą przygodę.

Wstęp do wydania polskiego

Wojciech Kosiński

Polską edycję książki *How to Turn a Place Around. Handbook for Creating Successful Public Spaces*, należy powitać entuzjastycznie. Jest bowiem po temu kilka ważnych powodów.

Dzisiejsza Polska pilnie wymaga ideowego, silnie umotywowanego i głęboko profesjonalnego zajęcia się przestrzeniami publicznymi. Są one albo fatalnie zaniedbane co najmniej od 1939 roku lub dłużej, albo wręcz nie ma ich w ogóle tam, gdzie stanowczo powinny istnieć i funkcjonować skutecznie.

Gospodarka nakazowa PRL ignorowała przestrzenie publiczne. Zarówno wielkie ceremonialne i monumentalne, a zwłaszcza kameralne śród-osiedlowe, upatrując w nich wręcz zagrożenia dla swego reżimu. Wkładano cały możliwy nacisk inwestycyjny na betonowe blokowiska i również betonowe, szpetne, nieliczne centra handlowe. Dzielnice historyczne XIX-XX wieczne skazane były na ruderowanie, a substytutem miejsc były zaniechane skwerki i „asfalty”. Komunizm zabił w ludziach poczucie własności, zwłaszcza zbiorowej, dlatego potencjalne przestrzenie społeczne, czyli wspólne, pozostawały niczyje, a więc niekultywowane.

Polacy chcąc odetchnąć przyjazną atmosferą sympatycznej przestrzeni społecznej, musieli jechać za granicę: na Zachód, ale także do Czechosłowacji, na Węgry i do pół-socjalistycznej Jugosławii.

Także 20 lat transformacji – wolności i demokracji, mało lub wcale nie dopomogło w tworzeniu ludzkich, społecznych miejsc wśród zabudowy – zarówno historycznej jak soc-modernistycznej. Bowiem polskie przemiany

od 1989 roku, nadal nie doprowadziły do ugruntowania się kluczowych formacji demokratycznych, niezbędnych dla dobrego tworzenia przyjaznych społecznych miejsc. Nie dojrzała do tego większość polskich samorządów terytorialnych, pochłoniętych własnymi interesami, polityką, egocentryzmem i partykularyzmem. To nie pozostawia im czasu ani motywacji dla choćby ogólnego zainteresowania się przestrzeniami publicznymi na swym terenie. Nie wytworzyły się u nas – a w zachodnich demokracjach naturalne – więzy w społecznościach lokalnych, pozwalające na inspirowanie lub podejmowanie inicjatyw nt. przestrzeni wspólnotowych.

Kolejną trudnością jest polska praktyka planistyczna i projektowa. Nadal pozostaje sztywna, urzędnicza, postsocjalistyczna (*homo sovieticus*) – nieuwzględniająca działań obywatelskich. Produkowane są jedynie wąsko profesjonalne projekty, fikcyjnie konsultowane przez lokalną społeczność, bez prowadzenia z nią jakichkolwiek wcześniejszych dyskusji lub choćby podstawowych sondaży.

Takie pseudo-planowanie i projektowanie z lat modernizmu w USA, oderwane od realiów, potrzeb i gustów użytkowników - zostało trafnie skrytykowane na stronicach książki *How to Turn a Place Around*.

Prawdziwym motorem wytwarzania przyjaznych i ładnych, ludzkich miejsc, jest wg tej książki – arcysłusznie – inicjatywa lokalna; współdziałanie mieszkańców i użytkowników, oraz kontrola społeczna nad poczynaniami władz i zawodowych autorów aranżacji. Określenie aranżacji idealnie odzwierciedla koncepcję autorów książki – zespołu Project for Public Spaces – na temat sposobu podejścia do kreacji użytkowej i przestrzennej Miejsca. Jest to działanie miękkie, z założenia nieinwazyjne, zachowawcze wobec jakiegokolwiek istniejącego *in situ* wartościowego przejawu ducha miejsca – *genius loci* – *Spirit of the Place*.

PPS słusznie poucza, iż dla wykreowania dobrego miejsca nie są potrzebne wielkie biurokratyczne dokumentacje projektowe, kosztowne i czasochłonne, oderwane od mieszkańców, produkowane przez obcych profesjonalistów, obojętnych na sytuację lokalną.

Koledzy z PPS proponują i promują w to miejsce działania: - z aktywnym udziałem osób żywo zainteresowanych lokalizacją, a więc bardziej żywiołowe, studialno-warsztatowe, dyskusyjne, gorące w wyrazie zaangażowania, ze starannością koncepcji kreatywnej aż do najdrobniejszego szczegółu, w przysłowiowej skali człowieka.

Ta początkowo niewielka organizacja konstruktywnych kontestatorów niedobrych i nieludzkich przestrzeni miejskich, w ciągu lat przekształciła się w potężną opiniodawczą instytucję. Dziś jest ona znacząca w skali światowej, równa wpływami najznakomitszym placówkom uniwersyteckim zajmującym się kształtowaniem miejskich

przestrzeni publicznych. Wymyślił ją, założył w 1975 roku i nieustannie prowadzi wspaniały człowiek, pasjonat i znawca oraz projektant, a przede wszystkim fascynujący propagator i dydaktyk Fred Kent. W młodości był pracownikiem banku i wolontariuszem humanitarnych akcji społecznych w mieście, zajmujących się pokrzywdzonymi i wykluczonymi, co umiał twórczo połączyć z kwestią wartości humanitarnych i humanistycznych w przestrzeni miejskich – centralnych i peryferyjnych. Jest niekwestionowanym przywódcą tej organizacji, będącej zarazem potężnym *non profit* przedsiębiorstwem konsultanckim, badawczym, dydaktycznym i usługowym, działającym w porozumieniu z gminą Nowy Jork. Siedzibę zlokalizowano we wspaniałym, super ożywionym, powszechnym i „ludzkim” miejscu - przy Broadway’u 500, gdzie z dachowego tarasu rozpościera się porywająca panorama na Środkowy i Dolny Manhattan, z wielokilometrowymi panoramami wokoło ukazującymi znane dzielnice nowojorskie i sąsiadujące. Miejsce leży opodal Uniwersytetu Nowy Jork, Placu/Parku Waszyngtona, od którego rozpoczyna się 5-ta Aleja, w pobliżu największej księgarni nowojorskiej Strand i najsłynniejszego klubu jazzowego na świecie – Blue Note.

Dzięki temu kapitalnemu położeniu w kluczowym, najbardziej witalnym i pluralistycznym, a zarazem bezpretensjonalnym i skromnym miejscu Manhattanu, PPS ma komfortową sytuację dla prowadzenia *in situ* prezentacji analitycznych i warsztatów w czołowych przestrzeniach publicznych: Bryant Park, Times Square, Union Square, Central Park i oczywiście Washington Park/Square. Na tych wiodących w skali światowej, różnorodnych przykładach w dziedzinie uformowania wspaniałej, a zarazem

ludzkiej przestrzeni publicznej, adeptci sztuki tworzenia miejsc ćwiczą pod okiem instruktorów PPS swoje postawy, wrażliwość, poglądy i umiejętności.

Daje do myślenia, że tak bardzo humanistyczne i bezceremonialne podejście do przestrzeni miejskich a zwłaszcza publicznych zrodziło się w USA a nie w Europie. Stany mają niedługą historię cywilizacji miejskiej w porównaniu ze Starym Kontynentem. Dlatego rozumienie przestrzeni społecznej w USA, nawet pośrodku Manhattanu obraca się i koncentruje nie wokół wielkich monumentalnych placów symbolizujących władzę absolutną, demonstrację siły oraz nacjonalistyczną butę. Przeciwnie – amerykańskie rozumienie przestrzeni społecznej jest tożsame z ideą PPS właśnie: najważniejszy jest poszczególny obywatel, członek naturalnej i dobrowolnej społeczności lokalnej – *community* – jego najbliżsi, sąsiedzi i przyjaciele. Dla nich to przede wszystkim kreowane winny być kreowane przestrzenie życia społecznego: skromne, bezpieczne, przyjazne, kameralne i ekologiczne – niosące spokój, zadowolenie i relaks.

Takie oraz podobne inspiracje intelektualne i duchowe w okresie założycielskim a także w czasie rozruchu aktywności organizacyjnej i twórczej PPS, Fred Kent i jego druhowie pionierzy/zalążnicy, czerpali z wiedzy i postaw wybitnych, zaprzyjaźnionych osobowości nowojorskiej elity.

Głównym ich mentorem, doradcą początkującego PPS był charyzmatyczny socjolog William Hollingsworth "Holly" Whyte (1917-1999). Jego wiodącą specjalizacją była pozycja zajmowana przez jednostkę ludzką w strukturze organizacji, także samorządowej (bestseller *The Organization Man*, 1956).

Drugą, pokrewną jego pasją była humanistyczna przestrzeń miejska.

Stąd zrodziły się jego kultowe książki: *Securing Open Spaces for Urban America*, 1959; *Cluster Development*, 1964; *The Last Landscape - about the way metropolitan areas look and the way they might look*, 1968; *The Social Life of Small Urban Spaces*, 1980; *City: Rediscovering the Center*, 1988. Wszystkie zdecydowanie zasługują na polskie wydania, gdyż niczego nie zatraciły w swej aktualności, zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji krajów niedoskonałej demokracji – i potrzeby jej korzystnego przetwarzania.

Jego najlepszy, wierny pupil - stopniowo usamodzielniający się Fred Kent – pisał swoje Wprowadzenie do oryginalnego amerykańskiego wydania tej książki przed pięć laty. Od tego czasu PPS imponująco poszerzył swoje oddziaływanie. Posiada agendy w kilkudziesięciu krajach, na różnych kontynentach i w zakamarkach globu. Spośród państw pokomunistycznych, pierwszym ściśle współpracującym jest Republika Czeska, ale w poszczególnych programach biorą też udział np. przedstawiciele krajów Bałtyckich. Konferencja inaugurująca czynną obecność PPS w Polsce odbyła się w Krakowie 9 i 10 listopada 2006 roku. Została zorganizowana przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska, przy współudziale Politechniki Krakowskiej w osobach tłumaczy tej książki: dr. Tomasza Jeleńskiego i piszącego te słowa, który wygłosił wykład zamykający obrady konferencji.

Bezpośrednio potem, we wspaniałej atmosferze wspólnego wieczornego świętowania, podjęliśmy wspólny zamiar silniejszego związania polskiego środowiska współorganizatorów konferencji z PPS, a pierwszym ważnym przejawem będzie wydanie polskiej edycji tej książki. Fred Kent natychmiast uroczyście ogłosił to *pro publico bono*. W przerwach obrad, PPS przeprowadził z międzynarodowym gronem

uczestników spotkania - modelowe, instruktażowe warsztaty na sztandarowy temat: "How to Turn a Place Around". Usytuowaniem akcji było autentyczne, w pełnym rozumieniu PPS - „Miejsce”: kluczowe, zwornikowe, potencjalnie piękne i mimo to zaniedbane. Zarazem bardzo krakowskie – związane ze sferą zabytkową europejskiego miasta historycznego. Mianowicie warsztaty otoczyły zainteresowaniem trójkątny placyk – klin ulic Grodzkiej i Podzamcze u podnóża Wawelu pod Kurzą Stopką – jednym z symboli ikonograficznych Krakowa. Placyk oprócz zbiegu ważnych średniowiecznych ulic jest wyznaczony: malowniczym kościółkiem św. Idziego, końcówką zabudowy ulicy Grodzkiej, opuszczonym (!) budynkiem podcieniowym dawnej rogatki; jest wreszcie naznaczony rzeźbiarskim krzyżem upamiętniającym ofiary zbrodni stalinowskiej dokonanej w Katyniu i innych miejscach kaźni z rąk NKWD na przedstawicielach polskich elit. Ta „wielkość rzeczywistości” skoncentrowana na małym obszarze, przy imponującym kontekście otoczenia, zarazem oczekująca na stosowną aranżację stała się wyjątkowym wyzwaniem dla warsztatów PPS – zazwyczaj zorientowanych na zupełnie inne rodzaje miejsc i problemów do rozwiązania.

Jednocześnie był to kapitalny przykład dla przeciwienia dobrego podejścia PPS; - cechującego się nie rutynowym „ciężkim” projektowaniem w oficjalnym biurowym, instytucjonalnym stylu, ale przeciwnie – nierutynowym „aranżowaniem” przestrzeni, z lekkim, wyzwolonym podejściem bazującym na zbiorowej kreacji w duchu wręcz konceptualnym, instalacyjnym – bliższym sztuce niż inżynierii budowlanej.

W czasie krakowskiej konferencji PPS innym razem, odbyła się tura studialna i gorąca dyskusja w łonie uczestników.

Objęła Plac Wolnica – centralną przestrzeń publiczną niezwykle, pełnej czaru krakowskiej dzielnicy Kazimierz, oraz jej inne – kontrowersyjne fragmenty. Ze szczególnym zdumieniem zapoznano się z arogancką realizacją pudełkowego gmachu w bezpośredniej bliskości subtelnej zabudowy kamieniczek i synagogi przy ul. Kupa.

Polskie wydanie książki zawiera dodatkowe, nowe, cenne materiały – *Polonica* – prezentujące to, co pokrewne idei PPS dzieje się tu i teraz. Należy docenić i wyrazić wdzięczność kolegom z Nowego Jorku za tę otwartość i dopuszczenie do takiej lokalnej mutacji swojej fundamentalnej książki. Jakże jest to spójne z całościową postawą i polityką otwarcia PPS na innych. Na – inne kultury, kontynenty i osobowości twórcze, a co najważniejsze – na inne narody i społeczności.

W ciągu kilku lat, które dzielą oryginalną, amerykańską i polską wersję książki, internet przybliżył PPS do świata i świat zbliżył się do PPS. Doskonale redagowane są strony portalu www.pps.org. Pozostają oczywiście nieodrodne w stylu etosu PPS – skromne, ale komunikatywne i żarliwie misyjne, lecz bez kaznodziejstwa i przemądrzaństwa. Bez szowinizmu – samochwalstwa i potępiania tych którzy mają inne poglądy. Jednocześnie teksty internetowe są profesjonalne i popularne – prezentują kod wysoki i zwykły, otwarty na- i dla każdego. Z dobrymi, treściwymi wypowiedziami autorskimi oraz jak zawsze z oryginalnymi, własnymi wspaniałymi zdjęciami.

Dzięki temu wszystkiemu czym mogą się odwdziżyć dobrze użyte nowe media, PPS stał się światowym autorytetem. Zarówno – dla skromnych samorządowców pragnących poprawić swoją okolicę, jak też dla znakomitych akademików którzy w najnowszych książkach o mieście publikują odniesienia naukowe do

materiałów źródłowych PPS. Dzięki mediom i swej heroicznej pracy wykonywanej z uśmiechem i naturalnością, Fred Kent jest dziś jedną z ważniejszych twarzy aktywnie symbolizujących w globalnej skali ponowoczesną myśl i praktykę obejmującą przestrzeń publiczną miasta.

Oglądając i studiując fotografie w publikacjach PPS, zawsze własnego autorstwa, również w niniejszej książce, można zauważyć, że z zasady są na nich ludzie. Nie przypadkowo – są oni naturalnymi aktorami spektaklu miejskiego rozgrywającego się w miejsca publicznych, dobrych i złych. Zdjęcia te portretują zazwyczaj zwykłe ludzkie, pozytywne i negatywne sytuacje w przestrzeni miejskiej: zaniedbanej, opresyjnej lub poprawionej z sukcesem (ulubione słowo: *successful*).

Jest to istnym przeciwieństwem wąsko profesjonalnych fotografii z czasopism architektonicznych, gdzie przestrzenie obowiązkowo są puste jak po tajemniczym kataklizmie, sterylne, fotografowane tuż po skończeniu budowy, gdy życie jeszcze ich nie ożywiło. Z zasady fotografowane są nad ranem, gdy nikogo nie ma w tej przestrzeni – projektowanej przecież dla ludzi. Ale o tym profesjonalności często zapominają lub projektowo ignorują, kreując inwestorowi i sobie pomniki. Misja PPS choć delikatna w wyrażaniu, jest jednak diametralnie przeciwna takiemu podejściu. I słusznie, „bo miasto to przecież przede wszystkim ludzie”, a przestrzeń urbanistyczno-architektoniczna, zwłaszcza przestrzeń publiczna, Miejsca, - to scenografia dla spektaklu ich życia, codziennego i odświętnego. Niniejsza książka jest, mimo pozornie skromnego wyglądu, - bogata i wielowarstwowa. Stanowi jednocześnie misyjną „biblię” krzewiącą zdrowe poglądy na wartość przestrzeni

publicznej, a zarazem jest prozaicznym podręcznikiem warsztatowym pouczającym jak w łatwy i przyjemny sposób doprowadzić zaniedbane miejsca do świetności i sukcesu. Przy tym jest uroczą lekturą; napisaną lekką ręką i zręcznym lotnym piórem, poważnie i dowcipnie – stanowi zbiór przykładowych i przykładnych opowieści o konkretnych przypadkach miejsc gdzie „udało się”.

Książka jest pracą zbiorową. Dzięki temu jej różne miejsca i fragmenty posiadają odmienny puls i klimat intelektualny. Zespół PPS jest bowiem zbiorowością niekwestionowanych indywidualności, umiejących jednak świetnie, bezkonfliktowo współpracować.

Pod pozorem tej skromnej, popularnej lektury, adresowanej do każdego, łatwo przyswajalnej i na pozór traktującej o codziennych sprawach oczywistych – między wierszami znajdują się arcyważne myśli i arcyważne przesłania. Te fragmenty mają potężny kaliber głębokiego znawstwa, poczucia obowiązku perswazji i przesłania ważnych komunikatów, trafiających w potrzeby chwili i epoki. Zawierają mianowicie – subtelnie zarysowane, ale silne i stanowcze potępienie i odrzucenie apriorycznej, modernistycznej metody planowania i projektowania. Takiego „tu i teraz” w naszym kraju – ciężkiego, hermetycznie instytucjonalnego, długotrwałego i kosztochłonnego, oderwanego od społeczności lokalnej – *community*. A *community*, jak łatwo wyczytać co krok na kartach książki, – słusznie jest dla PPS jest najistotniejszym podmiotem.

W tych pozornie praktycznych uwagach poradnika, kryje się między wierszami kapitalny wykład o modernie i postmodernie, o zrównoważonym rozwoju i ekologii miejskiej. *Last but not least*: o potrzebie ewolucji w kreowaniu

miejsc: - od postawy projektanta
- demiurga, do etosu projektanta
- spolegliwego przyjaciela.

Owo demiurgiczne planowanie i projektowanie modernistyczne traktuje bowiem społeczność jako anonimowy przedmiot, tak naprawdę dla demiurga nieważny, wszędzie jakoby jednakowy, dlatego jakoby wszędzie można projektować podobnie.

Tymczasem – jak słusznie i dla wielu czytelników odkrywczo głosi PPS na kartach tej książki – nasza rzeczywistość jest już postmodernistyczna, ponowoczesna. Jest więc otwarta, zindywidualizowana, stawiająca na identyfikację i tożsamość, a także na piękno, urok i przyjazną, ciepłą, hedoniczną atmosferę. Promowane przez PPS kreowanie: „dla ludzi, z ludźmi, po ludzku”, jest w naszych warunkach tyleż awangardowe ile oczywiste, proste, mądre i skuteczne. Ponieważ zawiera w czystej postaci to, co najważniejsze – prawdę, dobro i piękno.

Słowo wstępne

W Nowym Yorku, trzydzieści lat temu¹, życie lokalnych społeczności toczyło się na ulicach – na przystankach i chodnikach, przy hydrantach i na pustych działkach – nie w miejskich parkach, na rynkach i targowiskach, ponieważ te tradycyjne przestrzenie obywatelskiej aktywności przestały istnieć lub popadły w totalne zaniedbanie. Ludzi ciągle przyciągały miejsca historyczne, zbudowane przed II Wojną Światową, ponieważ nowych przestrzeni było niewiele, a te nieliczne do niczego się nie nadawały. To był smutny czas, dla jednych głęboko deprymujący, innych motywujący do działania.

Zaczynaliśmy właśnie w tamtych czasach, ale druga połowa XX wieku to był dla naszych miast i lokalnych wspólnot niszczący okres. Powodów było wiele; jako najważniejsze wymienilibym ruch ‘odnowy miast’ i rozrastanie się przedmieść, *suburbanizację*. Te dwa nurty, napędzane przez profesje projektanckie i inżynierskie, ogniskowały się bardziej na tworzeniu obiektów niż na kreowaniu dobrych miejskich przestrzeni, służących ludziom. Co więcej, urzędy miejskie nie pracowały na rzecz zaspokajania złożonych potrzeb lokalnych wspólnot, raczej wychodziły naprzeciw pomysłom poszczególnych wydziałów (transportu, budownictwa, etc.) kosztem dobrych, publicznych przestrzeni. W konsekwencji, wiele cenionych miejsc uległo zniszczeniu, a szanse stworzenia nowych zostały utracone. Dorastając, byłem świadkiem pierwszych skutków tej dewastacji, ale też wczesnej aktywności działaczy na rzecz środowiska, którzy poszukiwali

alternatyw. Moje osobiste doświadczenia zaczęły się w latach 1960. w Citibanku, który w tym czasie zachęcał swoich pracowników do wolontariatu na rzecz naszych wspólnot lokalnych. Organizowałem pierwszy, nowojorski Dzień Ziemi w roku 1970 i zainicjowałem działalność Akademii Edukacji Czarnych i Latynosów (ABLE – *Academy for Black and Latin Education*), „akademii ulicy”, w której społecznicy uczyli wyrzutków ze szkół średnich dosłownie na ulicach oraz w wypalonych i niezasiedlonych budynkach, gdzie ci młodzi ludzie przesiadywali. W tamtym czasie miałem okazję uczyć się od wielu osób uważnie obserwujących i poznających siłę lokalnych społeczności: byli to Margaret Mead, antropolożka, Barbara Ward (Lady Jackson), ekonomistka specjalizująca się w rozwoju międzynarodowym, oraz William H. (Holly) Whyte, urbanolog, autor i fundator projektu Życie Ulicy (*Street Life Project*). Każda z tych inspirujących indywidualności, z włas-

¹ dotyczy amerykańskiego wydania z 2001 roku.

nej perspektywy, poszukiwała alternatywnych rozwiązań dla ważnych problemów miasta. Praca z Holly Whyte'm przy *Street Life Project* dała mi głębokie przeświadczenie, że społeczność może się sama zregenerować, angażując kapitał własnych umiejętności; odkryłem, że miejsca publiczne – parki, place, rynki, ulice, przystanki autobusowe, dworce kolejowe i przestrzenie wokół instytucji lokalnych – mogą stać się ogniwami, wokół których społeczność może zogniskować się we wspólnotę i zmobilizować się do działania.

Dziś wzrasta zrozumienie, jak poznanie wyjątkowości danego miejsca może wpłynąć na prawidłowe ujęcie jego funkcji przez specjalistów. Jeśli oderwiemy się od naszych wąskich specjalności, osiągniemy przełom w sposobie funkcjonowania i rozwoju naszych wspólnot lokalnych oraz miast. Istotnie, wiele społeczności lokalnych już teraz odwraca się od dotychczasowych metod realizowania projektów rozwojowych w stronę metody alternatywnej, jaką jest rewitalizacja wspólnot sąsiedzkich. Robimy postępy w tej dziedzinie. Śródmieścia z powrotem stają się miejscami spacerów, zakupów, spotkań. Nasze parki miejskie są bardziej zielone niż kiedykolwiek od poprzedniego przełomu stulecia, a my odkrywamy nowe metody, jak postępować z nimi, a także ze śródmiejskimi rynkami i placami publicznymi, aby funkcjonowały jako centra życia zbiorowego.

W Project for Public Spaces, organizacji *nonprofit*, którą założyłem w 1975 roku, rozwinęliśmy, jak sądzę, unikalne podejście do złożonych problemów społecznych i przestrzennych, pomagając mieszkańcom w odbudowie ich własnych wspólnot. Gdy nasze idee skryształizowały się, rozwinęliśmy zestaw schematów i skutecznych metod wartościowania, które pomagają zrozu-

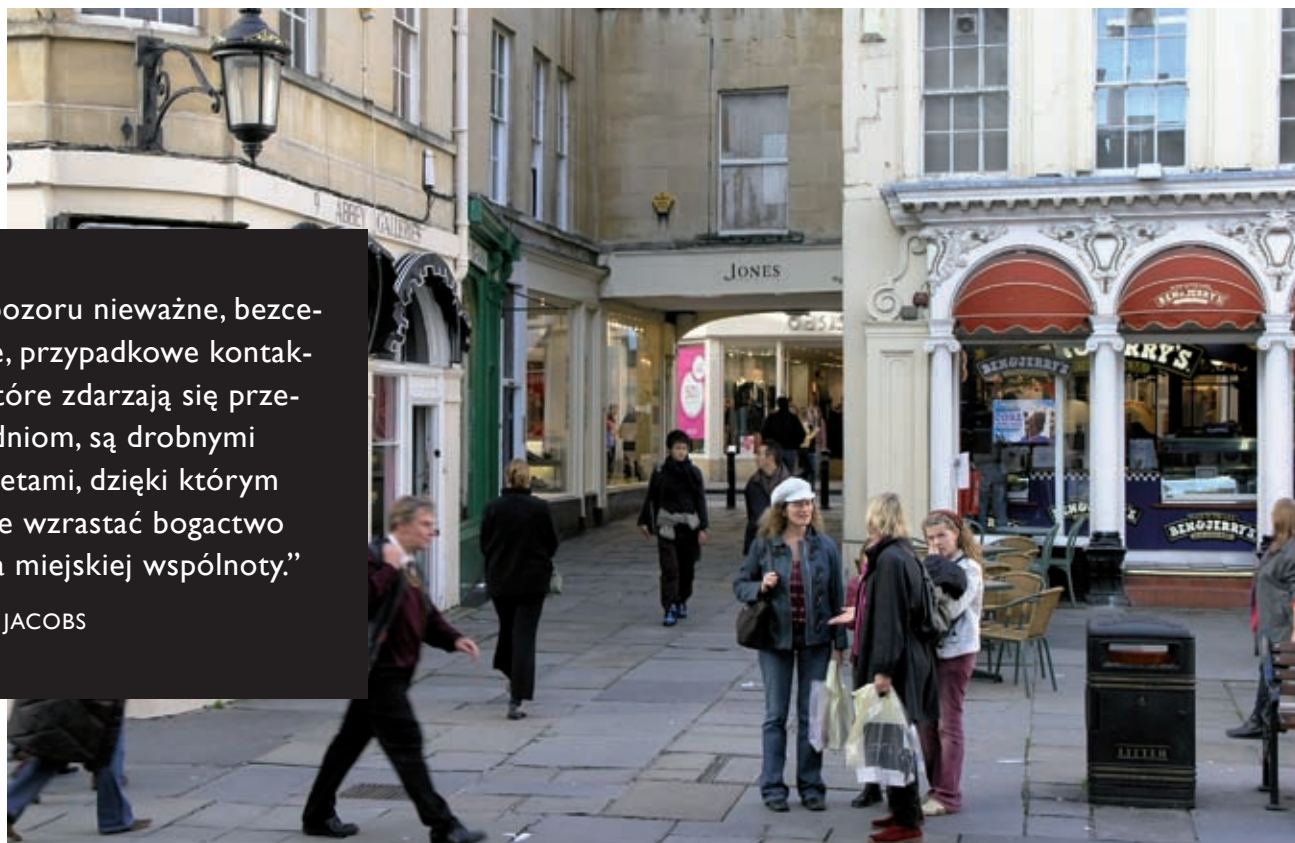
mieć, dlaczego niektóre przestrzenie publiczne funkcjonują dobrze, a inne nie. Ta książka traktuje o tych ideach i narzędziach; poprzez naświetlenie prawie tuzina przykładów spośród naszych najnowszych doświadczeń pracy z lokalnymi wspólnotami rozszanowanymi po całych Stanach Zjednoczonych, ten podręcznik ma pomóc ludziom dokonać oceny każdej przestrzeni publicznej, od osiedlowego boiska po czołowe atrakcje turystyczne.

Jego powstanie jest efektem zbiorowego wysiłku; prezentuje 25 lat ciężkiej pracy niezwyklej ludzi, którzy przybyli, aby pracować w PPS, a szczególnie tych najwierniejszych, którzy uczynili tę organizację tym, czym jest ona dzisiaj. Kathy Madden, która pracuje u nas najdłużej, jest w największym stopniu odpowiedzialna za ostateczne przelanie na papier zbiorowej mądrości, którą otrzymaliśmy od społeczności i wspólnot współpracujących z nami przez ostatnie ćwierćwiecze. Stephen Davies, nasz niestrudzony propagator targów i bazarów, oraz prawnej ochrony przed hałasem, miał równie istotny wkład w koncepcję tej książki. Mamy nadzieję, że każdy, kto ją czyta, będzie mógł dowiedzieć się czegoś na temat tworzenia i naprawy przestrzeni publicznych w swoim otoczeniu i docenić wartość także krótkoterminowych działań i niedużych, lecz zauważalnych zmian. Rozumiejąc, jak działają Miejsca, silnie wierzymy, że każde z nich może być pozytywnie „przetworzone”.

Fred Kent, Przewodniczący
PROJECT FOR PUBLIC SPACES

Kilka słów na temat Project for Public Spaces

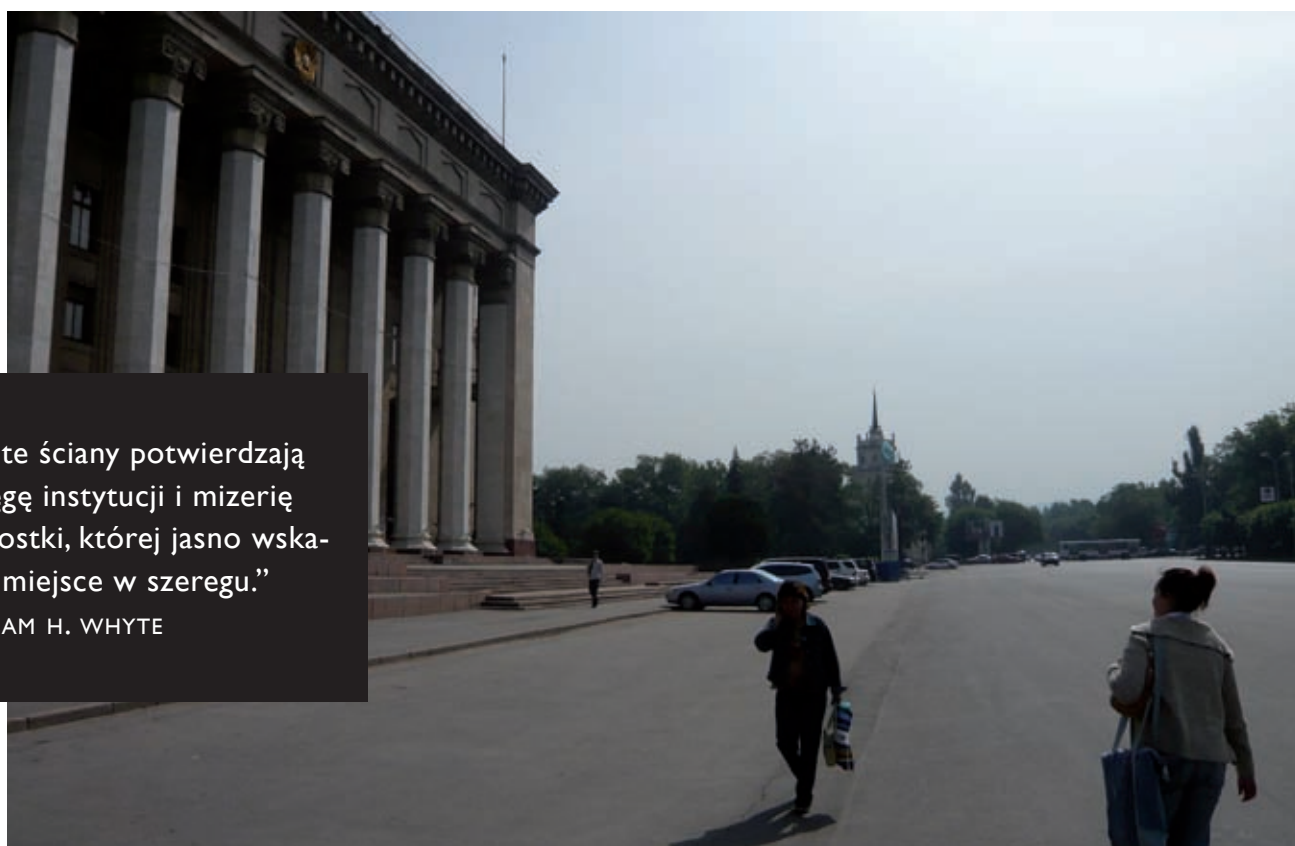
Rok 2005 oznacza 30 rocznicę Project for Public Spaces jako organizacji *nonprofit*, oferującej poradnictwo techniczne, badania, edukację, planowanie i projektowanie. Misją PPS jest tworzenie i zachowanie przestrzeni publicznych, które budują *lokalność*. Nasza organizacja pracuje nad programami dotyczącymi transportu, parków, rynków i placów, targów i bazarów, instytucji obywatelskich i budynków użytku publicznego. Od utworzenia organizacji w 1975 roku, zespół PPS pracował w ponad 1200 ośrodkach, zarówno w USA jak za granicą, aby pomóc w podnoszeniu wartości przestrzeni publicznych do rangi miejsc aktywizujących lokalne społeczności – z programami, funkcjami i przyjaznym dla ludzi enturażem, które razem wydobywają miejscowe wartości, ożywiają klimat miejsca, jego gospodarczą aktywność i zaspokajają wspólnotowe potrzeby. W poprawie tych środowiskowych wartości, PPS skupia się na tworzeniu przestrzeni wzbogacających ludzkie doświadczenie życia wspólnotowego, dzięki budowaniu wyjątkowej tożsamości miejsc i integrowaniu ich z tkanką społeczną.



„Z pozoru nieważne, bezcelowe, przypadkowe kontakty, które zdarzają się przechodniom, są drobnymi monetami, dzięki którym może wzrastać bogactwo życia miejskiej wspólnoty.”

JANE JACOBS

STALL ST, BATH, ANGLIA, fot. Tomasz Jeleński



„Puste ściany potwierdzają potęgę instytucji i mizериę jednostki, której jasno wskazują miejsce w szeregu.”

WILLIAM H. WHYTE

ALMATY, KAZACHSTAN, fot. Tomasz Jeleński

I. Dlaczego „miejsca” są dla miast ważne

Miasta w Ameryce zaczęły w ostatnich latach upodabniać się do siebie i każde miejsce zaczyna wyglądać tak samo, jak wszystkie inne. Budowle handlowe, biurowe i ulice stają się coraz bardziej jednakowe, a transport samochodowy, nawet w małych miastach dominuje nad naszą codziennością. Skoro jazda samochodem stała się głównym sposobem poruszania się, chodzenie stało się utraconą umiejętnością.

Wyobraźmy sobie inny rodzaj miasta – w którym chodzenie zostało odkryte na nowo, a ulice i chodniki zapraszają ludzi do przechadzania się, spacerowania i współprzeżywania – nie tylko do poruszania się. Wyobraźmy sobie lokale miejscowych przedsiębiorców, noszące własny, niepowtarzalny charakter i styl, gdzie swojego sprzedawcę znasz z imienia – i publiczny targ, gdzie oferuje się najświeższe, wyhodowane w pobliżu owoce i warzywa. Wyobraźmy sobie budynki niemożliwe do pomylenia z tymi, które inny inwestor zbudował w innym mieście, ale które wyglądają i funkcjonują odpowiednio do swojego miejsca. Wyobraźmy sobie parki oraz place, które są ozdobą miasta, gdzie społeczność gromadzi się dla swych obywatelskich, kulturowych i społecznych potrzeb. To są rodzaje miejsc, które przychodzą do głowy, gdy myślimy o żywej wspólnoty i o przestrzeni, która nadaje się do życia.

Ta książka nie traktuje o jakiegokolwiek konkretnej społeczności. Ona dotyczy

każdej społeczności, ponieważ wierzymy, że te same zasady realizują się w gęstych miejskich osiedlach i w śródmieściach, tak samo jak w małych miastach i na przedmieściach; odnoszą się do społeczności pod każdym względem zróżnicowanych tak samo dobrze, jak do grup etnicznie jednorodnych. Każda społeczność posiada środki i potencjał, aby stworzyć swoje własne miejsca publiczne.

Najważniejsze funkcje miejsc publicznych, z punktu widzenia lokalnych społeczności

Miejsca publiczne są sceną naszego życia publicznego. Są to parki, w których odbywa się świętowanie, gdzie kończą się biegi maratońskie i gdzie dzieci uczą się podstawowych umiejętności sportowych, gdzie odzwierciedlają się pory roku i gdzie mieszkają się

kultury. Są to ulice i chodniki naprzeciw domostw i przedsiębiorstw, gdzie spotykają się znajomi i gdzie mają miejsce kontakty zarówno społeczne jak i gospodarcze. Są to bramy naszych instytucji publicznych – ratuszy, bibliotek i urzędów pocztowych – gdzie wchodzimy w relacje z innymi obywatelami i z urzędami.

publiczne mogą cieszyć się światową renomą, ale równie ważne są te, które cenią osoby z sąsiedztwa.

Pomyślcie o ulubionej przestrzeni publicznej, z tych, w których przebywacie na co dzień: może to być park w waszej dzielnicy, kawiarniany ogródek, w którym czytacie poranna gazetę, albo ścieżka wokół jeziora, którą

Rewitalizacja ulic służąca spacerom, spotkaniom, zgromadzeniom i handlowi jest prawdopodobnie najbardziej dosłownym przykładem, jak tworzenie i przetwarzanie miejsc może przysporzyć zysków ekonomicznych miastu czy metropolii.

Gdy miasta i osiedla dbają o jakość przestrzeni publicznych, mieszkańcy mają silne poczucie wspólnotowości; i przeciwnie, gdy tych przestrzeni brakuje, mieszkańcy mogą czuć się słabiej ze sobą związani.

Miejsce nadaje tożsamość miastu

Bez wspaniałych miejsc publicznych nie byłoby wspaniałych miast. Na przykład, ślizgawka i inne przestrzenie publiczne wokół Rockefeller Center są jedną z najczęściej odwiedzanych atrakcji turystycznych w Nowym Jorku. Tysiące gromadzą się tam dla dorocznego rozświetlania choinki, albo stają na ulicy naprzeciw studia „Today Show”, licząc, że znajdą się w telewizji. Te miejsca publiczne reprezentują Nowy Jork w taki sam sposób, w jaki Wieża Eiffla reprezentuje Paryż. Podczas, gdy ludzie podróżują tysiące mil, aby doświadczyć tak czcigodnych miejsc jak Plac Św. Marka w Wenecji, Pola Elizejskie w Paryżu, Central Park w Nowym Jorku, plaże Miami lub Riverwalk w San Antonio, inni potrzebują tylko spaceru w dół ulicy, aby znaleźć miejsce, które kochają. Doprawdy, wybitne miejsca

zazwyczaj spacerujecie po obiedzie. Takie miejsca, bliskie lokalnym społecznościom, są tak samo ważne dla tożsamości miast jak ich bardziej sławne odpowiedniki, ponieważ to w nich okoliczni mieszkańcy i pracownicy doświadczają codziennego życia i spotykają się ze sobą.

Miejsca wspierają gospodarkę miasta

Można udowodnić, że przestrzenie publiczne mają realną wartość ekonomiczną. Na przykład, obecność parków może znacząco podnosić wartość miejskich gruntów. W Nowym Jorku, najwyższą cenę osiągają nieruchomości wokół Bryant Park, Central Park, Prospect Park i Riverside Park. Najlepsze rezydencje w Minneapolis są zlokalizowane wzdłuż rozległego systemu parków i szlaków otaczających liczne jeziora. Plaże oraz parki Pacific Coast w Kalifornii są miejscem lokalizacji wielu z najdroższych domów w USA. Ceny niedokończonych loftów w dawnej wytwórni fluoru, która znajduje się na nowym Zielonym Szlaku Platte River w Denver, znacznie przekraczają średnią dla tego miasta.

Właśnie zielone szlaki, powstające w całym kraju, stały się nowym typem przestrzeni publicznej, a w prasowych dodatkach *Nieruchomości*, domy leżące na nich określa się, jako najbardziej pożądane.

Zielony Targ na północnym skraju Union Square w Nowym Jorku stał się i pozostaje głównym katalizatorem rewitalizacji dzielnicy. Najlepsze restauracje w tej części miasta kupują produkty na Zielonym Targu i budują swoje menu wokół świeżych, sezonowych nowalijek. Podążając za przykładem Union Square, 26 następnych zielonych targów pomaga ożywić osiedla i małe dzielnice w całym Nowym Jorku. Little Rock, Rzeczny Targ w Arkansas pomógł tchnąć życie do śródmieścia, dając bodziec do budowy nowych apartamentów i muzeum, przeniesienia miejskiej biblioteki oraz stadionu sportowego. W Seattle, targowisko Pike Place jest główną atrakcją turystyczną, wspomagającą ponad 600 przedsiębiorstw dzięki 100-milionowej wartości sprzedaży.

Rewitalizacja ulic służąca spacerom, spotkaniom, zgromadzeniom i handlowi jest prawdopodobnie najbardziej dosłownym przykładem, jak tworzenie i przetwarzanie miejsc może przysporzyć zysków ekonomicznych miastu czy metropolii. Zbyt wiele miast cierpi na przerost ulic służących głównie szybkiemu, masowemu transportowi samochodowemu – celowi, który w efekcie eliminuje ruch pieszych, wygodne parkowanie oraz inne aktywności niezbędne dla zdrowego życia ulicy i dla jej gospodarczej aktywności. W New Heaven, Connecticut, nowe wyposażenie ulicy, wraz z poszerzonymi chodnikami, większymi drzewami, zwiększonymi możliwościami parkowania i zainicjowanym przez tamtejszą społeczność systemem leasingowym i programem rozwoju, dopomogły przywrócić Chapel Street z powrotem do życia, zwiększając aktywność i produktywność ważnej dla miasta dzielnicy.



MIJESKA WSPIERAJĄ GOSPODARKĘ MIASTA, STRADUN, DUBROWNIK, CHORWACJA
fot. Tomasz Jeleński

Miejsca pomagają środowisku

Przestrzenie publiczne przysparzają także korzyści środowiskowych, ponieważ przynoszą ulgę mieszkańcom i podnoszą jakość miejskiego życia. Nie tylko zmniejszają potrzebę i uzależnienie od samochodu; parki oraz inne „zielone” przestrzenie publiczne, takie jak nabrzeża i korytarze ekologiczne, zwiększają zainteresowanie ludzi i ich troskę o naturalne środowisko, a także poprawiają warunki siedliskowe zwierząt. Na przykład Prospect Park na Brooklynie jest domem dla ponad 200 gatunków ptaków.



MIEJSCA POMAGAJĄ ŚRODOWISKU, PLAŻA LA BARCELONETA, BARCELONA, HISZPANIA fot. Wojciech Kosiński

Miejsca goszczą wydarzenia kulturalne

Miejsca publiczne często pełnią rolę darmowych, otwartych forów, na których ludzie doświadczają kontaktu ze sztuką i uczestniczą w innych wydarzeniach artystycznych. Od festiwali „Szekspir w Parku” do kwartetów smyczkowych na rynku, dobre miejsca wzmacniają i poszerzają kulturalne życie metropolii. W Providence, Rhode Island, zdobywająca nagrody instalacja

WaterFire, zbudowana z ognia i muzyki, miała godny podziwu wpływ na życie kulturalne i gospodarcze, przyciągając do centralnego nabrzeża setki tysięcy odwiedzających, w letnie i jesienne wieczory. WaterFire, symbol odrodzenia miasta, jest powodem, dla którego do miejskiego centrum, wcześniej pustoszejącego po zmierzchu, wrócili ludzie i wydarzenia.



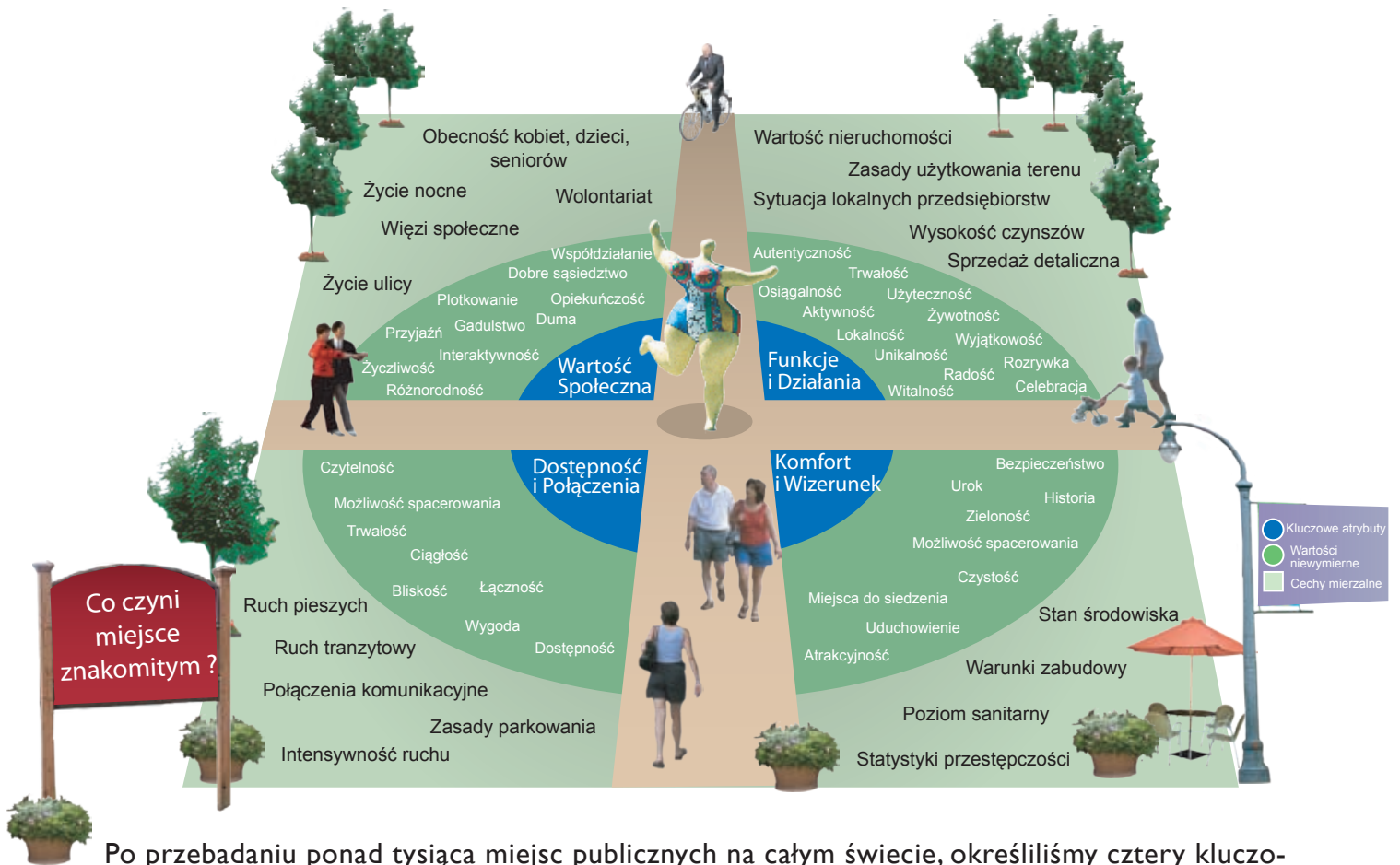
MIEJSCA GOSZCZĄ WYDARZENIA KULTURALNE, CARDIFF BAY, WALIA, fot. Tomasz Jeleński

Co czyni miejsce znakomitym?

Kiedy ludzie opisują ulubione miejsce słowami takimi jak „bezpieczne”, „interesujące”, „urocze” i „przyciągające” oznacza to, że gotowi są tam wracać. Ten rodzaj określeń opisuje trudne do wyjaśnienia, niewymierne cechy – aspekty jakościowe – określonej przestrzeni. Niewymierne cechy jakościowe mogą być mierzone ilościowo na wiele sposobów, poprzez wykorzystanie istniejących statystyk, albo poprzez przeprowadzenie odpowiednich badań, chociaż doświadczenia wykazują, że takie pomiary mają ograniczoną wartość.



PLAC REPUBLIKI, ALMATY, KAZACHSTAN, fot. Tomasz Jeleński



Po przebadaniu ponad tysiąca miejsc publicznych na całym świecie, określiliśmy cztery kluczowe cechy udanych przestrzeni: Dostępność, Funkcjonalność, Komfort i Wartość Społeczną.



PLAZA MAYOR, PUEBLO ESPANOL, BARCELONA, HISZPANIA fot. Wojciech Kosiński

Dostępność i połączenia

Miejsce jest udane, jeżeli łatwo można się do niego dostać i jest widoczne. Ludziom łatwo jest się poruszać w jego obrębie, co umożliwia wygodne użytkowanie różnych jego części. Na dostępność mają wpływ różne obiekty (na przykład spacer ulicą wzdłuż zwartego ciągu sklepów jest bardziej interesujący i bezpieczniejszy niż przejście wzdłuż pustej ściany lub po pustej działce) oraz percepcja miejsc (na przykład możliwość dostrzeżenia przestrzeni publicznej z dystansu). Dobrze dostępne miejsca publiczne mają sprawną rotację użytkownika parkingów, powinny także oferować wygodny dostęp do transportu publicznego.



UPPSALA, SZWECJA, fot. Tomasz Jeleński

Komfort i wizerunek

Wrażenia bezpieczeństwa i czystości, skala przylegających budowli i charakter lub urok, najczęściej wpływają na nasze podświadome decyzje czy korzystać z miejsca – podobnie jak bardziej uchwytnie jego cechy, takie jak obecność elementów wyposażenia, na których wygodnie można usiąść! Zasadniczo nie docenia się, jak ważna jest możliwość wyboru miejsca do siedzenia.



WASHINGTON PARK-SQUARE, NOWY YORK, fot. Wojciech Kosiński

Funkcje i działania



OGRÓD DOŚWIADCZEŃ, KRAKÓW, fot. Tomasz Jeleński

Działania są podstawowym budulcem miejsca. Są powodem, dla którego ludzie przychodzą tam po raz pierwszy i dla którego wracają. Działania mogą też zdecydować o wyjątkowości miejsca.

Kiedy nie ma co robić, miejsce pozostanie puste, nieużyteczne, co generalnie oznacza, że sprawy mają się tam źle.

Wartość społeczna



RYNEK GŁÓWNY, WROCŁAW, fot. Wojciech Kosiński

Kiedy ludzie spotykają swoich przyjaciół, mijają i pozdrawiają sąsiadów, a także nie mają oporów, aby nawiązywać kontakty z nieznanymi, silniej odczuwają charakter miejsca lub związek ze swoją społecznością – i z miejscem, które wzmacnia ten typ kontaktów międzyludzkich. Dlatego „wartość społeczna”, „prospołeczność” jest trudną do osiągnięcia, ale niczym niezastępowalną wartością.

Dlaczego wiele przestrzeni publicznych się nie udaje?

Dziś, wiele publicznych przestrzeni wydaje się być zaprojektowanych z intencją, aby je oglądać, ale nie stykać się z nimi. Są starannie uporządkowane, czyste i puste – można by powiedzieć „nie ma ludzi, nie ma problemu”! Ale kiedy przestrzeń publiczna jest pusta, zdewastowana, albo opanowana przez osoby niepożądane, zasadniczo oznacza to duże błędy w projekcie albo w zarządzaniu, lub w obu tych aspektach.

Następujące pary fotografii ilustrują niektóre z najczęstszych problemów spotykanych w przestrzeniach publicznych.

„Trudno jest zaprojektować przestrzeń, która nie przyciągnie ludzi. Zadziwiające, jak często się to udaje.” WILLIAM H. WHYTE

Niektóre problemy są związane z projektowaniem przestrzeni:

Brak dobrych miejsc do siedzenia



BIUROWIEC SHELL OIL, HOUSTON, TEXAS, USA, fot. PPS

W wielu przestrzeniach publicznych nie ma żadnych miejsc do siedzenia. Ludzie, zmęczeni długotrwałymi poszukiwaniami zwykłej wygody, często zmuszeni są na swój sposób dostosować się do sytuacji.



BIUROWIEC SHELL OIL, HOUSTON, TEXAS, USA, fot. PPS

Czasami muszą usiąść na własnej teczce.

Brak miejsc zgromadzeń

Miejscami zgromadzeń mogą być obiekty, których ludzie chcą lub potrzebują, takie jak place zabaw; mogą też być nimi miejsca, w których różne elementy – przystanek autobusowy, wózek z hot-dogami, miejsce do siedzenia – razem tworzą punkt koncentracji zainteresowania. W tym paryskim parku zmusza się ludzi do siedzenia tyłem do siebie i uprasza się ich o niewspinięcie się na rzeźbę.



PARK DE LA VILLETTE, PARYŻ, fot. PPS

Ten park w Kalifornii, mimo że rozciągnięty wzdłuż autostrady Wybrzeża Pacyfiku, jest wypełniony aktywizującymi działaniami, punktami gastronomicznymi i miejscami do siedzenia. Jest to ożywione, zdrowe miejsce zgromadzeń.



PLAŻA LAGUNA, KALIFORNIA, fot. PPS

Kiepskie wejścia i przestrzenie wizualnie niedostępne



BRYANT PARK, NOWY JORK, fot. PPS

Wejście ciemne lub wąskie jak to, powstrzymuje ludzi zamiast zapraszać ich do środka.



BRYANT PARK, NOWY JORK, fot. PPS

To samo wejście, przeprojektowane tak, by otwierało się i zapraszało do środka. Kioski oferują kawę i kanapki, a wewnątrz parku jest z ulicy widoczne.

Niefunkcjonalne urządzenia

Obiekty w przestrzeni są często projektowane jak znaki przestankowe, tylko po to, aby zaznaczyć miejsce. Są bardziej wizualne niż funkcjonalne.



PARK DIAGONAL MAR, BARCELONA, fot. PPS

Dobre urządzenia, takie jak ten sympatyczny goryl, ośmielają do aktywności, która powstaje wokół nich.



ZOO W BERLINIE, fot. PPS

Ścieżki, które nie prowadzą tam, gdzie ludzie chcą chodzić



NEW DELHI, INDIE, fot. Tomasz Jeleński

Ścieżki, które prowadzą donikąd, są bezużyteczne.



OGRÓD DIANY, HYDE PARK, LONDYN, fot. Wojciech Kosiński

Sztuką jest trasowanie ścieżek tak, aby zachęcały ludzi do chodzenia po nich, lub pozwalały się zatrzymać i odpocząć.

Niektóre problemy są skutkiem złego zarządzania lub braku zarządzania przestrzenią:

Opanowanie miejsca przez pojazdy

Główna ulica to nie droga szybkiego ruchu. Przechodzenie przez ulicę nie powinno wywoływać lęku, ani wymagać zbiorowego wysiłku.



PARYŻ, FRANCJA, fot. PPS

Przekraczanie ulicy powinno być czynnością łatwą i wygodną. Nawet, jeżeli czasem trzeba poczekać.



LAGUNA BEACH, fot. PPS

Puste ściany lub martwe strefy na obrzeżach miejsca



ULICA MIASTECZKA TARGOWEGO, WALIA, fot. Tomasz Jeleński

Dobrze prosperujące, aktywne obszary wokół przestrzeni, są równie istotne dla jej sukcesu, jak projektowanie oraz zarządzanie samą przestrzenią.



KOPENHAGA, DANIA, fot. PPS

Ta pusta ściana w żaden sposób nie sprzyja aktywności ulicy. W istocie, nawet nie wygląda naturalnie.

Niewygodnie zlokalizowane przystanki

Przystanki umieszczone tam, gdzie nikt nigdy ich nie używa, są dobrym przepisem na niepowodzenie.



SAN ANTONIO, TEKSAS, USA, fot. PPS

Przystanek komunikacyjny w gwarnym, ożywionym miejscu, może uczynić je jeszcze lepszym, równocześnie zwiększając ilość korzystających z transportu publicznego.



SUNTEC CITY, SINGAPUR, fot. Tomasz Jeleński

Nic się nie dzieje



TRG REPUBLIKE, SPLIT, CHORWACJA, fot. Tomasz Jeleński

Brak programów i działań, takich jak wyświetlanie filmów pod gołym niebem, targowiska czy festiwale uliczne, może przyczynić się do żałostnego obrazu opuszczonego placu bądź innej przestrzeni.



CZESKA PRAGA, fot. PPS

Ten plac w Pradze jest pełen życia, po części dzięki stałym imprezom oraz gastronomii.

II. Alternatywne podejście do planowania przestrzeni publicznych

Dlaczego dziś w Ameryce nie mamy lepszych przestrzeni publicznych?

Wraz ze wszystkimi podróżującymi, odwiedzając różne „miejsca” – od Głównej Ulicy w Disneylandzie po Aspen w Kolorado – musimy postawić pozornie retoryczne pytanie: Dlaczego nie mamy lepszych i liczniejszych miejsc publicznych tam, gdzie mieszkamy? Pomyślmy o parkach, głównych ulicach, przystankach autobusowych i budynkach publicznych w swojej okolicy, a następnie zastanówmy się, czy miejsca te nie mogłyby stać się bardziej przyjazne, przyjemniejsze albo łatwiejsze w użytkowaniu. Przychodzi nam zapewne wiele pomysłów do głowy – o ile lepiej można by wyregulować światła na skrzyżowaniach, gdzie można by rozmieścić przejścia dla pieszych i ławki, jak powinna wyglądać wiata na przystanku.

Pomyślmy teraz, kiedy ostatni raz ktośkolwiek zapytał nas co o tych sprawach myślimy, a następnie uczynił coś, aby pomóc zrealizować naszą wizję. Nigdy to się nie zdarzyło, prawda? Ale zapewne możemy sobie przypomnieć, kiedy miasto przedstawiło nowy „projekt” – stadionu, centrum konferencyjnego, galerii handlowej lub połączenia

drogowego – i zachęcało do przybycia na spotkanie poświęcone takiemu przedsięwzięciu.

To właśnie nazywamy planowaniem ukierunkowanym na projekt. Tak się robi w większości miast, ale ten sposób działania zazwyczaj nie działa, gdy naszym celem jest tworzenie dobrych, udanych przestrzeni publicznych. Nie

można powiedzieć, że „projekty” nie są dobre dla społeczności – gdyż mogą być. Ale projekty realizuje się zazwyczaj z powodów politycznych, albo na potrzeby biznesu, wreszcie na wniosek dewelopera. Niezwykle rzadko projekt jest efektem dyskusji społecznej, dotyczącej tworzenia dobrych przestrzeni publicznych na rzecz lokalnej

bowania, zdefiniowanego i wyartykułowanego przez lokalną społeczność, a przestrzeń publiczna nie stanowi w nich punktu wyjścia. To jest typowe podejście „z góry”, stawiające na głowie ideę i potrzebę działań oddolnych. Typowy scenariusz wygląda następująco: rada miasta decyduje o budowie ośrodka kultury lub sportu w dzielnic-

przez lokalną wspólnotę. Mieszkańcy nie mają przez to wpływu na rozwiązania dotyczące ich samych, czy np. bezpieczeństwa ich dzieci, które nadal nie mogą dostać się do parku na rowerach, z powodu nadmiernego ruchu samochodowego w okolicy. W rezultacie, sprawy ważne pozostają nierozwiązane. Miejscowy inżynier

Niestety, prawda jest taka, że w żadnym amerykańskim mieście nie ma osób odpowiedzialnych za przestrzenie publiczne.

społeczności. Niestety, prawda jest taka, że w żadnym amerykańskim mieście nie ma osób odpowiedzialnych za publiczne przestrzenie. Jeżeli miasta mają się stać lepszymi miejscami do życia, to jakość tych miejsc musi stać się przedmiotem bezpośredniego i zdeterminowanego zaangażowania, a metody działania muszą być diametralnie inne niż obecnie.

Dzisiejsze podejście do planowania miast opiera się na „projektach” i podziale kompetencji. Przyczynkiem każdego działania jest potrzeba realizacji projektu (jakiegoś nowego stadionu, budynku sądu, kolejki miejskiej). Specjaliści przygotowują alternatywne rozwiązania i przedstawiają je „do społecznej dyskusji”, podczas której społeczność może się na ich temat wypowiedzieć i wpłynąć na wybór jednego z rozwiązań.

W czym więc tkwi problem? Takie działania nie wynikają w żaden sposób z rzeczywistego, społecznego zapotrze-

wym parku. Wprawdzie istnieje rzeczywiste zapotrzebowanie na podobny obiekt, ale projekt wynika z działań rady, a nie jest napędzany bezpośrednio

transportu nawet nie wie, że powinien poszukać rozwiązań poprawiających w tym miejscu bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. Kilka lat później



PLACE HENRI FRESNAY, PARYŻ, fot. Tomasz Jeleński

Dwie „szkoły” planowania przestrzeni publicznych

Dzisiejsza

Alternatywna

Wokół projektów

Wokół miejsca

Oparta na kompetencjach specjalistycznych

Oparta na kompetencjach lokalnej społeczności

centrum jest zbudowane. Jednak z powodu trudności w pokonaniu ruchliwych, otaczających je ulic, dzieci prawie wcale nie korzystają z jego oferty.

Cztery czynniki składają się na ten postawiony na głowie sposób tworzenia przestrzeni publicznych:

1. Zbiorowość lokalna nie jest uwzględniana, dopóki nie jest za późno.

W efekcie, jej wkład jest spóźniony, pojawia się „po fakcie”: Idee już dojrzały, a mieszkańcy mają tak naprawdę tylko na nie zareagować, zamiast wypowiedzieć się, o co naprawdę im chodzi.

2. Siła społeczności lokalnej

polegająca na znajomości lokalnych problemów i unikalnym, głębokim rozumieniu, jak konkretny obszar rzeczywiście funkcjonuje – nie jest wykorzystywana w krytycznym momencie: na samym początku. Zamiast tego, mieszkańcy są proszeni o ocenę gotowej propozycji planu, co nawet ekspertowi może przysporzyć trudności. Pokazując im na raz cały, opracowany już materiał – efekt sporego wysiłku – wymaga się od nich podjęcia trudnych decyzji i współodpowiedzialności.

3. Bilans czasu. Projekty pochłaniają wiele czasu zanim zaowocują, podczas gdy drobniejsze „poprawki” mogą być realizowane znacznie szybciej, a do tego są często mniej kosztowne.

4. Brak porozumienia. Wiele agend miejskich, takich jak wydziały transportu, planowania i zieleni, ma do czynienia z różnymi problemami społeczności lokalnej – ale zamiast współpracować, pracują samodzielnie, oddzielnie, nie tworząc projektów całościowych, bardziej efektywnych.

Należy zmienić podejście

Potrzebne są dość radykalne zmiany obecnego sposobu planowania miejscowego. Proces planowania wymaga na wstępie rozmów i współpracy ze społecznością. Takie podejście zakłada, że profesjonaliści wydobywają idee rodzące się wśród społeczności – śledzą jej punkt widzenia, rzeczywiste problemy, ale co jeszcze ważniejsze, lokalne pomysły na zmianę miejscowych przestrzeni publicznych. Ludzie mogą się zbierać na spotkaniach lub warsztatach, podczas których oceniają te przestrzenie, a następnie dyskutują na ich temat i formują wizję. Poznaniu rzeczywistego sposobu użytkowania przestrzeni w obrębie osiedla czy małej dzielnicy mogą też służyć proste (a czasem bardziej złożone) obserwacje. Wszystkie informacje, które wynikają ze spotkań, ankiet, obserwacji, itp., są projekcją społecznej wizji i nadziei na przyszłość, i to jest produkt, który należy przyjąć i do którego należy się odnieść, aby wizja społeczności została z całą pewnością zrealizowana, tak szybko jak tylko jest to możliwe. Rolą profesjonalistów jest wtedy realizacja wizji wykreowanej przez lokalną wspólnotę.

III. Zasady kreowania znakomitych miejsc

Przez lata zbliżaliśmy się do zrozumienia, że nasza praca opiera się na pewnych zasadach. Jeśli zastosować je do jakiegokolwiek udanej rewitalizacji, tworzą one rodzaj narracji, która jest osnową całego procesu. Zasady dotyczą przede wszystkim podmiotowości społecznej wizji, kształtującej miejsca należące do wspólnoty i różnic pomiędzy tworzeniem „miejsca” a kreacją projektową, dotyczą też istotnej roli eksperymentów oraz zarządzania, które potrzebne jest dla utrwalania sukcesu miejsca.

Zasady przedstawione na kolejnych stronicach reprezentują nasz pogląd na to jak przetworzyć miejsce i nim zarządzać, aby osiągnęło sukces. Każdą zasadę zilustrowaliśmy przykładem z naszych doświadczeń. Nie każdy przykład jest obrazem sukcesu, jak też nie każdy nie mógłby zaistnieć bez naszego udziału. Każde z tych studiów przypadku jest jednak obrazem jakiejś społeczności, pracującej wspólnie dla naprawy swojej dzielnicy, miasta, poprawy jakości życia.

UKRYTE IDEE

1 Społeczność jest ekspertem

2 Tworzysz miejsce, nie projekt

3 Sam niczego nie wskórasz

4 Oni zawsze mówią, że „tego nie da się zrobić”

PLANOWANIE I TECHNIKI ULICZNE

5 Można się wiele nauczyć przez obserwację

6 Stwórz wizję

ZMIANA IDEI W DZIAŁANIA

7 Forma wspomaga funkcję

8 Triangulacja

REALIZACJA

9 Zaczynj od petunii

10 Pieniądze to nie problem

11 Praca nigdy nie jest skończona



1922

I Społeczność jest ekspertem

Ludzie mają szerokie spojrzenie i wartościowy wgląd w to, jak funkcjonuje obszar, po którym się na co dzień poruszają; mają niezrównane rozeznanie w sprawach, które są ważne. Im wcześniej społeczność zostanie włączona w proces planowania, tym lepiej – najlepiej przed rozpoczęciem całego procesu. Ludzie powinni być zachęceni i ośmielani do angażowania się w przekształcanie przestrzeni, aby stali się właścicielami oraz opiekunami miejsc w czasie ich przeobrażeń.

Rola zwykłego mieszkańca w tworzeniu dobrych przestrzeni publicznych

Aby stworzyć udane miejsce, ważne jest, aby dotrzeć do ludzkich talentów a następnie wciągnąć ich w proces, tak, żeby ich wkład był znaczący. Pozyskanie lokalnych pomysłów i talentów jest najważniejsze na etapie decydowania co należy zrobić, aby miejsce korzystnie przeobrazić, albo przy tworzeniu wizji nowego miejsca.

Ludzie, którzy żyją lub pracują w pobliżu miejsca, z doświadczenia wiedzą, które rejony są niebezpieczne i dlaczego; które przestrzenie są wygodne,

a gdzie pojazdy jeżdżą zbyt szybko, gdzie dzieci mogą bezpiecznie przechodzić przez ulicę, jeździć na rowerach lub bawić się. Jak mawia nasza przyjaciółka Jody Kretzmann, „Żadna lokalna wspólnota na Ziemi nie powstała bez zaangażowania umiejętności, wiedzy, zasobów i darów ludzi, którzy w niej żyją”. Niestety, mieszkańców rzadko prosi się o udział w gromadzeniu informacji niezbędnych dla procesu planowania. Zdecydowanie zbyt często ich wiedza i potencjał są całkowicie marnowane. Wyobraźmy sobie tylko, jak wiele ludzkiej mądrości i doświadczenia tracimy każdego dnia, tylko dlatego, że nie potrafimy znaleźć sposobu na ich sensowne wykorzystanie.

Studium przypadku: Przyjaciele Mount Vernon Place, Baltimore, Maryland

Mieszkańcy okolicy Mount Vernon w Baltimore byli przejęci stanem Mount Vernon Place: czterokwartałowego, historycznego parku, który nie był dobrze wykorzystywany, utrzymywany ani zarządzany. Prawie 100. mieszkańców zebrało się na spotkaniu w kwietniu 1999 roku, na którym dopomogliśmy im dokonać oceny aktualnego sposobu użytkowania Mount Vernon Place i wypracować wizję, określającą czym park mógłby stać się w przyszłości.

W rezultacie powstało szereg pomysłów na krótkoterminowe i długoterminowe działania, m.in. stworzono grupę roboczą o nazwie *Our Front Yard*, która kontynuowała pracę na spotkaniach odbywa-

jących się co dwa tygodnie i opracowała strategię rewitalizacji Mount Vernon Place. Aby uzyskać szerszą reprezentatywność, grupa *Our Front Yard* zmieniła z czasem nazwę na *Przyjaciele Mount Vernon Place* i przekształciła się w organizację pożytku publicznego. Misją grupy jest „rewitalizacja Mount Vernon Park i stworzenie spokojnego, publicznego miejsca, pozwalającego obecnym i przyszłym mieszkańcom oraz odwiedzającym czerpać przyjemność z bogactwa zasobów kulturowych, naturalnego piękna i historycznego znaczenia Mount Vernon Place”.

Niewiele ponad rok później, *Przyjaciele* wystąpili o grant, a jego uzyskanie pozwoliło na zatrudnienie jednego z uczniów miejscowego liceum, aby doglą-

„Bezwzględnie wierzymy w siłę lokalnej wspólnoty. Wszyscy mamy swoje idee dotyczące zachowania dziedzictwa Mount Vernon Place i tego, co chcielibyśmy tu widzieć w przyszłości.”

HELEN COHEN, współprzewodnicząca
Friends of Mount Vernon Place

dał Mount Vernon Place w okresie letnim; uzyskali wpisanie Parku na miejską „listę priorytetową” przestrzeni pierwszej kolejności utrzymania i upiększania; doprowadzili do sojuszu pomiędzy dzielnicową instytucją kultury (*Mount Vernon Cultural District*) i lokalnym Stowarzyszeniem Belwederskim Mount Vernon; zorganizowali szereg dni ochotniczego sprzątnięcia parku; wreszcie współorganizowali w nim targi kwiatów i festiwal książki. „Nie jesteśmy grupą liczną – wśród członków opłacających składki jest 67 osób fizycznych i 7 instytucji”, mówi Helen Schlossberg Cohen, współprzewodnicząca organizacji. „Ale bezwzględnie wierzymy w siłę lokalnej wspólnoty. Wszyscy mamy swoje idee dotyczące zachowania dziedzictwa Mount Vernon Place i tego, co chcielibyśmy tu widzieć w przyszłości.”



MT. VERNON PLACE, BALTIMORE, MARYLAND, fot. PPS

Kim jest „lokalna społeczność”?

„Społeczność” czy „wspólnotę” tworzy każdy, kto jest zainteresowany danym miejscem z przyczyn osobistych albo ekonomicznych. „Lokalna społeczność” składa się z osób żyjących w pobliżu tego miejsca (nieważne czy z niego korzystają, czy nie) oraz takich, które prowadzą tam działalność gospodarczą lub są w pobliżu zatrudnione, albo korzystają z obiektów i instytucji zlokalizowanych w sąsiedztwie, jak szkoły czy świątynie. Do „wspólnoty” należą też osoby, które z wyboru reprezentują mieszkańców obszaru, oraz działające tam organizacje, zrzeszające np. amatorów sportu albo kupców czy rzemieślników.

Dla maksymalnej efektywności tworzenia przestrzeni publicznej, społeczność powinna wyłonić grupę roboczą, składającą się m.in. z osób,

których kompetencje wykraczają poza obszar samej wspólnoty – np. przedstawiciela izby handlowej, duchownego, wysokiego urzędnika państwowego, dyrektora ds. rozwoju albo kadr w dużej firmie czy też innej instytucji. Takie osoby działają nie tylko z osobistych pobudek, ale funkcjonują też na co dzień jako mediatorzy. Niezwykle rzadko instytucje władzy, takie jak rady miejskie, mogą funkcjonować równie skutecznie co grupy robocze.

Betsy Rogers, która zmieniła oblicze nowojorskiego Central Parku, powiedziała nam: „Nie ma osób bardziej cennych niż pasjonaci, którzy dosłownie mają świra na punkcie miejsca, w którym żyją i którzy rozumieją, co ono znaczy dla wspólnoty. Oczywiście tak wartościowa osoba jest związana z innymi osobami i myślę, że w ten sposób najszybciej rodzi się dialog i stąd czerpiemy energię, aby przepchnąć projekt.” ■

„Żadna lokalna wspólnota na Ziemi nie powstała bez zaangażowania umiejętności, wiedzy, zasobów i darów ludzi, którzy w niej żyją”.

JODY KRETZMANN, ABCD Institute



ABERGAVENTNY, PD. WALIA, fot. Tomasz Jeleński



2 Tworzysz miejsce, nie projekt

Dziś znaczenia nabiera dyskusja na temat znaczenia „miejsc”. Najlepszym „miejscom” poświęca się przewodniki po różnych miastach, krajach i regionach Świata. Inne książki też wprowadzają nas z powrotem w świat „miejsc”, w których przesiadujemy lub przechadzamy się, kiedy nie mamy ochoty siedzieć w domu, nie pracujemy – nie kupujemy (!)

Wiele książek mówi nam, że tracimy „poczucie miejsca” i czeka nas ciężka praca, jeśli chcemy „miejsca” odzyskać, by nasze lokalne społeczności stały się „miejscami” godnego życia. Kolorowe magazyny poświęcone *designowi*² przyznają nagrody za najlepsze projekty przestrzeni publicznych. Jakże rzadko te nagradzane projekty realizują się jako dobre „miejsca”.

W jakiś sposób dyskusje o utracie miejsc i o rzeczywistych możliwościach ich kreowania nie spotykają się, tylko się rozmiągają.

Jak tworzyć „miejsce”, które nie jest tylko realizacją projektu

Najważniejsze pytanie brzmi: „jaka jest rola *designu* w tworzeniu miejsca?”

Z naszego doświadczenia wynika, że *placemaking*³ – umiejętność tworzenia miejsc, wymaga radykalnie innego podejścia niż to, które cechuje większość współczesnych projektantów.

W kontraście do tradycyjnego procesu projektowego bądź planistycznego, podejście wynikające ze skoncentrowania uwagi na cechach miejsca jest z konieczności szersze niż to, które wynika z prymatu estetyki *designu*. Tworzenie miejsca w większym stopniu uzależnione jest od efektywnego zarządzania niż projektowanie i wymaga zaangażowania wielu różnych dyscyplin, z powodu niezwyklej złożoności problemów, które muszą zostać rozwiązane.

Na przykład, właściwe utrzymanie i efektywna ochrona są ważne na równi z dostępnością dla pieszych i użytkowników transportu publicznego.

² *Design* jest tu rozumiany jako zjawisko charakterystyczne dla ekskluzywnych firm i instytucji związanych z tworzeniem i promocją wzornictwa, architektury lub z projektowaniem na rzecz mediów. Przez autorów niniejszej książki to zjawisko jest postrzegane negatywnie, jako pusta estetyzacja, pozbawiona treści i wartości, które powinny stanowić podstawę projektowania przestrzeni publicznych (przyp. tłum.).

³ *Placemaking* jest określeniem często używanym przez twórców PPS, ale nieposiadającym polskiego odpowiednika. Od lat 1970., kiedy pojawiło się w pracach niektórych architektów i planistów, jest używane dla określenia procesu tworzenia placów, ulic, parków i bulwarów, które mają przyciągać ludzi ze względu na specyficzne doświadczenia bezpieczeństwa, użyteczności i bliskości (przyp. tłum.).

Studium przypadku: Urząd Pocztowy w Montpelier, Vermont

Urząd Pocztowy to jedno z najważniejszych miejsc w centrum Montpelier, przyciągające w dni powszednie ludzi z całej dzielnicy. Niestety, jest to też jeden z najmniej „przyjaznych” budynków w mieście. Cofnięty o ok. 7 metrów od chodnika, pokryty lustrzanym szkłem, ten należący

Pomysł polegał na utworzeniu „frontowego ganku” naprzeciwko biblioteki, z ławkami i bujanymi fotelami, tablicą informującą o życiu społeczności, mobilnym barkiem z kawą, a także na aranżacji nowych przejść dla pieszych i urządzeń spowalniających ruch pojazdów w sąsiedztwie budynku, dla poprawy bezpieczeństwa i dostępności.

do administracji federalnej obiekt jest otoczony niewielkim pasem uporządkowanej zieleni, która tworzy swoistą barierę. Jakkolwiek jest to jeden z nielicznych obszarów zielonych w okolicy, nie zachęca on do zatrzymania się w tym miejscu, przeciwnie, jeden z mieszkańców określił go, jako „odpychający”. Federalna agencja zarządzająca budynkiem poprosiła nas o zorganizowanie warsztatów, podczas których wspólnota lokalna miała zdecydować jak budynek Urzędu mógłby lepiej służyć społeczności i podtrzymywać żywotność centralnej dzielnicy miasta. Przy zastosowaniu opisanych w niniejszej książce technik, pomogliśmy mieszkańcom bardzo szybko dokonać oceny otoczenia budynku i wypracować wizję „miejsca”, obejmującego Urząd i jego otoczenie, mające nabrać prawdziwie miejskiego charakteru.

Świeże spojrzenie na budynek zaowocowało dość oczywistym pomysłem zmiany jego fasady. Ale kiedy skoncentrowano się na poziomie ulicy, uczestnicy warsztatów uzmysłowili sobie, że zajmując uwagę ludzi różnorodnymi funkcjami i działaniami na parterze, z którego postanowili uczynić centrum życia społecznego, można sprawić, że górna część budynku praktycznie zniknie z oczu. Pomysł

polegał na utworzeniu „frontowego ganku” naprzeciwko biblioteki, z ławkami i bujanymi fotelami, tablicą informującą o życiu społeczności, mobilnym barkiem z kawą, a także nowych przejść dla pieszych i urządzeń spowalniających ruch pojazdów w sąsiedztwie budynku, dla poprawy bezpieczeństwa i dostępności. Mieszkańcy zaproponowali także przeniesienie farmerskiego targu bliżej urzędu, aby ożywić to miejsce także w weekendy.

Dzięki tym niedrogim udoskonaleniom, będącym wynikiem zimowej burzy mózgów w 2000 r., społeczność Montpelier stworzyła miejsce – nie projekt.



MONTPELIER, VERMONT, fot. PPS

Wyposażenie w wygodne miejsca do siedzenia, właściwie rozmieszczone kosze na śmieci, efektywne oznakowanie, toalety, miejsca sprzedaży posiłków i przekąsek, itd., to wszystko są cechy ważne dla sukcesu miejsca. Objęcie ich wszystkich wykracza poza kompetencje jakiegokolwiek profesji.

Edukacja dotycząca tworzenia miejsc jest bardzo słabo rozwinięta. Nie uczy się tego w szkołach. Te koncentrują się na nauczaniu projektowania, budowania, studiowania zachowań, ale nie uczą tego, jak profesjonalną wiedzę wykorzystywać dla uruchomienia kreatywności drzemiącej w lokalnych społecznościach, by pomagać im w tworzeniu wizji i oferować swoje usługi przy realizacji tych wizji. To, czego naprawdę nam trzeba, to nowy, ogólnokrajowy program edukacji na rzecz tworzenia dobrych miejsc.

Na razie musimy przededefiniować cele, które towarzyszą projektowaniu przestrzeni publicznych. Jeśli nowa misja polega na kreowaniu użytecznych, lubianych „miejsc”, rolę zaangażowanych w ten proces profesjonalistów, w tej grupie także projektantów, należy określić jako pomocniczą wobec lokalnych społeczności. Profesjoniści, podobnie jak organizacje pożytku publicznego i urzędy, będą zaangażowani w proces polegający na wdrożeniu i realizacji społecznej wizji. W większości przypadków oznacza to, że profesjonaliści (i urzędnicy), dotąd pełniący rolę ekspertów, będą musieli zaakceptować zmianę swojej pozycji względem społeczności – z wiodącej na wspierającą.

Pierwsze kroki można ująć w następujących punktach:

- **Spotkanie z reprezentantami lokalnej społeczności**, z sektora publicznego i prywatnego, w celu identyfikacji zakresu problemów, z którymi różne grupy borykają się w danym miejscu.
- **Sformułowanie hipotez** na temat zagadnień, które zasługują lub wymagają dokładniejszego zbadania, oraz stworzenie planu działań na rzecz pozyskania dodatkowych informacji.
- **Zebranie danych** potrzebnych dla lepszego zrozumienia natury problemów.
- **Analiza danych, ocena wkładu** wspólnoty lokalnej i **identyfikacja potencjalnych idei** do zrealizowania.
- **Prowadzenie publicznego forum** dla reprezentantów lokalnej wspólnoty i zainteresowanych członków szerszej społeczności, na którym prezentowane są problemy, zbierane są propozycje działań naprawczych i dojrzewa wizja przestrzeni.
- **Przełożenie rezultatów spotkań i obserwacji na wstępny zarys kluczowych zagadnień i plan koncepcyjny**, odzwierciedlający społeczną wizję.
- **Dyskusja i dopracowanie** rekomendacji we współpracy z lokalną wspólnotą.
- **Wypracowanie strategii wdrożenia.**
- **Wypracowanie idei projektowych, odpowiadających wizji i strategii wdrożenia.** ■

To, czego naprawdę nam trzeba, to nowy, ogólnokrajowy program edukacji na rzecz tworzenia dobrych miejsc.



3 Sam niczego nie wskórasz

Dobra przestrzeń publiczna wymaga więcej niż może zaoferować pojedyncza osoba czy organizacja. Wkład różnych partnerów polega na dostarczaniu idei, środków finansowych i rzeczowych oraz wkładu w postaci usług lub wolontariatu, który wspiera bieżące utrzymanie lub małe udoskonalenia. Partnerzy pomagają też w poszerzaniu skali przedsięwzięć, poprzez uczestnictwo w programach łączonych, działaniach marketingowych, w zbieraniu środków, i przyczyniając się do ochrony bezpieczeństwa. Silne partnerstwo nadaje też rozpęd projektom dzięki wsparciu politycznemu.

Najbardziej naturalnymi partnerami są osoby i instytucje z sąsiedztwa. To one mają najsilniejszy wpływ na sposób wykorzystania i utrzymania przestrzeni. „Otoczenie” jest z właściwą, „wewnętrzna” przestrzeń publiczną nierozdzielnie powiązane: sukces jednego zależy od powodzenia drugiego. Jeżeli otoczenie przestrzeni publicznej zawiera bogatą, zróżnicowaną wspólnotę, z szeregiem instytucji, które czują więź

z miejscem, wtedy ludzie będą mieli wiele powodów, aby z przestrzeni publicznej korzystać w ciągu dnia i wieczorem, w dni powszednie i w święta. Jeżeli jednak wokół miejsca nic się nie dzieje, wtedy nie ma powodów, aby pojawić się w nim, ani w jego otoczeniu.

„Otoczenie” przestrzeni dostarcza wielu potencjalnych partnerów: m.in. szkoły, kościoły, biblioteki, muzea, firmy.

Studium przypadku: Maplewood Concierge Company w Maplewood, New Jersey

We wczesnych latach 1990. agencja transportu stanu New Jersey, uruchomiła program, mający przekształcić dworce kolejowe, z których wiele zamierało, w punkty katalizujące rewitalizację pobliskich obszarów. Po przeprowadzeniu wywiadów z ludźmi spotkanymi w okolicy dworca Maplewood i miejscowymi handlowcami, zdaliśmy sobie sprawę, że choć główna, handlowa ulica miasta przebiega zaledwie jedną przecznicę od dworca, jego użytkownicy nie mają czasu na robienie zakupów. Wzbudzało to frustrację kupców i całej społeczności. Zasugerowaliśmy utworzenie partnerstwa, z udziałem stanowej agencji transportu i lokalnych przedsiębiorców; pomysł polegał na zorganizowaniu biura concierge'a, dostarczającego pasażerom produkty i usługi na dworzec Maplewood. Pracujący tam, za dębowym kontuarem, concierge, reprezentuje teraz prawie 70 miejscowych handlowców i usługodawców: od warsztatu samochodowego, po kuchnię serwującą obiady na wynos, obsługując ok. 2000 podróżujących zbyt wcześnie, lub powracających zbyt późno, aby zdążyć przed zamknięciem sklepów i biur.

Agencja transportu stanu New Jersey współpracowała z miejscową izbą rzemieślników i handlowców kontaktując się z poszczególnymi przedsiębiorcami, ich udziały w spółce *Maplewood Concierge*,

która ma charakter niedochodowy (ang. *nonprofit*) pozwalają na opłacenie kosztów funkcjonowania przedsięwzięcia. Klienci składają zamówienia rano, osobiście lub faksem, i odbierają zamówione towary wieczorem, z biura na dworcu, dopłacając 10%. Usługodawcy, tacy jak księgowi, agenci ubezpieczeniowi, firmy budowlane, wykorzystują biuro concierge'a w celach marketingowych. Agencje transportu reprezentujące inne miasta New Jersey, a także Chicago, Baltimore, a nawet Tokyo i Berlin, wyraziły zainteresowanie rozwinięciem działalności wzorowanej na *Maplewood Concierge Company*.

Pomimo, że główna, handlowa ulica miasta przebiega zaledwie jedną przecznicę od dworca, jego użytkownicy nie mają czasu na robienie zakupów.



MAPLEWOOD, NEW JERSEY, fot. PPS

„Otoczenie” przestrzeni dostarcza wielu potencjalnych partnerów: m.in. szkoły, kościoły, biblioteki, muzea, firmy.

„Oczywistymi” partnerami są ludzie, którzy posiadają prawa własności do miejsca lub finansowe albo osobiste udziały w jego funkcjonowaniu.

Na przykład, jeżeli miejsce znajduje się w miejskim centrum, być może w sąsiedztwie ratusza lub biblioteki, te instytucje są oczywistymi partnerami, z którymi porozumienia powinien poszukiwać urząd odpowiedzialny za tereny zielone w mieście, lub organizacje obywatelskie, którym zależy na przekształceniu przestrzeni. To, co dzieje się w otoczeniu miejsca może podpowiadać też innych partnerów: mieszkańców, pracowników pobliskich biur, sklepów, członków kościołów, instytucji kulturalnych i obywatelskich, studentów; wszyscy są potencjalnymi partnerami.

Różni partnerzy pojawiają się na różnych etapach projektu. Partnerzy „oczywiści” powinni być zaangażowani szybko i uczestniczyć w definiowaniu problemów i prowadzeniu wstępnych obserwacji, z kolei inni, „nieoczywiści” partnerzy (departamenty transportu, agencje zarządzające, itd.) pojawią się, kiedy projekt ruszy i dojrzeje wizja. Na przykład, organizacja działająca w centrum miasta, we współpracy z miastem może zainicjować działania na rzecz przekształcenia przestrzeni. Po rozpoczęciu procesu, zaangażowani mogą zostać tacy partnerzy jak: ogród botaniczny, muzeum, szkoła muzyczna. Z kolei agencja zajmująca się transportem może posiadać fundusze na rozbudowę przystanku, jako punktu węzłowego całego systemu. ■

„Nieprawdopodobni” partnerzy

Szukaj też „nieprawdopodobnych” partnerów: tych, którzy nie przychodzą ci od razu do głowy, ponieważ nie ma ich w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, ale mogliby się nim zainteresować z wielu powodów. Na przykład, zaangażowanie dałoby im możliwość zaistnienia na obszarze, który dotąd znajdował się poza ich zasięgiem.

To, co dzieje się w otoczeniu miejsca może podpowiadać też innych partnerów: mieszkańców, pracowników pobliskich biur, sklepów, członków kościołów, instytucji kulturalnych i obywatelskich, studentów, wszyscy są potencjalnymi partnerami.



4 Oni zawsze mówią, że „tego nie da się zrobić”

Na kształt przestrzeni publicznej wpływają specjaliści z różnych dziedzin: planowania, infrastruktury drogowej, rekreacji, edukacji ... Dla tych dyscyplin, jakość przestrzeni jest sprawą marginalną. Kiedy idea wykracza poza rutynę, zwykle mówi się „Tego nie da się zrobić”. Ale kiedy urzędnicy mówią, że „tego nie da się zrobić”, zwykle mają na myśli „Nigdy nie robiliśmy tego w taki sposób”.

Kompetencje administracji są porozdzielane po różnych urzędach. W efekcie, działania ludzi władzy na rzecz przestrzeni publicznych są mało efektywne. Kiedy oddzielne agencje zajmują się tysiącami problemów, żadne miasto w Stanach Zjednoczonych nie posiada wydziału ani osoby odpowiedzialnej za rozwój i zarządzanie przestrzenią publiczną.

Jakie są ograniczenia

Barykady biurokratyczne

W niektórych wspólnotach lokalnych ludzie mają wrażenie, że cokolwiek chcieliby zrobić dla podniesienia jakości przestrzeni publicznej, okazuje się to nielegalne. Na przykład, w niektórych miastach zakazuje się jedzenia i picia na chodnikach, co ogranicza witalność,

szczególnie tą kreowaną przez kawiarniane ogródki. Podobnie, mobilne punkty gastronomiczne, bardzo istotne dla żywotności wielu publicznych przestrzeni, są ciągle nielegalne w wielu miejscach z powodu dziewiętnastowiecznych przepisów sanitarnych. Niektóre prawa są jeszcze bardziej rygorystyczne. W jednym z miast zakazuje się publicznej gry w szachy, traktując ją na równi z grami hazardowymi. Gdzie indziej zamknięte zostało mini-zoo, ponieważ niektóre małe zwierzęta przebywały tam bez swoich matek.

Biurokratycznym przeszkodom może przeciwdziałać lokalna agencja kontrolująca i uaktualniająca miejscowe prawo. Innym, mniej typowym rozwiązaniem jest tworzenie „stref wolnych od biurokracji” – obszarów, na których dopuszcza się eksperymenty, a nawet zachęca się do nich.

Studium przypadku: Monroe Street, Tallahassee, Floryda

Ludzie pracujący w dzielnicy Tallahassee i właściciele tamtejszych małych firm mieli poważny problem. Samochody przejeżdżające przez Monroe Street – serce dzielnicy – rozpędzały się nawet do 90 km/h. Przy takiej prędkości, kierowcy i pasażerowie nie zauważali nawet tych kilku sklepików i firm usługowych, które jeszcze tam przetrwały. Ludzie pracujący w tym miejscu rzadko wychodzili na zewnątrz,

bo przechodzenie przez ulicę było niebezpieczne. Nawet komendant policji miał już dość wlepiania mandatów za przekraczanie prędkości, przez które psuł swoje relacje z mieszkańcami.

„Niektórzy oficerowie policji uwierzyli w możliwość ograniczenia prędkości pojazdów. Zauważyliśmy też zmianę w zachowaniach; kierowcy stali się grzeczniejsi”.

MARILYN LARSON, *Tallahassee*

Zarząd dzielnicy

Bardzo prostym sposobem na uspokojenie ruchu i ułatwienie parkowania, jest zmiana struktury parkingu z równoległej do jezdni na ukośną. Zaproponowaliśmy tą prostą „poprawkę” mieszkańcom dzielnicy Tallahassee, ale Monroe Street była drogą regionalną, więc miejscowy urząd drogowy odpowiedział, że tego nie da się zrobić. Nie godząc się z odmową, grupa lokalnych przedsiębiorców, wsparta przez przedstawicieli samorządu dzielnicy, zwróciła się do gubernatora o pozwolenie na odejście od reguł na zasadzie eksperymentu.

W październiku 1994 roku zastąpiono pięćdziesiąt trzy istniejące, równoległe miejsca parkingowe siedemdziesięcioma trzema, usytuowanymi pod kątem. Rezultat był tak pozytywny, że to, co miało być tylko sześciomiesięcznym eksperymentem, przyjęto na stałe. Spadła prędkość przejeżdżających pojazdów, ale ich ilość wzrosła, co dodat-

kowo ograniczyło prędkość, tworząc bardziej przyjazne środowisko dla pieszych i zwiększając ich ilość. Marylin Larsen z zarządu dzielnicy mówi: „Niektórzy oficerowie policji uwierzyli w możliwość ograniczenia prędkości pojazdów. Zauważyliśmy też zmianę w zachowaniach, kierowcy stali się grzeczniejsi”.

Na przekór ograniczeniom, społeczność dzielnicy Tallahassee osiągnęła sukces tam, gdzie większość mówiła, że nic nie da się zrobić. Po Monroe Street, na innych, pobliskich ulicach wprowadzono podobne zmiany. Teraz władze stanowe pracują nad wprowadzeniem podobnych, ograniczających prędkość ruchu i przyjaznych dla lokalnych społeczności rozwiązań, w całym stanie.



MONROE STREET, TALLAHASSEE, FLORYDA (PRZED)



MONROE STREET, TALLAHASSEE, FLORYDA (PO), fot. PPS

Wąskie pola odpowiedzialności

Pomimo, że potrzeby społeczności są różnorodne i silnie powiązane ze sobą, władza i urzędy skupiają się na działaniach ograniczonych do ich zawężonych kompetencji. Nawet, jeśli ludzie władzy mają potencjał, żeby przyjąć całość odpowiedzialności za kreację

Brak dobrej woli

Jeżeli celem jest tworzenie miejsc wewnątrz dzielnicy sąsiedzkiej, urzędnicy są zobowiązani dostosować swoje kompetencje do tej misji. Dla przykładu: tradycyjne ujęcie problemu bezpieczeństwa ruchu ulicznego, reprezentowane przez inżynierów

Kiedy urzędnicy mówią, że „tego nie da się zrobić”, zwykle mają na myśli „Nigdy nie robiliśmy tego w ten sposób”. YOGI BERRA

przestrzeni publicznej, struktura, w której pracują uniemożliwia im skuteczne działanie. Seattle jest jedynym znanym nam miastem, w którym struktura urzędów została zmieniona tak, by odpowiadać rzeczywistym potrzebom. Miasto stworzyło Departament Małych Dzielnic, którego misją jest holistyczne, syntetyczne ujęcie planowania lokalnego, ochrony zabytków i rozwoju. Jim Diers, dyrektor departamentu mówi: „W Seattle zdajemy sobie sprawę, że o sukcesie miasta decydują małe dzielnice sąsiedzkie. To one są najsilniejszymi aktywami miasta, wraz z aktywnymi obywatelami, którzy tworzą lokalne społeczności.

drogowych może nie uwzględnić perspektywy rozwoju witalnych publicznych przestrzeni na peryferiach miasta. Misją inżynierów jest przepuścić ruch samochodowy szybko i efektywnie, podczas kiedy handlowcy, usługodawcy i inni przedstawiciele lokalnego biznesu chcieliby, aby strumień samochodów zwolnił; by ludzie wysiedli ze swoich samochodów, spacerowali, robili zakupy. W branży transportowej, jak w wielu innych, widać w ostatnim czasie rodzące się zrozumienie dla nowych idei. Niektórzy przedstawiciele tej branży przyjęli nowy system wartości, który coraz częściej określa się jako „projektowanie wrażliwe na kontekst otoczenia” (ang. *context-sensitive design*). Oznacza to, że nowe inwestycje drogowe harmonijnie wpisują się w krajobraz małych dzielnic.

Jeżeli ktoś mówi, że „tego nie da się zrobić”, należy odpowiedzieć „Może jeszcze tego nie próbowano” i dalej robić swoje. ■



DZIWNY TANCERZ, JOSIE ROBERTSON PLAZA, LINCOLN CENTER, NOWY YORK fot. Wojciech Kosiński



5 Można się wiele nauczyć przez obserwację

Poprzez obserwację swojego otoczenia dowiadujemy się jak rzeczywiście jest ono wykorzystywane. Często dochodzimy do wniosku, że to, co obserwujemy jest diametralnie odmienne od naszych wcześniejszych wyobrażeń. Takim obserwacjom można poddać park, przystanek, stację kolejową, przez którą przewijają się tysiące osób dziennie... Obserwacje pozwalają nam ocenić, na ile prawdziwe są nasze intuicje lub opinie.

Przez notowanie i tworzenie map określających sposób użytkowania przestrzeni możemy także dowiedzieć się, czego naprawdę ludzie oczekują od miejsca. Faktem jest, że często wykazują dużą kreatywność, aby miejsce stało się użyteczne i wygodniejsze. Siadają na schodach i koszach na śmieci, opierają się o słupy, szukają własnych ścieżek.

Przestrzenie publiczne mogą i powinny być obserwowane w różnoraki sposób. Aktywności powinno się rejestrować o różnych porach dnia i tygodnia, śledząc trasy, po których użytkownicy przestrzeni się poruszają, zliczając ilość i czynności osób uczestniczących w różnych wydarzeniach, w określonych miejscach. Liczyć powinno się nie tylko osoby, ale też samochody, rowery,

„Wiele można zobaczyć dzięki samej obserwacji”. Mógłbym jeszcze dodać: „usłyszeć więcej dzięki słuchaniu”. Każdy może się zdumiewająco dużo nauczyć o przestrzeni publicznej poprzez obserwację tego, co dzieje się wokół i dzięki słuchaniu ludzi, którzy z niej korzystają – powiedział Yogi Berra.

Studium przypadku: Bryant Park, Nowy York

Dziś jest to jeden z najlepszych parków miejskich w USA, ale na początku lat 1980. Bryant Park na środkowym Manhattanie był opanowany przez narkotykowych dealerów. Mieszkańcy i turyści przechodzący obok parku nie decydowali się na wejście w jego obszar, bojąc się o swoje bezpieczeństwo, zniechęceni wysokim żywopłotem, obskurnym wizerunkiem i brakiem ludzkiej aktywności. Aby zrozumieć problem miejsca i oddzielić rzeczywistość od pobieżnej percepcji, musieliśmy skupić się na jego funkcji. Stworzyliśmy mapę pozytywnych i negatywnych aktywności na terenie parku i przeprowadziliśmy wiele wywiadów z napotkanymi tam osobami.

Najbardziej zaskakujący był fakt, że negatywne działania, takie jak handel narkotykami, miały miejsce przy wejściach do parku, które były wąskie, ciemne i uniemożliwiały wgląd w głąb.

Innym, ważnym odkryciem, był brak zachęt i możliwości spędzania czasu w parku inaczej niż leżąc na trawie. Żadnej możliwości zakupu czegoś do zjedzenia, żadnych wydarzeń artystycznych, niczego przyciągającego uwagę. Jakkolwiek rzeczywiste statystyki przestępczości w parku były niskie, miejsce było postrzegane, jako wyjątkowo niebezpieczne.

Dealerzy mówili, że zdominowali park tylko dlatego, że ich klienci wybierają to miejsce.

Nasze rekomendacje projektowe dotyczyły powiększenia parkowych bram i usunięcia zarośli, które uniemożliwiały wgląd w głąb parku. Przy głównym wejściu zlokalizowano dwa kioski, aby dotychczasowy przedmiot handlu zastąpić kanapkami i przekąskami.

Na obszarze parku zostały rozstawione małe, składane krzeselka, by ludzie mogli siadać tam, gdzie chcą. Instytucja zarządzająca, Bryant Park Development Corporation, zorganizowała wydarzenia, takie jak otwarte prezentacje filmów, a także otworzyła wypożyczalnię szachów i innych gier, ulokowaną na małym wózku, jeżdżącym po parku. Na tyłach, w miejscu dotąd odizolowanym i opuszczonym, wybudowane zostały restauracja i kawiarenka. Teraz to miejsce funkcjonuje nadszybczej dobrze, jako jedna z oaz aktywności i bezpieczeństwa w sercu Manhattanu.

Innym, ważnym odkryciem, był brak zachęt i możliwości spędzania czasu w parku inaczej niż leżąc na trawie. Żadnej możliwości zakupu czegoś do zjedzenia, żadnych wydarzeń artystycznych.



BRYANT PARK, NOWY YORK (PRZED), fot. PPS



BRYANT PARK, NOWY YORK (PO), fot. PPS

wózki dziecięce, zwierzęta domowe. Można wreszcie notować ślady przeszłych działań i aktywności w przestrzeni. Jeżeli dysponujemy odpowiednim sprzętem, fotografie i zapisy wideo pomogą nam nie tylko zbierać informacje, ale też zwizualizować propozycje zmian.

Rozmowy, ankiety, mówią nam, jak ludzie odczuwają przestrzeń, jej funkcje i powody, dla których wykorzystują ją w określony sposób. Wywiady mogą

ograniczać się do zadania kilku niezobowiązujących pytań w krótkiej konwersacji, ale mogą to też być dłuższe, bardziej formalne badania terenowe. Jedne i drugie są cenne, a służą różnym celom. Zbieranie opowieści na temat miejsca sprzyja poznaniu tego, co przyciąga, a co odrzuca ludzi od niego, co sprawia, że wchodzi z nim w interakcje, a co, że go unikają. ■

Widać jak wykorzystuje się do siedzenia np. pojemniki do sortowania dokumentów czy gotowania małż. Takie działania mają większą wagę niż słowa.



CARL SCHURZ PARK, NOWY YORK, fot. PPS

Obserwacja obserwujących: ławki powinny być dwustronne, aby umożliwić obserwację krajobrazu i przechodniów.



6 Stwórz wizję

Wizja przestrzeni publicznej powinna się koncentrować wokół funkcji i aktywności. Wizję powinni zdefiniować ludzie, którzy żyją i pracują w otoczeniu miejsca, a nie wynajęci eksperci czy urzędnicy. Wiemy z doświadczenia, że w każdej społeczności są osoby, których pomysły mogą przekształcić się w wizję dobrej przestrzeni publicznej.

Osoby zajmujące się kształtowaniem przestrzeni zawodowo, mogą pracować na rzecz realizacji takiej idei, najpierw poprzez rozmowę; w niej należy przede wszystkim koncentrować się wokół miejsc, które wcześniej poznaliśmy i które sprawiły nam radość. W rozmowie możemy wspólnie zastanowić się, co się w tych miejscach wydarzyło i jakie fizyczne elementy przestrzeni sprzyjały rozwojowi tych wydarzeń. Zdjęcia dobrych (a nawet złych) przestrzeni publicznych także pomagają wniknąć w działania, które rozwijają się w danej przestrzeni (albo się nie rozwijają); ilustrują też kształt, charakter

oraz sposób zarządzania miejscem. Obserwacje, wywiady, rozmowy, pomagają głębiej wniknąć w sposób użytkowania przestrzeni.

Z naszych doświadczeń pracy z lokalnymi wspólnotami wynika, że wizję konkretnego miejsca można stworzyć szybko. Wizja wypracowana przez społeczność jest w większości przypadków bardzo realistyczna i praktyczna, ale zawiera też pomysły innowacyjne, ponieważ jest znacznie szersza niż to, co może zaproponować pojedynczy ekspert czy agencja. Społeczna wizja zawiera też wiele pomysłów na działania krótkotermi-

„Gdy nie ma widzenia, naród się psuje” Księga Przysłów 29,18

Studium przypadku: plac Hyde Park, Fort Worth, Texas

Fort Worth nie posiada placu o charakterze rynku, jednakże jego mieszkańcy mieli świadomość potrzeby centralnej przestrzeni publicznej spajającej społeczność miasta. W 1989 r. pomogliśmy im zorganizować niezwykle wartościowe warsztaty, w czasie których różni interesariusze z obszaru wokół Ratusza (City Hall) zebrali się, aby określić sposób dobrego zagospodarowania przestrzeni publicznych przed ich budynkami, a także by wykreować główną przestrzeń publiczną dla centralnej części Fort Worth. Wśród zebranych znaleźli się pracownicy urzędu miejskiego, urzędu federalnego, sądu stanowego, centrum konferencyjnego, kościoła, zakładu komunalnego oraz właściciele pobliskich prywatnych budynków wymagających odnowy. Pierwotna wizja, która była rezultatem tych spotkań, zawierała główny plac o charakterze zbliżonym do rynku: miejsce, gdzie pracownicy pobliskich instytucji i mieszkańcy mogliby się spotykać; miejsce, którego brakowało, a które mogłoby być ośrodkiem silnej identyfikacji z miastem.

„Trzeba ludziom pokazać możliwości – to jest najważniejsze... Niektórzy ludzie mają wizję tego, czego chcą. Inni nie zwracają na te rzeczy uwagi. Jeśli im coś zademonstrujesz, to wyzwala w nich kreatywność i zaczynają poszukiwać własnych idei”.

ELAINE PETRUS,

Wolontariuszka

Technologia dostarczyła ważnego narzędzia ewolucji tej pierwotnej wizji, sprzyjającego zaangażowaniu znacznie szerszej reprezentacji lokalnej społeczności. Wydział planowania urzędu miejskiego stworzył dla projektu stronę internetową, zawierającą opis i fotografie przedstawiające historię przedmiotowego obszaru i wybór potencjalnych funkcji dla nowego placu. Pracownicy instytucji partycypujących w projekcie otrzymali e-maile reklamujące stronę i sugerujące, jak osobiście mogliby się zaangażować w proces planistyczny. Jedną z ważniejszych, choć niewymagającą dużego wysiłku, formą zaangażowania, była odpowiedź na ankietę on-line dotyczącą charakteru planowanej przestrzeni, potrzeb w tym

zakresie i pomysłów jak te potrzeby zaspokoić. Ten rodzaj „badania idei” pomógł w dopracowaniu koncepcji programowej nowego placu, na którym, w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne, znalazły się miejsca o różnorodnym charakterze, odpowiednie dla wielu generacji użytkowników, ulicznych artystów, miejsca do siedzenia (wiele z nich w cieniu), wózki i kramiki z jedzeniem, przystanki transportu publicznego, fontanny i dzieła sztuki zachęcające do interakcji. „Trzeba ludziom pokazać możliwości – to jest najważniejsze” mówi Elaine Petrus, wolontariuszka, która pracowała przy innych projektach w Fort Worth. „Niektórzy ludzie mają wizję tego, czego chcą. Inni nie zwracają na te rzeczy uwagi. Jeśli im coś zademonstrujesz, to wyzwala w nich kreatywność i zaczynają poszukiwać własnych idei”.



PLAC HYDE PARK, FORT WORTH, TEXAS, fot. PPS

nowe, ponieważ użytkownicy przestrzeni chcą widzieć rezultaty szybko; szybciej niż osoby zaangażowane z zewnątrz.

Kiedy nie ma własnej wizji, zewnętrzne próby poprawienia sytuacji będą często nieskuteczne, ponieważ rzadko trafiają w rzeczywiste potrzeby. Na przykład: inżynier może zaproponować poszerzenie jezdni, tymczasem społeczność cierpi na brak miejsca dla pieszych; pusta działka zostanie zabudowana, tymczasem w dzielnicy brakuje parku lub targowiska.

Rola profesjonalistów jest za to niezwykle istotna w procesie realizacji wizji. Z tej perspektywy, **wizja musi jednak zawierać:**

- misję lub określenie celów,
- określenie, jak przestrzeń będzie użytkowana i przez kogo,
- określenie charakteru miejsca,
- koncepcję przestrzennego ukształtowania miejsca,
- modele lub przykłady podobnych przestrzeni lub ich fragmentów. ■

Wizja wypracowana przez lokalną społeczność jest w większości przypadków bardzo realistyczna i praktyczna, ale zawiera też pomysły innowacyjne, ponieważ jest znacznie szersza niż to, co może zaproponować pojedynczy ekspert czy agencja.



HERMES W ROCKEFELLER CENTER, NOWY JORK fot. Wojciech Kosiński



7 Forma wspomaga funkcje

Design jest niezbędnym elementem kreacji przestrzeni publicznych, ale najlepsze przestrzenie rodzą się przede wszystkim ze zrozumienia, jak będą one użytkowane przez społeczeństwo. Jesteśmy przekonani, że jeżeli pryncypia nakreślone w tej książce zostaną uwzględnione, proces projektowy nie tylko będzie wynikiem głębokiego zrozumienia, czym dane miejsce ma się stać, ale też zostanie nasycony kreatywnością. Poleganie na talentach i wizji lokalnej wspólnoty nie oznacza rezygnacji z mocnych działań projektowych – przeciwnie, często proces partycypacyjny buduje siłę projektu.

Projektowanie otwartej przestrzeni przez architekta lub architekta krajobrazu jest zazwyczaj (choć nie zawsze) intelektualnym ćwiczeniem w określeniu tego, co według twórczej jednostki okaże się piękne bądź atrakcyjne. Zwykle nie opiera się ono na bieżącej aktywności i sposobach użytkowania, jakim dane miejsce ma służyć ani jakie ma wspierać. W rzeczywistości, w większości przypadków, dopiero po zakończeniu realizacji przychodzi

refleksja, jaka będzie funkcją miejsca. Duży wysiłek jest angażowany w naprawę przestrzeni publicznych, ponieważ ich użyteczność nie była przedmiotem wystarczająco głębokiej refleksji na etapie tworzenia oryginalnego projektu. W związku z powyższym, wierzymy, że projektant, podążając za i realizując potrzeby wyartykułowane przez społeczność, może tworzyć w sposób bardziej atrakcyjny wizualnie, pożytecznie i interesująco.

Studium przypadku: Rockefeller Centre

Rockefeller Centre jest jednym z najpopularniejszych miejsc w Nowym Yorku – być może w całych Stanach Zjednoczonych. Ulokowane tam Channel Gardens, które każdego roku od ponad 50 lat rozświetla nowojorska choinka, rozciągają się od słynnej ślizgawki aż do Piątej Alei. Problem, który pojawił się tam w latach 1970. dobrze ilustruje zależność pomiędzy formą i funkcją. Ludzie siadający na krawędzi kwiatników niszczyli rośliny. Odrzucając pomysł, aby uchronić rośliny przed siadającymi poprzez nabijanie wokół kolców, zarządzający zdecydowali przychylić się do naszej sugestii i otoczyć kwiatniki ławami, aby nie tylko pozwolić, ale wręcz zachęcić do siadania w tym miejscu. To proste działanie uchroniło rośliny i wyszło naprzeciw odwiedzającym Rockefeller Centre, z czasem urastając do rangi symbolu. Dziś Centrum słynie z otwartości na potrzeby odwiedzających i pięknej przestrzeni publicznej.

Odrzucając pomysł, aby uchronić rośliny przed siadającymi poprzez nabijanie wokół kolców, zarządzający zdecydowali przychylić się do naszej sugestii i otoczyć kwiatniki ławami, aby nie tylko pozwolić, ale wręcz zachęcić do siadania w tym miejscu.



ROCKEFELLER CENTRE, NOWY YORK (PRZED)



ROCKEFELLER CENTRE, NOWY YORK (PO), fot. PPS

Nasze wieloletnie doświadczenie wskazuje, że projektowanie przestrzeni, która będzie ożywiana różnorodnymi funkcjami, powinno przebiegać w następujących etapach:

- Wykryształowanie programu użytkowania miejsca.
- Wizualizacja sposobów, jak różne funkcje będą wpływać na siebie nawzajem. Użytecznym narzędziem będzie tu diagram „funkcji i aktywności”, do którego włączymy zdjęcia innych, dobrze funkcjonujących przestrzeni publicznych.
- Stworzenie projektu, uwzględniającego i wspierającego funkcje oraz charakter określony przez lokalną społeczność.
- Myślenie w dużej skali (dla określenia charakteru, atmosfery miejsca) i małej (np. gdzie ludzie usiądą).
- Przyglądanie się i wyciąganie wniosków z miejsc, które funkcjonują wzorcowo.

Dochowując wierności wizji wypracowanej przez społeczność – przełożenie jej na dobrze funkcjonującą przestrzeń – jest poważnym wyzwaniem. Wierzymy, że starając się sprostać temu wyzwaniu, można dojść do niezwykłych, nowych form przestrzennych i architektonicznych. Z jednej strony wyzwala się wiedza i wizja społeczności, z drugiej – trzeba wypracować umiejętność rozumienia, jak funkcjonuje przestrzeń. ■

„Ludzie siadają tam, gdzie jest miejsce do siedzenia... Najbardziej atrakcyjne fontanny, najbardziej efektowne projekty, nie skłonią ludzi, aby przyszli i usiedli, jeżeli nie mają na czym. Najlepiej, aby siedzenia były wygodne – ławki z oparciami, dobrze wymodelowane krzesła. Ale jeszcze ważniejsze jest, by wygoda sprzyjała kontaktom międzyludzkim”.

WILLIAM H. WHYTE



LUKSEMBURG, fot. PPS



CAIXA FORUM, BARCELONA, fot. Wojciech Kosiński



8 Triangulacja

Triangulacja, jako technika planowania przestrzeni publicznych, oznacza lokalizację jej elementów w taki sposób, aby generowały wokół siebie zwiększoną aktywność. Idea opiera się na wzajemnym podnoszeniu atrakcyjności obiektów poprzez sytuowanie ich w grupach. Na przykład: ławka, kosz na śmieci i telefon, umieszczone blisko siebie przy przystanku autobusowym lub w wejściu do parku albo sklepu, działają synergicznie. W ten sposób zwiększa się aktywność wokół tych obiektów, w porównaniu z sytuacją, kiedy rozmieszczone byłyby oddzielnie. Inny przykład: jeżeli dziecięca czytelnia w nowej bibliotece zostanie usytuowana w sąsiedztwie placu zabaw, w parku, obok kiosku z przekąskami, te atrakcje wygenerują razem większą aktywność ludzką niż oddzielnie.

Czasami triangulacja wynika spontanicznie, na przykład na ożywionej miejskiej ulicy handlowej, targowisku, w miejscach występów ulicznych

artystów, gdzie ludzie zbliżają się do siebie i są skłonni nawiązać niezobowiązującą rozmowę.

Studium przypadku: Chanel Street, New Haven, Connecticut

Chapel Street, kiedyś kwitnąca główna ulica New Haven, popadła w zaniechanie i opustoszała. Właściciele przylegających do niej posesji zwrócili się o pomoc do profesjonalnych projektantów. Zaproponowano wyposażenie ulicy w kioski, ławki i inne meble uliczne. Jedną z propozycji sugerowała posadzenie drzew, które jednak zasłaniałyby wystawy sklepowe, więc propozycja została odrzucona przez handlowców i tak borykających się z niewystarczającą ilością klientów.

„Cała ta rzecz jest jak mozaika. Każdy element musi być dokładnie przemyślany, meble uliczne, gazony z kwiatami, drzewa, wybór dzierżawców parterowych posesji. Jeśli zrobimy to dobrze, wszystkie te elementy razem tworzą dobre sąsiedztwo”.

JOEL SCHIAVONE, *New Haven*
Deweloper

Nasza sugestia polegała na baczym przyjrzeniu się, jak ulica funkcjonuje. Od razu zwróciły naszą uwagę istotne problemy: po utworzeniu dodatkowego pasa ruchu pojazdów chodniki stały się zbyt wąskie, aby pomieścić kawiarniane ogródki. Ta niekorzystna zmiana doprowadziła też do usunięcia samochodów, uprzednio parkujących przy chodniku. Ich brak zwiększył prędkość przejazdu przez ulicę. Chapel Street, która wcześniej była miejscem zakupów i przechadzek, stała się ulicą przelotową. Wkrótce lokalny handel zaczął zamierać, a z nim – życie ulicy.

Zaproponowaliśmy inne rozwiązanie planu, które sprawiłoby, że Chapel Street z powrotem stanie się miejscem, a nie drogą dla samochodów, kosmetycznie przyozdobioną dla niepoznaki. Nasze podejście opierało się na wsparciu funkcji i ludzkiej aktywności. W sąsiedztwie skrzyżowań chodniki zostały poszerzone do poprzednich rozmiarów, a w innych miejscach przywrócono możliwość parkowania. Drzewa zostały rozmieszczone tak, aby nie zasłaniać witryn, a wybór innych obiektów i ich lokalizacji był podporządkowany użyteczności.

Na przykład: dwie ławki i kosz na śmieci umieszczono przed sklepem, którego klienci często czekali na zewnątrz. Rezultat strategicznego

rozmieszczenia wszystkich elementów i powiązanie ich wzajemnym oddziaływaniem był niemal magiczny. Chapel Street odrodziła się do życia.

„Cała ta rzecz jest jak mozaika” podsumowuje deweloper Joel Schiavone, który był zaangażowany w realizację projektu. „Każdy element musi być dokładnie przemyślany, meble uliczne, gazony z kwiatami, drzewa, wybór dzierżawców parterowych posesji. Jeśli zrobimy to dobrze, wszystkie te elementy razem tworzą dobre sąsiedztwo.”



NEW HAVEN, CHANEL STREET PODCZAS PRZEBUDOWY



NEW HAVEN, CHANEL STREET PO PRZEBUDOWIE, fot. PPS



BROADWAY, RÓG WALL STREET, NOWY JORK, fot. Wojciech Kosiński

Najważniejszym celem planowania przestrzeni publicznych jest wykreowanie aktywności i synergii pomiędzy obiektami w przestrzeni i pomiędzy ludźmi, którzy ją użytkują. Esencją tego działania jest triangulacja – idea, która mówi, że relacje pomiędzy poszczególnymi elementami przestrzeni stymulują związki między ludźmi i miejscem.



PRZYSTANEK PRZY THE HAYES, CARDIFF, fot. Tomasz Jeleński



9 Zacznij od petunii

Placemaking jest czymś więcej niż planowaniem. Wiele planów ugrzęzło, ponieważ były zbyt wielkie, zbyt kosztowne i wymagały zbyt długiego czasu dla realizacji. Wartością krótkoterminowych działań, których przykładem może być sadzenie petunii, jest możliwość przetestowania pomysłów, ale także potwierdzenie, że zmiana ma miejsce, a pomysły, które społeczność wyraża, są ważne i są realizowane.

Wśród najbardziej atrakcyjnych miejsc publicznych znajdziemy wiele takich, gdzie działania krótkoterminowe były realizowane i poddawane ocenie w czasie, kiedy długoterminowe plany powoli dojrzewały.

Pracowaliśmy kiedyś przy miejskim parku, które wymagał kapitalnej odnowy. Była to długa, droga kampania, podczas której wokół parku powstała tymczasowa namiotowa struktura mieszcząca targ książki. Ten eksperyment dodał pewności organizacji zarządzającej parkiem, wskazując, że funkcja handlowa może animować ludzką aktywność wokół tego miejsca. Kilka lat później, po zakończeniu

rekonstrukcji parku, także inne funkcje handlowe zostały włączone do jego programu.

John Kotter, profesor Harvard Business School, powiedział nam, że także osoby prowadzące programy naprawcze w organizacjach i korporacjach „szukają dróg, na których mogą odnosić małe zwycięstwa, niewielkie zmiany, programowo powiązane z długoterminowymi celami, ale widoczne już po 6-12 miesiącach. To uwiarygodnia wszystkie działania i odstręcza cyników, a takich nigdy nie brakuje. Istotne zmiany wymagają czasu. Małe zwycięstwa są niezbędne i muszą być integralną częścią długoterminowej strategii.” ■

Studium przypadku: Mulry Square, Nowy York

Na niebezpiecznym skrzyżowaniu kilku nowojorskich ulic, Departament Transportu Miasta Nowy York, we współpracy z lokalną społecznością, zbudował koncepcję podniesienia bezpieczeństwa pieszych. Przygotowane w 1994 roku rekomendacje przewidywały poszerzenie chodników w narożnikach ulic, zmianę organizacji przejść dla pieszych, zasadzenia drzew i roślin ozdobnych, a także wprowadzenie krótkoterminowych udoskonaleń i eksperymentów. Te polegały na wymalowaniu farbą na jezdni nie tylko przejść, ale też obszarów przeznaczonych w przyszłości do zajęcia przez poszerzone chodniki, ustawieniu tymczasowych balustrad i kwietników oraz na przeprogramowaniu świateł ulicznych. Miasto nie było chętne wprowadzeniu szybkich i zdecydowanych zmian, ale zgodziło się obserwować rezultaty zastosowanych środków tymczasowych. Ewaluacje ukazały pozytywny efekt, przejawiający się zarówno zwiększoną ilością pieszych w obszarze skrzyżowania, jak też „ucywilizowaniem” ruchu samochodowego. Na podstawie wyników eksperymentu miasto realizuje projekt trwałego wyposażenia tej przestrzeni w granitowe chodniki, nowych nasadzeń i dekoracyjnej iluminacji. „Poprzez eksperymenty, polegające na prostych, tymczasowych, ale widocznych zmianach – jak malowanie linii na jezdni – mogliśmy pokazać miastu, jak bardzo warte przeprowadzenia są większe inwestycje” mówi Shirley Secunda, lokalna działaczka samorządowa.

„Poprzez eksperymenty, polegające na prostych, tymczasowych, ale widocznych zmianach – jak malowanie linii na jezdni – mogliśmy pokazać miastu, jak bardzo warte przeprowadzenia są większe inwestycje”

SHIRLEY SECUNDA

Działaczka samorządowa



MULRY SQUARE, NOWY YORK (PRZED)



MULRY SQUARE, (PO) BIAŁE PASY WSKAZUJĄ PROPONOWANE CHODNIKI I PRZEJŚCIA DLA PIESZYCH, fot. PPS

W dziele kreacji lub przeobrażania przestrzeni publicznych, małe udoskonalenia pomagają uzyskać wsparcie, na drodze do ostatecznego rezultatu. Oznaczają postępującą zmianę i aktywność osób za nią odpowiedzialnych. Petunie – tanie i łatwe do zasadzenia, wywierają wpływ natychmiastowy i widoczny. Z drugiej strony, kiedy już je posadzimy, muszą być podlewane i otoczone opieką. Dają więc sygnał, że ktoś troszczy się o miejsce.



HAMMARBY SJÖSTAD, SZTOKHOLM, fot. Tomasz Jeleński



10 Pieniądze to nie problem

Zbyt często brak pieniędzy stanowi wymówkę dla braku działania, przez co wracamy do problemu „Oni zawsze mówią, że tego nie da się zrobić”. My odważymy się powiedzieć, że w rzeczywistości, zbyt duża ilość pieniędzy zmniejsza innowacyjność i kreatywność niezbędną do stworzenia wspaniałego miejsca. W takich przypadkach, pieniądze są zazwyczaj przekazywane profesjonalnemu projektantowi, który jak się zwykle wydaje, „wie lepiej”.

Nikt jednak nie wie lepiej czym dana przestrzeń powinna być, niż ludzie, którzy będą z niej korzystać. Z kolei zupełny brak funduszy z zasady

oznacza, że podstawowa koncepcja przestrzeni jest błędna – nie, że projekty są zbyt drogie, ale że ludzie nie mają poczucia własności miejsca.

Zupełny brak funduszy z zasady oznacza, że podstawowa koncepcja przestrzeni jest błędna – nie, że projekty są zbyt drogie, ale że ludzie nie mają poczucia własności miejsca.

Studium przypadku: Park Alberta, San Rafael, Kalifornia

Dyrektor odpowiedzialny za parki, w tym małym Kalifornijskim mieście, był świadom, że Albert Park wymaga zmian, ale jego budżet był skromny. Parkiem interesowała się za to bardzo oddana i silna społeczność. Wyzwaniem było właściwe wykorzystanie tej siły. Dyrektorowi parku pomogliśmy zebrać dane na temat jego użytkowników i ich spostrzeżenia na temat miejsca. Dla dyrektora odkryciem były takie problemy, jak brak atrakcyjnych propozycji spędzania czasu w parku i słabe powiązanie go z centrum seniora zlokalizowanym na jego obrzeżach.

Po utworzeniu komitetów odpowiedzialnych za poszczególne cele, mieszkańcy wykorzystali wszelkie koneksje dla zebrania środków i wsparcia ze strony wielu lokalnych przedsiębiorców oraz grup obywatelskich.

Zainteresowani mieszkańcy zebrali się w 1992 roku, aby przedyskutować wyniki ewaluacji parku. Wśród pomysłów wymieniano utworzenie otwartych kortów do gry w kule (bocce), założenie regularnych rabat i nasadzeń oraz utworzenie portyku łączącego park z centrum seniora. Dyrektor obiecał, że miasto pomoże społeczności w realizacji jej wizji, ale zastrzegł, że strony muszą pracować razem i każda musi mieć istotny wkład.

Po utworzeniu komitetów odpowiedzialnych za poszczególne cele, mieszkańcy wykorzystali wszelkie koneksje dla zebrania środków i wsparcia ze strony wielu lokalnych przedsiębiorców oraz grup obywatelskich. Miasto było zmuszone do wyjątkowej elastyczności w wydawaniu pozwolenia na budowę, która bardzo szybko została zakontraktowana, a wielu pracowników administracji musiało być oddelegowanych do współpracy z lokalną społecznością.

Szczególnie korty do gry w kule stały się przedmiotem dumy obywateli. Gracze i ich rodziny zjeżdżają się co wieczór z całego San Rafael z piknikowymi koszami, winem i sprzętem do grillowania. Seniorzy, którzy wcześniej rzadko zapuszczali się do parku, teraz zorganizowali dla swoich potrzeb dzienną ligę bocce. Politycy lokalnego szczebla i oficjele chętnie spotykają się w parku z mieszkańcami i chwala się nim na zewnątrz, korzystając z zainteresowania telewizji, prasy i newslettera, który przyciąga entuzjastów gry z całych Stanów Zjednoczonych



PARK ALBERTA, SAN RAFAEL, KALIFORNIA, fot. PPS

Cztery uwagi na temat pieniędzy i przestrzeni publicznej

- Niedrogie udoskonalenia na małą skalę mogą być bardziej efektywne w przyciąganiu ludzi do miejsca niż wielkie, kosztowne projekty, o czym mówi poprzednia zasada „Zacznij od petunii”. Przedsięwzięcia takie, jak wózki z napojami i przekąskami, kawiarniane ogródki, kwiaty, ławki, krzesła, są tanie. Szczególnie, kiedy ich koszty porównamy do całościowego budżetu wyposażenia i utrzymania przestrzeni publicznej. Często jednak traktuje się je jako zbędne dodatki; w efekcie kolejne potencjalnie ważne miejsce upada.
- **Wypracowanie możliwości efektywnego zarządzania miejscem jest dla jego sukcesu ważniejsze niż duże inwestycje finansowe.** Zarządzanie wiąże się z naszą ostatnią zasadą „Praca nigdy nie jest skończona”. Tu warto wspomnieć, że inwestowanie dużego kapitału w przestrzeń nie jest opłacalne – natomiast opłacalne jest dobre nią zarządzanie. Jako przykład można podać możliwość szybkiego wystawiania przenośnych mebli, dla obsługi różnych wydarzeń lub dla wzmocnienia samej świadomości zmian zachodzących w przestrzeni i w sposobie jej użytkowania. Takie działania, które budują sukces miejsca, wymagają ciągłego zarządzania.
- Jeżeli społeczność jest partnerem w działaniach, ludzie wyjdą naprzeciw i w naturalny sposób przyciągną innych. Trzecia zasada mówi „Nie uda ci się w pojedynkę” i zobowiązuje nas do gromadzenia udziałów różnych osób w rozwijaniu miejsca i budowaniu jego prosperity. Te udziały niekoniecznie będą miały naturę finansową, ale mogą przybrać formę dotacji rzeczowych lub wolontariatu. W konsekwencji, koszty projektu zmniejszą się, szczególnie w relacji do uzyskanych korzyści. W małych dzielnicach sąsiedzkich rozsianych po Ameryce ludzie uratowali wiele zapuszczonych działek i przekształcili je w miejsca znaczące dla tamtejszych wspólnot; korzystają z nich i opiekują się nimi. Koszt utrzymania tych przestrzeni wyraża się w wylanym pocie, a nie w dolarach.
- **Pieniądze podążają za działaniami opartymi na społecznej wizji.** Projekty, które społeczność uznaje za drogie, zwykle nie są realizowane. Dlaczego? Projekty tego typu nie wyewoluowały ze społecznej wizji. Największe sukcesy osiągnięto w realizacjach opartych na filozofii małych kroków, według której miejsce powoli podnosi swoją wartość, a ludzie coraz bardziej identyfikują się z jego rozwojem. Kiedy społeczność wspiera projekt w swoich głosach i sercach, pieniądze podążają za wizją. ■



Camden
CLEAN SWEEP



II Praca nigdy nie jest skończona

Czytelnicy prawdopodobnie uświadomili już sobie, że tworzenie wspaniałych miejsc nie polega na kreacji wybitnych projektów architektonicznych. Przede wszystkim opiera się na wizji społecznej i doskonałym planie zarządzania. Oceniamy, że w około 80% sukces każdej przestrzeni publicznej może być przypisany instytucji zarządzającej. Bez względu na to, jak dobry jest projekt, nigdy nie wykreuje on prawdziwego miejsca, dopóki nie zostanie wsparty dobrym zarządzaniem.

Zarządzanie jest elementem krytycznym, ponieważ dobre miejsca nie są statyczne, ale zmieniają się w rytmie dziennym, tygodniowym i sezonowym. Dobry management zapewnia niezbędną elastyczność w odpowiedzi na te zmiany. Godząc się z nimi oraz z płynnością funkcji miejsca w czasie, stajemy przed wyzwaniem znalezienia właściwej, efektywnej odpowiedzi na zmiany.

Zarządzanie przestrzenią publiczną może być realizowane na kilku różnych poziomach, w zależności nie tylko od

typu miejsca, ale też od miasta i regionu. Niektóre przestrzenie są zarządzane przez instytucje etatowe, opłacane, kiedy inne opierają się na pracy wolontariuszy. W wielu miastach sektor prywatny wyszedł naprzeciw potrzebom wsparcia sektora publicznego, finansując organizacje zarządzające centrami miast poprzez instytucje Dzielnic Rozwoju Biznesu (*Business Improvement Districts*), programy zarządzania handlowymi ulicami, instytucje dozoru i nieformalne grupy sympatyków.

Studium przypadku: San Bernardino, Kalifornia

Przez niemal 20 lat, w centrum San Bernardino nie było żadnej działalności inwestycyjnej. Po tym czasie miejscowi przedsiębiorcy przekonali się, że gospodarcza rewitalizacja nie będzie miała miejsca, do czasu, kiedy nie poprawi się jakość środowiska w centrum miasta. Ulice w większości były tam bardzo szerokie, a prędkość przejeżdżających pojazdów duża. Centrum miasta stanowiła jednoakrowa działka przed urzędem miejskim, funkcjonująca jako parking.

Bez szerszego, ciągłego zaangażowania, to miejsce nigdy nie rozwinie się na tyle, aby stać się prawdziwym centralnym placem.

Kilka spotkań lokalnej społeczności zaowocowało wizją centralnego placu, z namiotem dla zgromadzeń, zajmującym część dotychczasowego parkingu. Po zaledwie dziewięciu miesiącach plac został utworzony, za pomocą prostych środków: ułożono darń i wzniesiono tymczasową strukturę namiotu. Plac odniósł natychmiastowy sukces, goszcząc różne wydarzenia i będąc miejscem aktywności wielu grup użytkowników, które z kolei przyciągały kolejnych mieszkańców. Dostępność placu wywoływała entuzjastyczne reakcje.

Wypracowanie drugiego etapu planu dla placu wiązało się z kolejnymi zebraniem lokalnej społeczności. Ludzie mieli możliwość zobaczenia zmian zachodzących w centrum miasta i przejęcia nad nim kontroli.

Plac zaktywizował centrum i wywarł silny, pozytywny wpływ na gospodarczy klimat San Bernardino. Mieszkańcy popełnili jednak jeden krytyczny błąd: pomyśleli, że praca została ukończona. Organizacja zarządzająca rozpoczęła działalność, ale straciła kurs i zamarła. Trwają rozmowy, aby przekazać zarządzanie tą przestrzenią departamentowi parków. Nadal odbywają się tam regularne wydarzenia kulturowe, ale organizuje je stale ta sama grupa osób. Bez szerszego, ciągłego zaangażowania, to miejsce nigdy nie rozwinie się na tyle, aby stać się prawdziwym centralnym placem.



SAN BERNARDINO, KALIFORNIA (PRZED)



SAN BERNARDINO, KALIFORNIA (PO), fot. PPS



SIEDMIOGRÓD, RUMUNIA, fot. Tomasz Jeleński

Popularne przestrzenie publiczne zużywają się i nie ma w tym nic złego. Wszystko, co jest przez ludzi używane i kochane, musi być w końcu wymienione bądź naprawione. Potrzeby związane z miejscem zmieniają się, a to, co buduje wielkość przestrzeni publicznej, to otwarcie na potrzebę zmian i elastyczne zarządzanie, otwarte na zmiany.



BRYANT PARK, NOWY YORK, fot. Wojciech Kosiński

IV. Podręcznik ewaluacji przestrzeni publicznych

Rozdziały

1. *Charakterystyka miejsca, które odnosi sukces.*
2. *Zrozumieć, jak działa Miejsce.*
3. *Kojarzenie, wnioskowanie, łączenie.*
4. *Techniki obserwacji.*

Kiedy wiesz, na co zwracać uwagę, widzisz mnóstwo tropów, wskazówek mówiących, czy miejsce działa czy nie. Wypracowaliśmy szereg technik pomagających zidentyfikować oraz zinterpretować te wskazówki, a działania nasze przybierają różnorodne formy, od zadawania kilku stosunkowo prostych pytań do wprowadzania szczegółowego audytu przestrzeni publicznej.

Audyt opiera się na poznaniu miejsca *in situ*; na obserwacji, jak ludzie z niego korzystają i jak fizyczne elementy przestrzeni funkcjonują w relacji do rzeczywistych potrzeb. Opiera się także na rozmowach z użytkownikami przestrzeni – tymi, którzy mieszkają lub pracują w sąsiedztwie – w celu określenia, jak oni tą przestrzeń

postrzegają. Bardziej złożony audyt zawiera również ewaluację opartą na danych, takich jak wartość nieruchomości i zmiany demograficzne. Pusta przestrzeń jest nie tylko mniej bezpieczna niż przestrzeń uczęszczana, może też obniżać wartość przylegających nieruchomości, a te mogą negatywnie wpływać na wartość miejsca.



ŚLIZGAWKA W ROCKEFELLER CENTER, NOWY JORK, fot. Wojciech Kosinski



CHEPSTOW (CAS-GWENT), WALIA, fot. Tomasz Jeleński

Różnorodne zmienne uniemożliwiają określenie bezwzględnej ilości użytkowników przestrzeni. Rozmiar, pora dnia i roku, ilość i lokalizacja siedzisk, wydarzeń i aktywności, a także inne czynniki wpływają na to, co mogłoby być określone, jako „odpowiednia” ilość osób dla danej przestrzeni. Można jednak bezpiecznie stwierdzić, że jeżeli miejsce wydaje się puste i niewygodne, tych osób jest zbyt mało; kiedy wydaje się wygodne i aktywne, ale nie jest zatłoczone, ta ilość jest właściwa.

Najważniejsze, to pamiętać, że sukces miejsca polega na jego użyteczności, a miejsce, które nie funkcjonuje właściwie, jest puste lub służy złym celom. Ewaluacje przestrzeni publicznej mogą być przeprowadzone przez każdego, kto potrafi obserwować, od wysoko wykwalifikowanego profesjonalisty po laika. Obaj mogą osiągnąć przejmujące wyniki. ■

I Charakterystyka udanego miejsca

30 lat temu⁴ William H. Whyte w swoich studiach wewnątrz placowych zidentyfikował wiele kluczowych wyznaczników udanych miejsc publicznych i opisał je genialnie w swojej książce *The Social Live of Small Urban Spaces* i filmie dokumentalnym *City Places /City Spaces*. Wiedza na temat podstawowych odkryć Whyte'a jest kluczowa dla każdego kto przeprowadza ewaluację publicznej przestrzeni. Jedną z tez Whyte'a brzmi: „Ludzi do miejsca przyciągają przede wszystkim inni ludzie”. Zatem, podstawowym pytaniem, jakie stawia się przy ocenie jakiegokolwiek przestrzeni jest: „Co przyciąga pierwszą osobę?” Na szczęście bez trudu można zidentyfikować te elementy: miejsca do siedzenia, dużo cienia, woda w zasięgu ręki, dobre jedzenie, ciągłość ulic i chodników.

W bardziej szczegółowych charakterystykach udanych miejsc wymienia się:

⁴ dotyczy amerykańskiego wydania z 2001 roku.

Wysoki odsetek osób tworzących grupy



RYNEK GŁÓWNY, KRAKÓW, fot. Tomasz Jeleński

Obecność ludzi w grupach może być wskaźnikiem selektywności. Street Live Project Whyte'a wykazał, że kiedy ludzie idą na plac dwójkami lub trójkami, oraz zawsze, kiedy spotykamy tam pary, ich spotkania są wcześniej zaplanowane.

Wyższy od przeciętnej odsetek kobiet



QUEEN STR., CARDIFF, WALIA, fot. Tomasz Jeleński

Zdarza się, że w przestrzeni publicznej kobiety stanowią grupę dyskryminowaną. Powody są różnorokie: od wyboru miejsc do siedzenia do poczucia bezpieczeństwa.

Zróżnicowanie ze względu na wiek

Obecność ludzi w różnym wieku najczęściej oznacza możliwość dokonywania różnorodnych wyborów funkcji o różnych porach dnia, np.: dzieci w wieku przedszkolnym oraz ich opiekunowie mogą korzystać z pobliskiego parku kiedy inni pracują, podobnie seniorzy i emeryci.



STALL ST, BATH, ANGLIA, fot. Tomasz Jeleński

Mnogość funkcji

W popularnych miejscach zazwyczaj jest co robić, w odróżnieniu od miejsc niepopularnych. Aktywność ludzka niekoniecznie wynika z wyjątkowego wyposażenia tych przestrzeni.



PLANTY, KRAKÓW, fot. Tomasz Jeleński

Kontakt



POLA ELIZEJSKIE, PARYŻ, fot. Tomasz Jeleński

W udanych miejscach częściej widuje się uśmiechy, pocałunki, uściski, powitania, niż w takich, które sprawiają problemy

2 Zrozumieć jak działa Miejsce

Diagram Miejsca stanowi ramę dla oceny jego „skuteczności”.

W tym rozdziale przedstawiona jest seria kwestii do rozważenia, zgrupowanych w poszczególnych sekcjach Diagramu Miejsca – Dostępność i Połączenia, Funkcje i Działania, Komfort i Wizerunek oraz Wartość Społeczna – które ułatwiają ewaluację lub audyt poszczególnych miejsc. W efekcie, zgromadzone tu pytania prowadzą nas w kierunku identyfikacji typowych znaków, wskazujących na problemy w funkcjonowaniu przestrzeni. Zasugerowaliśmy również pewną liczbę technik umożliwiających zrozumienie konkretnych problemów; są one opisane w ostatniej części tego podręcznika. Na samym końcu wymieniliśmy kilka sposobów naprawy przestrzeni.

Jak przetworzyć Miejsce



Funkcje i Działania

Kwestie do rozważenia

- Czy ludzie korzystają z miejsca, czy też jest ono puste?
- Czy korzystają z niego ludzie w różnym wieku?
- Czy ludzie łączą się w grupy? Jakie grupy – pary, gromadki przyjaciół, kumpli z pracy, rodziców z dziećmi, wielopokoleniowe rodziny – duże czy małe?
- Ile różnych działań się tam realizuje – dla przykładu: czy ludzie spacerują, jedzą, odpoczywają, czytają, uprawiają gry zręcznościowe lub grają w szachy?
- Jakie obszary przestrzeni są użytkowane a jakie nie? Czy można tu dostrzec jakieś prawidłowości – np. czy starsi ludzie siadają na ławkach, małe dzieci gromadzą się wokół huśtawek, nastolatki kręcą się przy bramach?
- Czy można łatwo przejść z jednej strony przestrzeni na drugą?
- Jaka jest relacja pomiędzy wystrojem a funkcjami przestrzeni? Np. czy bramy, wejścia, ścieżki, ławki, kosze, są wygodnie rozmieszczone?



PLAŻA LA BARCELONETA, BARCELONA, fot. Wojciech Kosiński

- Czy jest jasne, co dana przestrzeń nam oferuje? Czy mają tam miejsce jakieś wydarzenia; czy są planowane konsekwentnie? Kto jest odpowiedzialny za ich organizację? Jak wystój przestrzeni współgra z tymi wydarzeniami?
- Czy widać, że przestrzeń jest zarządzana? Czy można dostrzec, że jest ktoś za nią odpowiedzialny?

Wyznaczniki problemów

- Przestrzeń jest pozbawiona ludzkiej obecności przez cały dzień.
- Przestrzeń jest zatłoczona, nie może pomieścić znajdujących się tam osób.
- Brakuje miejsc do siedzenia.
- Brakuje miejsc, gdzie ludzie się gromadzą – funkcje są porzucane, brakuje punktów koncentracji.
- Przestrzeń nie jest przystosowana do zgromadzeń.

Wybrane sposoby pomiaru aktywności

- Rejestrowanie ilości i typów działań o różnych porach dnia i tygodnia.
- Ankietowanie członków społeczności na temat ich obecnego stosunku do miejsca i jego wymarzonego kształtu w przyszłości.

- Inwentaryzacja przeznaczenia sąsiednich działek (np: obecności szkoły, kościoła, biblioteki, biur, itp.) w celu zidentyfikowania użytecznych funkcji, których brakuje, a które potencjalnie mogłyby przyciągnąć ludzi.

Sposoby naprawy przestrzeni

- Wyposażenie, które wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom.
- Kreacja punktów koncentracji, w których ludzie będą się gromadzili.
- Zorganizowanie serii programów dla lokalnej społeczności, we współpracy z wybitnymi przedstawicielami aktywnych w niej instytucji (kościół, szkół, bibliotek, organizacji rzemieślników, handlowców, itp.) w celu szybkiego przyciągnięcia ludzi i pokazania dobrej organizacji.
- Dopasowanie organizowanych wydarzeń kulturowych do charakteru miejsca lub, jeśli trzeba, dopasowanie przestrzeni do charakteru wydarzeń.
- Współpraca z właścicielami sąsiednich posesji i aktywnymi tam kupcami, w celu aktywizacji parterów i rewitalizacji całego obszaru.

Komfort i Wizerunek

Kwestie do rozważenia

- Czy pierwsze wrażenie miejsca jest dobre?
- Czy jest tam więcej kobiet niż mężczyzn?
- Czy jest tam wystarczająca ilość miejsc do siedzenia? Czy są wygodnie rozstawione? Czy użytkownicy mogą wybierać między miejscami w słońcu i w cieniu? Czy mają właściwą ochronę przed złą pogodą (parasole, zadaszenia)?
- Czy widać, że przestrzeń jest zarządzana, że ktoś jest za nią odpowiedzialny? Czy jest tam czysto, czy nie ma śmieci? Kto jest odpowiedzialny za porządek? Jakie czynności temu służą? Kiedy są przeprowadzane?
- Czy okolica sprawia wrażenie bezpieczniejszej? Czy jest widoczna ochrona? Jeśli tak, na czym polega? Kiedy jest realizowana?
- Czy ludzie robią tam zdjęcia? Czy jest co fotografować?
- Czy pojazdy zdominowały pieszych, lub ograniczają dostęp do miejsca?



OGRODY LUKSEMBURSKIE, PARYŻ, fot. Tomasz Jeleński

Kobiety w pewnym sensie promują miejsca, które wybierają, paradoksalnie dlatego, że są zmuszone bardziej ostrożnie je wybierać. Stąd w dobrych przestrzeniach spotykamy zazwyczaj więcej kobiet niż mężczyzn. Kobiety głosują za miejscem obiema stopami, korzystając ze swojej intuicji: np.: o wyborze miejsca decyduje ich wycucie bezpieczeństwa, krytycznie oceniają też wysokość i materiał, z którego zbudowane są siedziska, albo sąsiedztwo innych osób.

Wyznaczniki problemów

- Jest zbyt mało miejsc do siedzenia.
- Nie ma śladów odpowiedzialności za miejsce.
- Przestrzeń jest nieatrakcyjna lub sprawia wrażenie niebezpiecznej.
- Widać śmieci i inne znaki złego utrzymania.
- Osoby „niepożądane” dominują.
- Widać ślady niedostatecznej ochrony: zbite szyby, graffiti, wandalizm, itp.
- Przestrzeń jest zdominowana przez pojazdy.

Wybrane sposoby określenia poziomu komfortu i wizerunku

- Dokładny zapis pierwszego wrażenia; pytanie innych osób o to samo (szczególnie cenne są wrażenia osób, które nigdy wcześniej nie odwiedziły miejsca), i porównanie zapisków.
- Zapoznanie się ze statystykami przestępczości i skargami.
- Wywiady dotyczące percepcji obszaru; na temat bezpieczeństwa, atrakcyjności, czystości, itp.
- Obserwacja rzeczywistej użyteczności wyposażenia, np. siedzisk.
- Śledzenie ruchu użytkowników wewnątrz i na zewnątrz przestrzeni w celu oceny dostępności.

Sposoby naprawy komfortu i wizerunku

- Uzupełnienie wyposażenia – siedzisk, telefonów, koszy na śmieci, tablic informacyjnych, kiosków z przekąskami, obiektów działań artystycznych, kwiatów, fontann – w starannie wybranych miejscach.
- Utworzenie widocznych znaków zarządzania i opieki nad miejscem poprzez ustawienie kiosków oferujących posiłki i informacje, utworzenie bram wejściowych, otwarcie wglądu z okien przylegających budynków. Takie działania wymagają wyjątkowej kreatywności.
- Podniesienie poziomu bezpieczeństwa przestrzeni poprzez zwiększenie jej użyteczności, aktywizację, lub wskazanie osoby odpowiedzialnej za bezpieczeństwo. Podniesienie poziomu codziennego utrzymania, sprzątania i konserwowania elementów wyposażenia. Opracowanie społecznego programu ochrony miejsca.

Dostępność i Połączenia

Kwestie do rozważenia

- Czy przestrzeń jest widoczna z dystansu? Czy przestrzeń o charakterze wnętrza jest widoczna z zewnątrz?
 - Czy można łatwo dostać się w to miejsce (czy nie trzeba przedzierać się pomiędzy przejeżdżającymi samochodami, np.: idąc z przystanku do parku)?
 - Czy z przylegających obszarów prowadzą do miejsca chodniki umożliwiające wygodne poruszanie się pieszych?
- Czy przestrzeń jest użyteczna dla niepełnosprawnych?
 - Czy drogi i ścieżki przebiegające przez daną przestrzeń odpowiadają kierunkom, po których ludzie chcą się poruszać?
 - Czy mieszkańcy okolicznych budynków korzystają z tego miejsca?
 - Czy do miejsca można dotrzeć korzystając z różnorodnych środków transportu (autobusu, tramwaju, samochodu, roweru)?



SARATOGA SPRINGS, NOWY JORK, fot. PPS

Wyznaczniki problemów

- Ruch samochodowy jest zmasowany lub zbyt szybki, stanowiąc barierę dla pieszych chcących przejść na drugą stronę ulicy.
- Rower jest rzadko wybierany, jako środek transportu.
- Ludzie chodzą po jezdni lub wybierają ścieżki poza chodnikami (np. po trawnikach).
- Jakość środowiska pieszych jest obniżona przez brak ciągłości usług (np. witryn sklepowych).
- Ilość miejsc parkingowych nie jest wystarczająca.

Sposoby określenia dostępności

- Prowadzenie obserwacji, statystyk, śledzenie ruchu pieszych wewnątrz i wokół miejsca.
- Rejestrowanie lokalizacji i sposobów wykończenia chodników oraz ilości obniżek krawężników, zwiększających komfort ruchu pieszych.
- Mapowanie obszaru (w celu określenia funkcji aktywizujących).
- Badanie przechodniów, w celu poznania ich opinii i wzorów zachowań.
- Badanie większej społeczności w celu określenia jak i dlaczego wykorzystuje się różne środki transportu.

- Badanie częstości wykorzystania miejsc parkingowych w celu określenia ich efektywności.
- Badanie ruchu pojazdów w celu określenia natężenia ruchu w ciągu dnia i w ciągu tygodnia, przy uwzględnieniu ilości osób podróżujących w pojazdach.

Sposoby poprawy dostępności miejsca

- Poszerzenie chodników na całej długości lub zwiększenie ich szerokości przy przejściach, dla zrównoważenia praw pieszych z innymi użytkownikami przestrzeni (użytkownikami samochodów i transportu publicznego, rowerów, pojazdów dostawczych, itp).
- Utworzenie lepiej oznaczonych lub wygodnie usytuowanych przejść dla pieszych.
- Przystosowanie do użytkowania rowerów (ścieżki, stojaki, itp.).
- Plombowanie pierzei ulicznych i zabudowanie pustych działek, w celu zapewnienia pieszym ciągłości wrażeń i funkcji.
- Zrównoważenie parkowania wzdłuż ulicy z innymi funkcjami.
- Dostosowanie rytmu świateł ulicznych do potrzeb pieszych.
- Zwiększenie efektywności parkowania poprzez poprawę egzekucji przepisów lub zmianę regulacji.

Wartość Społeczna

Kwestie do rozważenia

- Czy dane miejsce wybralibyśmy, aby spotkać się z przyjaciółmi? Czy inni ludzie umawiają się tam ze swoimi znajomymi lub spotykają ich przypadkiem?

- Czy przychodzą tam całe grupy?

Czy ludzie rozmawiają ze sobą?

- Czy się uśmiechają?
- Czy sprawiają wrażenie regularnych użytkowników miejsca (lub obiektu) i czy czynią to z wyboru?

- Czy mieszkańcy znają się z widzenia lub z imienia?

- Czy przyprowadzają przyjaciół i krewnych, aby pokazać im z dumą miejsce lub jakiś jego element?

- Czy obcy nawiązują tam kontakt wzrokowy?

- Czy mieszkają się tam ludzie reprezentujący różne generacje czy grupy etniczne reprezentowane w społeczeństwie?

- Czy widząc śmieć, ludzie podnoszą go?



CARDIFF, WALIA, fot. Tomasz Jeleński

Wyznaczniki problemów

- Nie ma interakcji pomiędzy użytkownikami.
- Brak zróżnicowania użytkowników.

Sposoby pomiaru społecznej wartości

- Prowadzenie wywiadów na temat percepcji miejsca.
- Określenie ilości osób lub organizacji podejmujących odpowiedzialność za miejsce lub gotowych ją dobrowolnie podjąć.

Wybrane sposoby zwiększenia społecznej wartości

- Tworzenie punktów koncentracji – miejsc o zróżnicowanej użyteczności, które będą gromadziły różnych użytkowników.
- Aranżacja wyposażenia, w celu zwiększenia społecznej interakcji (grupowanie ławek, rozstawianie krzeseł, itp).
- Organizowanie specjalnych wydarzeń i akcji przyciągających ludzi.
- Zachęcanie do wolontariatu przy wprowadzaniu zmian lub utrzymaniu wartości miejsca.
- Zapewnienie różnorodności funkcji w przylegających budynkach, dla przyciągnięcia różnorodnych użytkowników.



LINCOLN CENTER, fot. Wojciech Kosiński

3 Kojarzenie, wnioskowanie, łączenie.

Zarysowanie powyższych zagadnień ma służyć za przewodnik; kiedy obserwujemy miejsce, poruszone kwestie powinny nam pomóc w określeniu jego wartości i w podjęciu decyzji, o jakie rodzaje danych należy naszą wiedzę uzupełnić.

Kolejne kluczowe działania będą, jak nam się wydaje, pomocne w zaangażowaniu większej ilości osób, a dalej, w podjęciu decyzji, jakiego rodzaju zmian należy dokonać. Niektóre z tych kroków można włączyć do procesu tworzenia społecznej wizji, podczas którego członkowie lokalnej wspólnoty identyfikują problemy, współtworzą idee, pomagają w zbieraniu danych i wspólnie pracują nad rozwiązaniami. Każdy przypadek jest inny, dlatego poszczególne etapy nie zawsze wyglądają tak samo. Jednakże zasadniczy przebieg procesu obejmuje: wstępne konsultacje ze społecznością / prowadzenie obserwacji i zbieranie danych na miejscu, w celu odkrycia i uzasadnienia krytycznych problemów / przedstawienie tych problemów społeczności, jako dodatkowego bodźca / w końcu, zaimplementowanie społecznej wizji.

Proces opierający się na społeczności lokalnej

1. Spotkanie z reprezentantami społeczności, sektora publicznego i prywatnego, dla określenia zakresu problemów dotyczących danego miejsca, z którymi borykają się różne grupy. Jeżeli obszar leży w centrum miasta, problemy prawdopodobnie dotyczyć będą np: konfliktów pojazdów i pieszych, prędkości lub natężenia ruchu, braku odpowiednich miejsc parkingowych, utrudnień w dostępności dla pieszych, źle funkcjonującej infrastruktury i wyposażenia transportu publicznego, w tym przystanków, ławek, itp. W parku, problemy zazwyczaj dotyczyć będą: niefortunnie zlokalizowanych urządzeń,

takich jak ławki, miejsca piknikowe, kosze na śmieci; złego utrzymania; braku śladów zarządzania; potrzeby animowania ludzkiej aktywności poprzez organizację wydarzeń społecznych i artystycznych.

2. Sformułowanie hipotez na temat problemów, które wymagać będą szczególnego zainteresowania, dalszego zbierania danych i wypracowanie planu działań. W oparciu o pytania zarysowane w poprzedniej sekcji można zbudować wstępne hipotezy dotyczące miejsca. Mogą to być np. stwierdzenia: nikt tam już nie chodzi; nie ma gdzie zaparkować;



WARSZTATY, fot. Tomasz Jeleński

nic się tam nie dzieje; to miejsce zamieniło się w melinę. Następnie należy podjąć decyzję dotyczącą wyboru najlepszych sposobów zbierania niezbędnych danych weryfikujących te hipotezy. Metod jest wiele i są one różne, od prostych „ewaluacji skuteczności miejsca” (są to warsztaty opracowane przez PPS, zabierające najwyżej jeden dzień), do bardziej szczegółowych analiz funkcji miejsca i jego percepcji. Dokładna lektura następnego rozdziału, zatytułowanego „Techniki obserwacji”, pomoże w stworzeniu planu określającego jaki rodzaj ewaluacji chcemy przeprowadzić.

3. Zbieranie danych na miejscu. Celem kolekcjonowania danych jest pełniejsze zrozumienie jak miejsce funkcjonuje w czasie. Metody zbierania danych na temat miejsca obejmują wywiady i ankiety, jak również obserwacje przeprowadzane w określonych porach dnia i tygodnia, takie jak mapowanie behawioralne, zliczanie, analiza parkowania i śledzenie ruchu. W wybranych przypadkach można zastosować technikę filmowania poklatkowego, pomagającą zrozumieć podstawowe wzorce zachowań, takie jak dynamika wykorzystania parkingów, czy przechodzenia przez ulicę. Np. w kalifornijskim Belmont Shores, przedsiębiorcy i mieszkańcy zarejestrowali dynamikę wykorzystania parkingów i rozstawili wzdłuż ulicy tablice z ankietami dla kupujących, z kolei w Brooklyńskim Red Hook, mieszkańcy roznosili ankiety po sąsiadach. Kilka dużych firm w Detroit (wśród nich firma software'owa) przeprowadzało ankiety i zbierało pomysły pracowników, a biuro burmistrza przedstawiło wyniki na stronie internetowej.

W Tekszańskim Austin, mieszkańcy przeprowadzili ewaluację skuteczności miejsca, jako główny punkt zorganizowanych przez siebie warsztatów.

4. Analiza danych, ocena wkładu społeczności lokalnej i identyfikacja potencjału idei pod kątem wdrożenia.

Poniższe kroki pomogą w wykorzystaniu zebranych danych w celu sformułowania planu działań (ang. action plan). Jest wiele różnych dróg do rozwiązania tych samych problemów – to zadanie znacznie łatwiej zrealizować, kiedy samemu poznało się dane miejsce, przeprowadzając osobiście przynajmniej część obserwacji i wywiadów. Oto najważniejsze sugestie dotyczące analizy danych:

- Zbierz wszystkie dane i podsumuj wszystkie rezultaty. Niektóre z nich można przedstawić graficznie, inne mogą mieć formę liczbową.
- Porównaj dane ze wstępnymi hipotezami i sformułuj nowe hipotezy. Zarysuj wszystkie najważniejsze spostrzeżenia. Powinno się je zgrupować w logicznych kategoriach, odnoszących się do poszczególnych cech miejsca: ruch i dostępność, utrzymanie czystości i porządku, programy i wydarzenia, bezpieczeństwo, itp.
- Przygotuj rekomendacje odnoszące się do poszczególnych kategorii. Pomocne jest traktowanie spostrzeżeń i odkryć jako problemów, a rekomendacji jako sposobów na ich rozwiązanie.

5. Zorganizuj forum dla przedstawicieli lokalnej społeczności i zainteresowanych osób z szerszego sąsiedztwa. Omów zgromadzone dane, zdefiniuj problemy oraz zachęć do aktywności w poszukiwaniu idei i sposobów na pozytywne zmiany. W mniejszej grupie fokusowej przeprowadź burzę mózgów. Grupa ta może przekształcić się w komitet zajmujący się konkretnym problemem. Z naszych doświadczeń wynika, że ilustrowanie poszczególnych zagadnień slajdami, pokazującymi sytuację w danym miejscu, a także demonstrowanie przykładów radzenia sobie z podobnymi problemami w innych miastach, stymuluje kreatywność uczestników i zachęca do stałej partycypacji, a pozytywne przykłady z zewnątrz zwiększają pewność siebie i słuszności własnych idei.

6. Przekształć dane w koncepcję planu.

Po zorganizowaniu, omówieniu i przedyskutowaniu ze społecznością wyników badań i rekomendacji, stworzenie koncepcji planu jest stosunkowo proste. Plan może zawierać zapis idei w formie tekstowej i graficznej. Koszt całego przedsięwzięcia może, ale nie musi być na tym etapie określony, podobnie zakres kompetencji i wyszczególnienie partnerów, których trzeba będzie zaangażować. Prosty przykład: problem źle utrzymanego placu może często być rozwiązany poprzez zwiększenie częstości opróżniania koszy na śmieci lub zmianę sposobu zarządzania. Zazwyczaj jednak problemy miejsc są bardziej złożone, np., wymagają ograniczenia pewnych funkcji miejsca, z równoczesną zachętą

Kilka rad, jak prowadzić spotkania z mieszkańcami

1. *Uwzględnij wagę i pilność problemu.* Np. projekty kontrowersyjne, które postrzega się jako zagrażające jakości życia w sąsiedztwie, przyciągną na spotkanie wielu zainteresowanych. W sytuacjach, kiedy przedmiotem zebrania jest jakość miejsca, niezbędne może być zainicjowanie procesu na bardzo małą skalę – spotykając się w prywatnych mieszkaniach albo np. w biurze jakiejś firmy.
2. *Wybierz lokalizację wygodną dla większości.* To pomaga w osiągnięciu dobrego odzewu. Np. spotkanie dotyczące propozycji budowy domu kultury w parku, powinno być zorganizowane, jeśli to możliwe, w tym parku lub w przylegającym do niego budynku. Jeśli zebranie zostanie zorganizowane w ratuszu lub w innym oficjalnym lokalu, z dala od miejsca, którego spotkanie dotyczy, frekwencja będzie z pewnością dużo niższa.
3. *Wybierz właściwą porę.* Jeśli spotkanie dotyczy przede wszystkim okolicznych mieszkańców, najlepszą porą jest wieczór; natomiast okres „zaraz po pracy” jest lepszy na spotkania dotyczące np. placu w centrum miasta lub parku biznesu.
4. *Zapewnij napoje i przekąski.* Jedzenie i napoje są pewną atrakcją, szczególnie jeżeli spotkanie zorganizowane jest w porze posiłków. Pomagają także w stworzeniu przyjemnej atmosfery i są pretekstem do nawiązania rozmów pomiędzy obcymi.

dla innych, lepiej widzianych sposobów użytkowania. Rozwiązywanie takich problemów jest przedsięwzięciem bardziej skomplikowanym, wymagającym dogłębnej znajomości miejsca i szerszego zrozumienia relacji pomiędzy jego funkcjami, obiektami w przestrzeni i sposobami zarządzania przestrzenią publiczną.

7. Dopracuj i przedyskutuj rekomendacje, po czym zaproponuj plan wdrożeniowy. Optymalnie, to zaufanie powinno być realizowane wspólnie z reprezentantami społeczności. Plan powinien zawierać przybliżony budżet, zakres odpowiedzialności partnerów, miejscowych organizacji i prywatnego sektora, oraz harmonogram. Małe społeczności z zasady lubią szybkie działania, dlatego ważne jest włączenie do planu różnych, krótkoterminowych projektów, których rezultatami będą zarówno zmiany fizycznych elementów przestrzeni, jak i sposobu zarządzania. Jakkolwiek administracja ma tendencję do większej inercji,

ważne jest, aby dostrzegła i doceniła małe sukcesy, które wprawiają w ruch cały projekt i utrzymują zaangażowanie mieszkańców. Na szczęście wiele rozwiązań będzie wiązało się ze stosunkowo niewielkimi kosztami i może być szybko wprowadzonych – jeśli sektor publiczny może zdobyć się na niezbędną elastyczność.

4 Techniki obserwacji

Metody pozyskiwania informacji na temat miejsc publicznych są równie różnorodne jak te miejsca. Ten rozdział zawiera pogłębione opisy kilku technik obserwacji – takich jak tropienie śladów, mapowanie behawioralne, zliczanie i śledzenie ruchu – a także technik określania subiektywnych opinii poprzez wywiady i kwestionariusze. Każdy opis zawiera informację gdzie i kiedy daną technikę należy użyć i przykład formularza, który może być użyty do zbierania informacji. Te techniki mogą być stosowane na różne sposoby, w czasie godziny lub dwóch, albo przez dłuższy okres. Obserwacje nie powinny być jednak przeprowadzone jednorazowo. Powinny być realizowane w czasie zróżnicowanym, w dni powszednie i w czasie weekendu, nocą, po południu i wieczorem, aby przyczynić się do lepszego zrozumienia „ruchu” miejsca. To, co odkryjecie, może was zaskoczyć.



William H. Whyte osiągnął mistrzostwo w obserwacji przestrzeni publicznych, w celu określania ich użyteczności. Lubił przypominać nam, że rzeczy proste i z pozoru oczywiste, są często ignorowane.

Mapowanie behawioralne

Mapowanie behawioralne, znane też jako mapowanie aktywności, pozwala na badanie ludzkich zachowań na określonym obszarze w zaplanowanym okresie czasu. Aktywności bierne, takie jak opalanie się, siedzenie, polegiwanie, rozmowy czy czytanie, mogą zostać udokumentowane, podobnie jak działania związane z ruchem: spacer, jogging, jazda na rowerze, itp.

Kiedy stosować tę technikę

Mapowanie behawioralne jest jednym z najskuteczniejszych narzędzi służących podejmowaniu dobrze uzasadnionych decyzji, co do rozlokowania i kształtu różnych urządzeń, oraz zmian w praktykach zarządzania przestrzenią. Mapa aktywności może np. pokazać, że miejsce przeznaczone na organizowanie pikników, położone w sąsiedztwie placu zabaw, jest zawsze intensywnie wykorzystywane, kiedy inne obszary mające pełnić tę samą funkcję, są użytkowane sporadycznie.

Wiedza zdobyta w regularnym i zogniskowanym procesie zapisu informacji jest trudna do przecenienia, ale należy szczególnie dbać o systematyczność w zbieraniu danych (o różnych porach dnia, tygodnia, itd.), aby wszystkie typy aktywności były odpowiednio reprezentowane, tworząc całościowy obraz funkcji miejsca. Dla przykładu: o określonej porze dnia, może wydawać się, że ścieżka do biegania funkcjonuje właściwie, ale obserwacje poczynione o innej porze mogą wskazać, że o miejsce rywalizują tam biegający i rowerzyści. Ważne jest też, aby wszyscy obserwatorzy przeszli trening zapisu informacji w sposób właściwy i spójny. Jeśli jeden z obserwatorów zapomni zanotować np. ilość nastolatków na boisku albo samochodów zaparkowanych wzdłuż drogi, takie proste niedopatrzenie unieważni wyniki obserwacji poczynionych

przez niego, a także przez innych obserwatorów, pracujących równocześnie.

Formularz mapowania behawioralnego składa się z dwóch części: mapy obszaru dla zapisu obserwacji aktywności i typów osób obserwowanych, na której należy zaznaczyć lokalizację drzew, urządzeń, siedzisk, fontann i innych ważnych elementów wyposażenia, oraz tabeli, podsumowującej wyniki wszystkich obserwacji.

Jak tworzyć mapę aktywności

Zdecyduj, jaki rodzaj informacji jest potrzebny i czy niezbędny jest zapis aktywności na całym obszarze miejsca, czy tylko w wybranych lokalizacjach. Ta decyzja jest uzależniona od celu mapowania. Na przykład, jeżeli celem jest całościowe ujęcie problemów miejsca, cała przestrzeń powinna być poddana mapowaniu, ale jeżeli zmianie ma być poddane tylko np. boisko, znajdujące się w tej przestrzeni, tylko jego obszar może być poddany obserwacji.

Mapowanie behawioralne może służyć zapisowi informacji zarówno o osobach przebywających w miejscu przez dłuższy czas, statycznie, jak też o osobach w ruchu. Jako że ludzie często przemieszczają się masowo lub zbyt szybko, informacje na ich temat najlepiej zapisywać w postaci liczbowej. Najbardziej cenne mapy behawioralne dotyczą jednak osób pozostających w miejscu.

Niektóre aktywności, zwłaszcza dotyczące kontaktów międzyludzkich, często łączą się ze specyficznymi czynnościami, takimi jak np. grillowanie. Dlatego ważne jest, aby z góry podjąć decyzję, jakie rodzaje działań i aktywności będą poddane zapisowi, aby zostały one uprzednio zdefiniowane, a także, czy należy odnotowywać więcej niż jedno działanie podejmowane przez jedną osobę poddaną obserwacji.

BEHAVIOR MAPPING - DATA COLLECTION FORM
 Location: CENTRAL PARK Observer: CRC
 Date: 10/2/00
 Time: 4:30 PM

ACTIVITIES:

Group #	Sex		Age					ACTIVITIES:						NOTES		
	Male	Female	0-6	7-18	18-34	35-50	51-65	over 65	SIT/RELAX	PICNIC/EAT	DOG/BIKE	WALK/STROLL	SOCIALIZE		BASKETBALL	WATCH SPORTS
1	2	5			2	3			2	-	1	1				
2	11	3		13									10	4		
3	15	2	2	15	6	2			2	3		10				WIPING BY BENCH
4																
5																
6																
7																
8																
9																
10																
11																
12																
13																
14																
15																
16																
17																
18																
19																
20																
21																
22																
23																
Total																

PARK BLVD.

FIGURA 1: FORMULARZ MAPOWANIA BEHAVIORALNEGO

Jak prowadzić obserwacje

Stań na skraju miejsca, które masz poddać mapowaniu i wypełnij rubryki w górnej części formularza, odnotowując wszystkie działania i aktywności, które mają tam miejsce. Dla przykładu, jeśli obserwator widzi dwie siedzące kobiety powyżej 65. roku życia, jedzące i konwersujące, zapisuje liczbę 2 w kolumnie „Kobiety”, liczbę 2 w odpowiedniej kolumnie dotyczącej wieku i zaznacza ich aktywność lub aktywności w odpowiednich kolumnach: „Siedzenie”, „Jedzenie”, „Konwersacja”. Ważne jest, aby precyzyjnie zaznaczyć na mapie miejsce, jakie zajmuje osoba lub grupa osób i określić ich relacje z elementami kształtującymi przestrzeń (np. siedzenie na ławce – siedzenie na trawie).

Czas, jaki zajmuje mapowanie aktywności, zależy od ilości użytkowników obszaru i ilości potrzebnych informacji – może to zabrać do pół godziny. Przeciętnie trwa to 10 do 20 minut, a czas pomiędzy poszczególnymi sesjami wykorzystuje się na prowadzenie obserwacji innego rodzaju i na przeprowadzanie wywiadów. Mapowanie behawioralne realizuje się zazwyczaj co najmniej sześć razy w ciągu dnia, w regularnych odstępach. W punktach o niewielkiej aktywności zapisuje się wszystkie zdarzenia zachodzące w określonym przedziale czasu. Na przykład, przez 10 minut odnotowujemy wszystkie osoby, które korzystają z tego punktu (może to być np. ławka lub przystanek autobusowy). Jeśli wielu obserwatorów przygotowuje mapy aktywności w tym samym czasie w różnych punktach, informacje należy zapisać w sposób spójny, w celu późniejszego zestawienia i porównania.

BEHAVIOR MAPPING
FINAL SUMMARY FORM
Date: 10/9/00

locatn #	total group	total indiv	SEX				AGE								ACTIVITIES (#/8 OF GROUPS)																	
			people		male		female		0-6		7-18		19-60		60+		SIT		EAT		JOB		WALK		SOCIAL		BBALL		WATCH			
			#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%	#	%		
1	160	200	110	52	89	42	121	58	25	12	31	15	142	67	12	6	150	74	40	25	60	38	75	47	8	5	10	6	3	2		
2	172	261	122	48	107	43	142	57	16	5	34	14	172	69	29	12	172	100	71	41	63	36	9	5	112	65	5	3	-	-		
3	154	175	101	57	75	43	100	57	4	2	5	3	158	90	8	5	149	97	78	51	74	48	27	19	10	6	-	-	-	-		
Total	486	636	333	52	273	42	363	57	45	7	70	11	472	74	49	7	471	74	189	30	197	31	111	17	130	20	15	2	3	1		

FIGURA 2: FORMULARZ PODSUMOWUJĄCY

Po zebraniu całej serii zapisów dotyczących aktywności danego miejsca, przychodzi czas na analizę wszystkich zgromadzonych danych. Przede wszystkim należy zsumować je w dolnej części każdego z formularzy, następnie dane powinny być skonsolidowane w zbiorczym formularzu dla wszystkich lokalizacji i aktywności. Na koniec trzeba ocenić, jak rezultaty badania odpowiadają na założenia projektu. Na przykład, jeżeli celem projektu jest poprawa stanu utrzymania miejsca,

aby stało się ono czystsze i bardziej atrakcyjne, mapowanie aktywności będzie służyło zebraniu informacji, które fragmenty przestrzeni są lub nie są użytkowane, o jakich porach dnia i w jaki sposób. Taka informacja może posłużyć do opracowania nowego harmonogramu prac porządkowych, określającego kiedy i jaki rodzaj czynności porządkowych oraz konserwatorskich należy przeprowadzać w poszczególnych obszarach badanej przestrzeni.

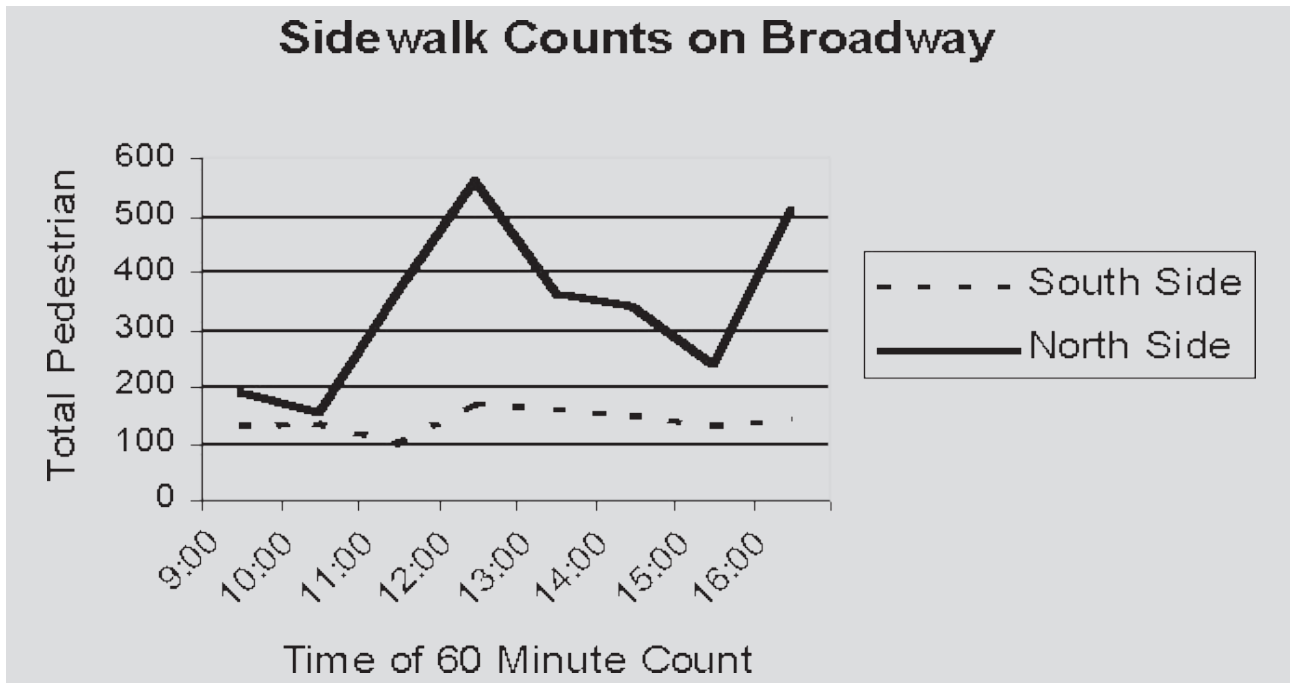


FIGURA 4

pomnożona przez 10, w wyniku czego otrzymamy przybliżoną ilość osób poruszających się po tej stronie ulicy w ciągu jednej godziny. Pewna praktyczna reguła mówi, że dla utrzymania handlu, po ulicy powinno poruszać się co najmniej 1000 osób na godzinę.

Analiza danych. Po zestawieniu liczb, sumaryczne wyniki można przedstawić w postaci graficznej, w celu zrozumienia lub podkreślenia specyficznych spostrzeżeń. Na przykład: całkowita liczba osób idących wzdłuż ulicy Broadway może być przedstawiona w postaci wykresu z osią czasu, obrazującego godziny najwyższego i najniższego ruchu (fig. 4.). Innym przykładem może być prezentacja ilości osób wybierających różne ścieżki przebiegające przez plac w porze letniej. Tego rodzaju dane są następnie wykorzystywane do formułowania rekomendacji. Dane dotyczące intensywności ruchu mogą np. przekonać Wydział Transportu do umożliwienia parkowania wzdłuż ulicy lub do zmiany pasa ruchu w dodatkową przestrzeń dla

pieszych. Dane dotyczące ścieżek mogą być wykorzystane w celu właściwego oznakowania lub wyposażenia określonych fragmentów przestrzeni lub zaowocować decyzjami o poszerzeniu ścieżek lub utworzeniu nowych. Wyniki zliczania są szczególnie cenne, kiedy wymagane są konkretne dane ilościowe dla pogłębienia znajomości problemu, jak również w celu przekazania informacji interesariuszom.

Najtrudniejsze w analizie danych pochodzących ze zliczania jest włączenie ich w kontekst bardziej syntetycznych obserwacji, odkryć i rekomendacji dla Miejsca. Zliczanie samo w sobie jest często bezużyteczne, natomiast porównanie jego wyników z wynikami innych badań może okazać się niezwykle cenne.

Śledzenie ruchu

Śledzenie ruchu jest prostą techniką obserwacji, polegającą na podążaniu wzrokiem za osobami wchodzącymi i wychodzącymi z danego miejsca w celu poznania sposobu, w jaki to miejsce użytkują oraz wewnętrznej i zewnętrznej cyrkulacji.

Kiedy stosować tę technikę

Śledzenie ruchu przydaje się do określania szlaków wybieranych przez osoby poruszające się pomiędzy różnymi punktami w przestrzeni i do wskazywa-

nia najczęściej wybieranych ścieżek, oraz sposobów przechodzenia przez ulice. Używane jest tylko w przypadkach, kiedy ruch w badanym obszarze stanowi problem sam w sobie. Na przykład, jeżeli problem dotyczy braku symetrii ruchu przy straganach rozmieszczonych po przeciwległych stronach targowiska, śledzenie może pomóc we wskazaniu, w którym miejscu targowiska następuje zmiana kierunku ruchu klientów. Śledzenie ruchu sprawdza się również przy analizie przechodzenia przez ulicę w niedozwolonych miejscach (fig. 5).

TRACKING DATA COLLECTION FORM

LOCATION COOPER SQUARE

TIME BEGIN 7:30 AM TIME END 8:30 AM

OBSERVER CC




FIGURA 5: PRZYKŁAD FORMULARZA WYKORZYSTANEGO DO ŚLEDZENIA RUCHU OSÓB PRZECHODZĄCYCH PRZEZ ULICĘ.



WIDOK SKRZYŻOWANIA PODDANEGO
ŚLEDZENIU RUCHU (POR. FIG. 5)
fot. PPS

Śledzenie ruchu ujawnia, jak często ścieżki i różne punkty docelowe są wykorzystywane i z tego powodu jest bardzo przydatne w procesie planowania. Szczegółowe informacje mogą też dotyczyć punktów, w których ludzie często się zatrzymują, a proces pozyskiwania tych informacji może dodatkowo obejmować zapis komentarzy użytkowników przestrzeni, dotyczących różnych aspektów ruchu.

Śledzenie ruchu nie jest metodą trudną, ale wymaga koncentracji i uwagi. Jej ograniczenia polegają na braku natychmiastowych efektów badania, w postaci identyfikacji problemów na miejscu, dlatego należy ją stosować tylko, kiedy mamy pewność, że informacja płynąca ze śledzenia ruchu przyczyni się do uzyskania odpowiedzi na wcześniej zidentyfikowane kwestie.

Kiedy stosować tę technikę

Śledzenie ruchu jest stosunkowo prostą techniką, którą można realizować

na dwa sposoby. Pierwszy wymaga wyboru punktu węzłowego, który umożliwi obserwację całego obszaru poddanego badaniu. Stamtąd należy obserwować poruszających się i na odpowiedniej mapie (por. fig. 5) zaznaczać, dokąd idą. Ten sposób zapisu pozwala czytelnie odwzorować ruch. Na przykład: zadanie może polegać na obserwacji wejścia i punktu docelowego w obszarze placu, dla zweryfikowania hipotezy, że osoby wchodzące na plac w większości kierują się do określonego punktu. Drugi sposób śledzenia ruchu polega na dosłownym podążaniu za ludźmi. Jest on stosowany, kiedy nie ma możliwości prowadzenia obserwacji z jednego punktu obejmującego cały obszar poddany śledzeniu. Po przeanalizowaniu danych, na ich podstawie można podjąć decyzję, które ze ścieżek należałoby wzmocnić poprzez udoskonalenia projektowe, które można wyeliminować i jakie nowe ścieżki powinny być utworzone.

Tropienie śladów

Kiedy ludzie korzystają z miejsca, zostawiają po sobie ślady. Można je zgrupować w dwóch kategoriach: dowody fizyczne i ślady zużycia. Dowody fizyczne to obiekty, które ludzie zostawiają za sobą, jak puszki po piwie czy inne śmieci. Puszki po piwie znalezione rano w zaułku wskazują, jak był on użytkowany poprzedniego wieczora. Śmieci, które zbierają się o określonej porze dnia (np. w porze lunchu), wskazują na stopień wykorzystania przestrzeni placu o tej porze. Rodzaj śmieci (np. puszki po oranżadzie albo butelki po wodzie Perrier) czasem wskazują na status osób spożywających lunch w danym miejscu. Ślady zużycia mogą być zarówno widoczne i oczywiste, jak też ukryte; na powierzchniach, po których chodzimy, ścianach, wyposażeniu, poręczach itp. Ścieżka wydeptana na trawniku dowodzi, że wiele osób wybrało drogę na skróty. Wydeptane stopnie schodów, gładko wypolerowane poręcze i przetarta farba, określają wzorce użytkowania.

Kiedy stosować tę technikę

Zapis śladów jest dobrym sposobem na poznanie aktywności i wydarzeń zachodzących w danym miejscu, trudnych do określenia poprzez obserwację. Powinno się go wykonać stosunkowo wcześnie, ponieważ szczególnie przydatny jest na etapie budowania hipotez. Zapisy śladów mogą być ilościowe (np. ilość puszek lub objętość śmieci) i jakościowe (np. brak śladów zużycia lub słabe – średnie – mocne zużycie). Taka informacja może być niezwykle pomocna przy argumentowaniu określonych zmian, takich jak zwiększenie ilości koszy na śmieci, wprowadzenie programu recyklingu czy zmiana aranżacji ścieżek prowadzonych przez plac.

Przelewające się kosze na śmieci i poniewierające się odpadki wskazują, jak użytkowany jest park i jak jest zarządzany.



fol. PPS

Jak zapisywać ślady

Tropienie śladów przeprowadza się sporadycznie, poprzez zapis obserwacji na mapie lub schemacie odnoszącym się do różnych obszarów na mapie. Raz na dzień, raz na tydzień, a nawet raz w miesiącu może wystarczyć, zależy to od rodzaju informacji, na jakiej nam zależy. Można na przykład zapisywać zmiany ilości śmieci w pojemnikach o różnych porach dnia albo odnotowywać coroczne ślady zużycia elementów wyposażenia boiska.



fot. PPS

Ścieżki wydeptane w trawie, w języku angielskim czasem określane, jako „ścieżki pożądania” (desire lines), wskazują, jak ludzie chcieliby poruszać się w przestrzeni.

Wywiady i kwestionariusze

Wywiady i kwestionariusze pomagają określić nastawienie, percepcję i motywacje, które nie mogą być poznane w drodze obserwacji ludzkich zachowań. Podobnie, jak w przypadku obserwacji, zastosowanie różnych metod pozwala na osiągnięcie różnych rezultatów.

Nieformalny wywiad to po prostu rozmowa: często związana jest z aktywnością osoby, z którą wywiad przeprowadzamy, lub może wyniknąć spontanicznie, z jakiegokolwiek powodu. Nieformalne wywiady z zasady nie służą pozyskiwaniu danych liczbowych, ale odkrywaniu, jak ludzie spostrzegają lub użytkują miejsce. Ważne jest, aby w dokumentacji, na papierze lub na nagraniu, znalazły się dokładne sformułowania i zdania rzeczywiście wypowiedziane przez naszych rozmówców.

Wywiad przygotowany jest metodą bardziej zestrukturyzowaną,

polegającą na zadawaniu serii pytań oraz poruszaniu tematów i problemów, których znajomość musi zostać pogłębiona. Bez względu na długość wywiadu, informacje uzyskane od poszczególnych osób muszą być porównywalne. Przygotowany wywiad jest ciągle metodą bardzo elastyczną: prowadzący może nieco inaczej sformułować pytanie i zadać pytania uzupełniające, aby pogłębić swoje zrozumienie opinii rozmówcy na określony temat.

Kwestionariusz lub ankieta wymagają pytań dokładnie sformułowanych, uporządkowanych i niepodlegających zmianie. Często stosuje się pytania wymagające wyboru jednej z uprzednio przygotowanych odpowiedzi (ang. multiple-choice questions), ale też pytania mające pośrednio dotrzeć do bardziej osobistych emocji i motywacji. Kwestionariusze oparte na wyborze gotowych odpowiedzi są



fot. Tomasz Jeleński

Dobre rady na temat przeprowadzania wywiadów

Osoba przeprowadzająca wywiady musi umieć rozmawiać; interesują ją inni ludzie, czuje się swobodnie w obecności obcych, a oni są przy tej osobie rozluźnieni. Przeprowadzający wywiady musi wyczuwać zmianę tonu i sposobu odpowiedzi na różne pytania. Język ciała, tembr głosu, wyraz twarzy, są czytelnymi wskazówkami uzupełniającymi przekazy werbalne. Np. na pytanie, czy boisko powinno być rozbudowane, matka małego dziecka może odpowiedzieć „tak”, ale obserwator może usłyszeć w jej głosie wahanie wskazujące brak pewności, czy rzeczywiście jest to najlepsze rozwiązanie. Obserwator powinien zatem dociekać, czy, być może, respondentka ma inny, lepszy pomysł służący poprawie sytuacji.

Przez cały okres prowadzenia wywiadów zaleca się używanie identyfikatorów. Dodatkowo, krótka informacja na temat celu badania, na oficjalnym druku, pomoże rozwiewać podejrzenia dotyczące prawomocności i zasadności wywiadów.

są prostsze do przeprowadzenia i podlegają łatwiejszej analizie niż pytania otwarte, np. „Jakie jeszcze działania chciałbyś widzieć w tym miejscu?”, które z kolei pozwalają na formułowanie idei pomocnych przy tworzeniu planu nowych działań.

Pytania zadawane w wywiadach i kwestionariuszach można podporządkować trzem kategoriom: (1) funkcje (kto korzysta z przestrzeni, jak często, od kiedy i dlaczego); (2) nastawienie, opinie i problemy dotyczące przestrzeni; (3) sugestie i pomysły jak przetrwać, poprawić przestrzeń. Często pomocne jest pozostawienie respondentowi egzemplarza ankiety da dokładnego zapoznania się z pytaniami.

W wielu przypadkach potrzebne jest przygotowanie kilku wersji językowych formularza (oczywiście w takich przypadkach istotną zaletą przeprowadzającego badanie jest jego wielojęzyczność).

Druga metoda polega na dystrybucji ankiet wśród wszystkich napotkanych osób lub wręczenie ich wcześniej określonej grupie. Następnie, po krótkim czasie, obserwator zbiera

wypełnione formularze. Ta metoda sprawdza się, kiedy mamy do czynienia z osobami tworzącymi zwarte grupy, np. uczestniczącymi w rodzinnym pikniku. Obserwator rozdaje ankiety wszystkim dorosłym osobom z grupy i po ich zebraniu, losowo wybiera jeden kwestionariusz do analizy, jako reprezentatywny dla tej grupy. Jeżeli grupa jest bardzo duża, można do analizy wybrać dwa formularze. Należy jednak zachować wszystkie kwestionariusze z danej grupy, na wypadek, gdyby wszystkie miały być uwzględnione w ewaluacji.

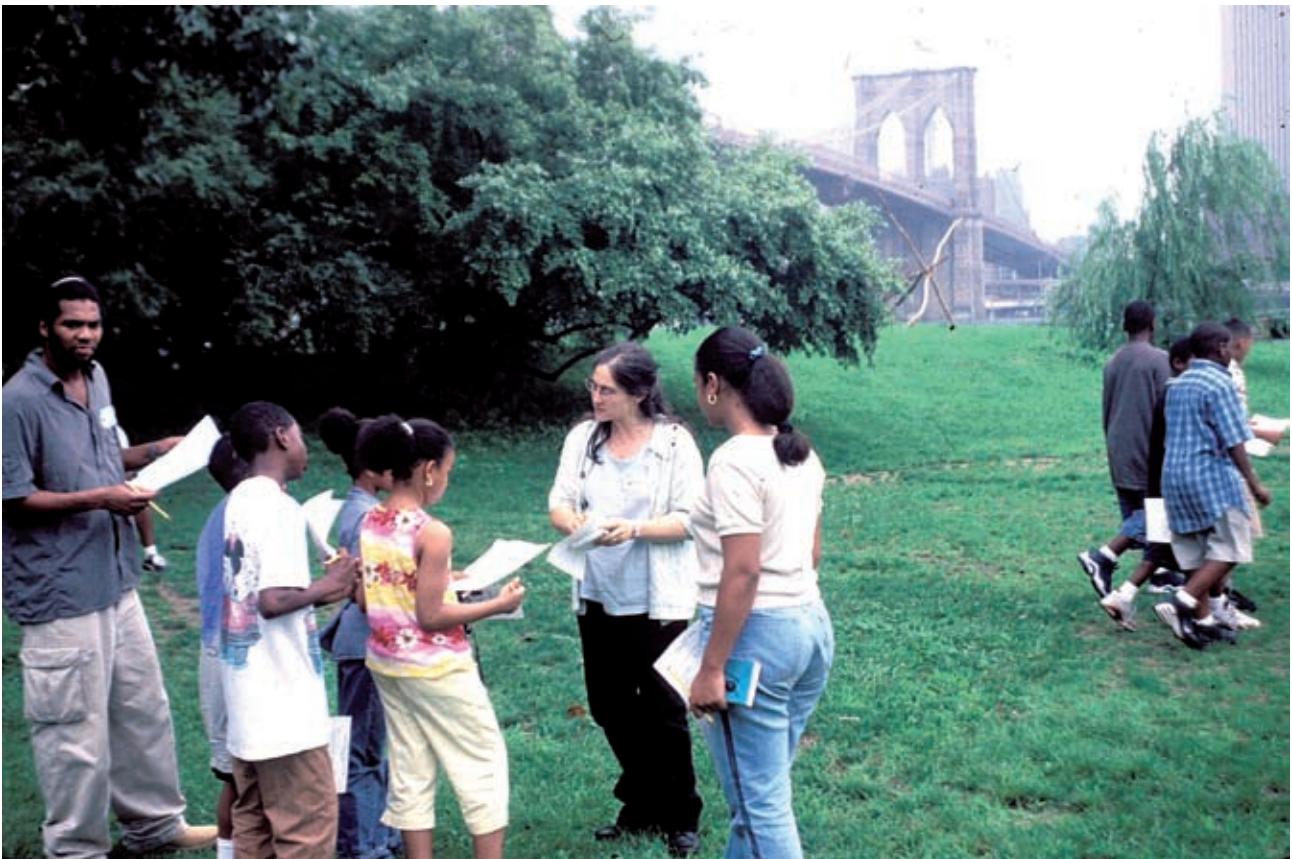
Decyzja o wyborze metody wynika z rodzaju przestrzeni, ilości użytkowników i ich aktywności, wymaganej ilości przeprowadzonych wywiadów i długości kwestionariusza. Na przykład, na placu miejskim użytkowanym w porze lunchu przez pracowników okolicznych biur lub na spacerowej ścieżce, najodpowiedniejszym działaniem prawdopodobnie będzie ustawienie stołu, przy którym respondenci będą mogli wypełnić ankietę; tymczasem w rozległym terenie piknikowym czy na przystanku, obserwator będzie musiał poruszać się

Dobre rady dla przygotowujących kwestionariusze

1. *Używaj prostego języka.* Unikaj technicznego żargonu, chyba, że respondenci reprezentują grupę profesjonalistów.
2. *Unikaj pytań zawstydzających, potencjalnie poniżających, dwuznacznych i naprowadzających.* Pierwsze pytanie powinno przyciągać uwagę, ale nie powinno być kontrowersyjne ani antagonizujące. Powinno być na tyle interesujące, by rozbudzić ciekawość, ale stosunkowo łatwe. Np.: "W jaki sposób dostał się pan/pani dziś do centrum?" Pytania dwuznaczne mogą prowokować odpowiedzi trudne do zinterpretowania. Np. pytanie „Co na tym placu się panu/pani podoba, a co nie podoba?” sprowokuje odpowiedzi zbyt różnorodne, aby można było poddać je analizie porównawczej. Lepiej pytać o stosunek poszczególnych osób wobec określonych zjawisk czy obiektów.
3. *Pytania naprowadzające*, takie jak: „Czy myślisz, że dla dzieci bezpiecznie jest korzystać z placu zabaw zlokalizowanego pomiędzy Main Street i Oak Street?” sugerują określoną odpowiedź, czyli: plac nie jest bezpieczny lub poziom bezpieczeństwa na placu powinno się zakwestionować. Bardziej uzasadnione byłoby włączenie tego pytania do całej serii pytań dotyczących ogólnego bezpieczeństwa przestrzeni publicznych.
4. *Formułuj pytania, które pomogą w tworzeniu precyzyjnych rekomendacji dotyczących zawartości projektów lub sposobów zarządzania.* Pytania takie jak: „Czy korzystasz z placu zabaw?” i kolejne, „Z jakich elementów wyposażenia placu zabaw korzystasz najczęściej?” odnoszą się do konkretnych, potencjalnych potrzeb zmian, z kolei pytanie „Co myślisz o placu zabaw?” nie wygeneruje żadnej pomocnej odpowiedzi
5. *Grupuj pytania dotyczące poszczególnych zagadnień i umieszczaj pytania ogólne przed bardziej szczegółowymi.* Pytania powinny być uporządkowane w sposób logiczny, począwszy od prostych po bardziej złożone, od bezosobowych do bardziej osobistych i powinny przyciągać uwagę i utrzymywać zainteresowanie rozmówcy.
Najtrudniejsze pytania powinny być umieszczone mniej więcej w środku kwestionariusza, kiedy respondent zaangażuje się w sprawę, ale przed nadejściem zmęczenia. Jeżeli pojawią się pytania trudne (np. dotyczące takich problemów, jak handel narkotykami) powinny być umieszczone przy końcu kwestionariusza. Na samym końcu powinniśmy zapytać respondenta o jego własne uwagi, komentarze lub sugestie i podziękować za poświęcony czas.

rozdając formularze lub zadając pytania. Przy mniejszej liczbie użytkowników, możliwe jest uzyskanie większej ilości odpowiedzi na wręczone formularze, ale ze stratą w postaci braku ważnych doświadczeń płynących z bezpośredniej rozmowy. Jeśli badaniu poddajemy kilka lokalizacji lub miejsc, należy konsekwentnie trzymać się raz przyjętej metody. Każda z trzech przedstawionych powyżej, wymaga losowej

i reprezentatywnej selekcji respondentów. Nie zawsze zadanie polega na wciągnięciu do badania jak największej ich ilości, ale raczej na uzyskaniu reprezentatywnej próby. Uwzględnić należy użytkowników przestrzeni pojawiających się w niej ciągu całego dnia, od wczesnych godzin porannych do późnych wieczornych i zaangażowanych w pełen zakres aktywności.



W niektórych sytuacjach lepiej jest postawić stół, przy którym respondenci będą mogli wypełnić ankietę.

fot. PPS

V. Europejskie przykłady dobrze zagospodarowanych Miejsc

Studium przypadku: Festiwal Otwartych Ogrodów w Rodakach

W jurajskiej wsi Rodaki, przydomowe ogródki mieszkańców oraz ogrody szkolne zawierały wiele pięknych i cennych okazów roślin, jednak mało rodzimych gatunków, typowych dla krajobrazu jurajskiego.

Jedną z przyczyn tego zjawiska był brak wzorców tworzenia ogrodów sprzyjających ochronie bioróżnorodności jury.

Działania naprawcze podjęto w miejscowej Szkole Podstawowej im. Mikołaja Kopernika. Rozpoczęto od wspólnego spotkania zespołu partnerskiego (przedstawiciele lokalnego samorządu, organizacji społecznych i obywatelskich, przedsiębiorców, Urzędu Gminy, Ośrodka Pomocy Społecznej, OSP), przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego i opiekunów Ekologicznych Klubów Europejskich. Głównym celem projektu była praktyczna edukacja społeczności lokalnej w zakresie ochrony i zrównoważonego rozwoju dziedzictwa przyrodniczego i wzmacnianie roli Lokalnego Centrum Aktywności Ekologicznej. Podczas spotkania określono cele szczegółowe: założenie ostoji przyrody; wzmacnianie świadomości uczniów w dziedzinie ochrony dziedzictwa naturalnego; promocję szkoły i utworzenie sieci 7 szkół posiadających ogrody, która służyłaby wymianie doświadczeń i wspólnego realizowania projektów w oparciu o zasady zrównoważo-

Działania naprawcze podjęto w miejscowej Szkole Podstawowej. Rozpoczęto od wspólnego spotkania potencjalnych partnerów.

negu rozwoju. Opracowano szczegółowy harmonogram realizacji projektu.

Rozpoczęto ją od przebudowania części ogrodu: usunięto warstwy ziemi, wykarczowano teren i usunięto betonowe płyty. Ogłoszono wśród uczniów i ich rodzin konkurs na projekt ogrodu i przeprowadzono warsztaty dla uczniów „W tajemniczym ogrodzie” nt. roślinności jury krakowsko–częstochojskiej, roślin ogrodowych, roślin zielnych, oraz warsztaty papieru czerpanego z wykorzystaniem roślin, a dla dorosłych mieszkańców wsi – warsztaty komponowania bukietów. Przeprowadzono szereg konkursów plastycznych, poetyckich oraz innych, związanych ze światem roślin, a dla mieszkańców wsi – konkurs na najpiękniejszy wiosenny ogród. Zorganizowano wycieczkę edukacyjną do Ogrodu Botanicznego w Krakowie oraz spotkanie z mieszkanką Rodak, nauczycielem akademickim ASP w Krakowie, która zajmuje się architekturą ogrodową.

Wiosną rozpoczęto prace przy tworzeniu ostoji przyrody – nawiezenie ziemi, posadzenie roślin. Podnoszeniu wiedzy mieszkańców służyły artykuły w lokalnej gazecie „Echo Klucz” oraz ulotki na temat wartości utrzymania w ich ogrodach bioróżnorodności typowej dla jury. Przekazano szkołom sadzonki, inicjujące ostoje jurajskie w innych sołectwach gminy. Projekt uwieńczył „Festiwal Otwartych Ogrodów” z udziałem uczestników projektu, partnerów i zaproszonych gości. W ramach festiwalu odbyło się seminarium „Ochrona dziedzictwa przyrodniczego poprzez formę ogrodów”, warsztaty muzyczne i plastyczne, teatr uliczny, gawędy. Pokazano rolę ogrodu, jako miejsca krzewienia nie tylko nauki, ale również kultury.

Festiwal Otwartych Ogrodów na stałe wszedł do kalendarza imprez szkolnych i gminnych.



fort. Archiwum FPŚ

Studium przypadku: „Powrót do La Manchy”, Paszowice

Głównym problemem mieszkańców Jakuszowej, w sposób szczególny dotyczącym dzieci i młodzieży, był brak placu zabaw i miejsca spotkań. Nadawałoby się do tego miejsce znajdujące się przy nowo wyremontowanej świetlicy wiejskiej, w której od pewnego czasu prowadzona jest działalność kulturalna. Wg Gminnego Ośrodka Kultury w Paszowicach, połączenie funkcji świetlicy z miejscem spotkań plenerowych stworzyłoby bazę dla mieszkańców i turystów wędrujących szlakiem przebiegającym przez sołectwo Jakuszowa.

Głównym celem projektu było nie tylko zagospodarowanie terenu przy świetlicy, aby stworzyć miejsce bezpieczne, czyste i przyjemne, ale też zintegrowanie społeczności lokalnej poprzez wspólne działania, oraz przywrócenie tożsamości wsi i pamięci o jej przedwojennych walorach turystyczno-krajoznawczych. W całym przedsięwzięciu wzięły udział: Gminny Ośrodek Kultury, Rada Sołecka, Urząd Gminy, Grupa Producentów Zbóż, Centrum Edukacji Ekologicznej i Krajoznawstwa, Szkoła Podstawowa, Oddział PTTK, Powiatowy Zespół Doradców.

Realizacja projektu przebiegała następująco: utworzono plac zabaw z huśtawką i piaskownicą dla dzieci oraz altanę ze stołami, ławami, murem z grillami i miejscem na ognisko dla dorosłych mieszkańców i turystów; uporządkowano skarpe, a przy udziale młodzieży i dzieci obsadzono ją krzewami; mieszkańcy uporządkowali i obsadzili teren przy świetlicy (ok. 16 arów); ustawiono kosze na śmieci i stojak na rowery. Odnowiono schody prowadzące do świetlicy. Nowemu miejscu nadano nazwę „La Mancha”. Inspiracją był wiatrak stojący niegdyś malowniczo na wzgórzu w Jakuszowej. Studnię

zlokalizowaną na terenie placu zabaw zabudowano, stylizując właśnie na wiatrak – symbol przedwojennej Jakuszowej. Wykonano go wg projektu dzieci z SP w Paszowicach. Ustawiona została tablica informacyjna dla turystów. Jej treść mają redagować dorośli mieszkańcy, w ramach plebiscytu na najciekawsze obiekty oraz miejsca wartościowe turystycznie, a także dzieci – w ramach konkursu plastyczno-fotograficznego na najpiękniejsze i najważniejsze miejsca we wsi oraz wokół niej. W ramach projektu, CEEiK „Salamandra” zorganizowało wycieczkę i cykl zajęć dotyczących ekologicznego pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych (woda, wiatr). Przeprowadzono warsztaty dla mieszkańców Jakuszowej i okolicy, dotyczące celowości zakładania i prowadzenia gospodarstw agroturystycznych. Wraz z PTTK, na pożegnanie wakacji zorganizowano rajd „Śladami Don Kichota”. Uroczyste otwarcie „La Manchy” miało miejsce podczas festynu dla mieszkańców wsi, partnerów projektu i turystów.

Zagospodarowanie
miejsca przy świetlicy
miało zintegrować
społeczność lokalną



fot. Archiwum FPŚ

Studium przypadku: Przestrzenie publiczne w centrum Katowic, MICHAŁ STANGEL

Transformacja centrum Katowic, przebiegająca równocześnie z integracją aglomeracji górnośląskiej jest szansą na stworzenie najwyższej jakości przestrzeni publicznych, o randze metropolitalnej, na miarę oczekiwań mieszkańców miasta i regionu. Regeneracja zakładana jest jako proces o perspektywie co najmniej 10-15 lat. W roku 2006 odbył się konkurs urbanistyczno-architektoniczny, który objął fragment obszaru centrum o powierzchni 28 ha. Zwycięska praca, autorstwa arch. Tomasza Koniora, stała się podstawą opracowania planu koordynacyjnego oraz wytycznych planistycznych. Kolejnym etapem procesu były **warsztaty dla mieszkańców i opracowanie standardów systemu**

przestrzeni publicznych, które dzięki rozpoznaniu oczekiwań społecznych pozwoliły na wzbogacenie i skorygowanie wizji transformacji centrum.

Warsztaty dla mieszkańców i opracowanie standardów systemu przestrzeni publicznych, dzięki rozpoznaniu oczekiwań społecznych pozwoliły na wzbogacenie i skorygowanie wizji transformacji centrum.

W październiku 2008 r. Instytut Współczesnego Miasta przeprowadził **trzydniowe warsztaty dla mieszkańców, pod hasłem „Katowice na warsztacie”, w których wzięło udział ok. 300 osób.**

Głównym ich celem było podjęcie społecznej dyskusji nad koncepcją docelowego kształtu i funkcji przestrzeni publicznych w obszarze centrum. Spotkania te pozwoliły na przedstawienie przedstawicielom lokalnej społeczności rozwiązań wstępnie zarysowanych w planie koordynacyjnym, podjęcie dyskusji nad poszczególnymi kwestiami dotyczącymi sposobu funkcjonowania i zagospodarowania obszaru centrum oraz na sformułowanie wniosków dotyczących kluczowych kwestii – do wykorzystania w trakcie prac nad finalną wersją zapisów planu. Założeniem przyjęcia takiego trybu pracy było zbudowanie atmosfery sprzyjającej prowadzeniu procesów rozwojowych miasta w sposób uwzględniający poglądy, opinie i interesy wszystkich stron i wypracowanie elementów koncepcji, z którą zainteresowani będą się utożsamiać i której będą współautorami.

W wyniku spotkań warsztatowych określone zostały:

- Założenia co do dystrybucji poszczególnych rodzajów programu miejskiego w obszarze centrum;
- Założenia co do lokalizacji, rodzaju i charakteru głównych elementów układu przestrzeni publicznych centrum;
- Szczegółowe uwagi dotyczące docelowego zagospodarowania głównych obszarów przestrzeni publicznej centrum.

Wyniki warsztatów dla mieszkańców potwierdziły zasadnicze kierunki propozycji przestrzennych i funkcjonalnych, dotyczące zasad kształtowania nowej zabudowy, usprawniania obsługi komunikacyjnej i formowania przestrzeni publicznych. Konieczne są udogodnienia komunikacji pieszej, rowerowej i publicznej oraz uspokojenie ruchu samochodowego. Istotne jest także zapewnienie dostępu dla wszystkich: ludzi w każdym wieku; mieszkańców i gości, oraz kształtowanie przestrzeni przyjaznej dla osób niepełnosprawnych, niewidomych i w podeszłym wieku. Aby zachęcić mieszkańców do przebywania w przestrzeni publicznej konieczne jest stworzenie dogodnych warunków do realizacji różnorodnych aktywności: spacerów, rekreacji, odpoczynku, posilania się, robienia zakupów, spotykania się, oglądania wydarzeń, i wielu innych rzeczy. Jedną z zasadniczych kwestii jest ukształtowanie sekwencji przestrzeni publicznych Rynek - Plac Obrońców Katowic – Aleja Korfańskiego w sposób odpowiadający wielkomiejskiemu, metropolitalnemu charakterowi Katowic. Szczegółowy sposób kształtowania przestrzeni jest przedmiotem dalszych opracowań.



ALEJA KORFAŃTEGO, KATOWICE
 fot. Michał Stangel



SCHEMAT PRZESTRZENI PUBLICZNYCH
 W CENTRUM, KATOWICE

Studium przypadku: Plac Litewski, Lublin, MICHAŁ STANGEL

Plac Litewski położony jest na styku starego miasta i współczesnej części Lublina. Plac ma znaczenie historyczne i symboliczne; początkowo nosił nazwę Placu Musztry i był miejscem parad wojskowych. Obecnie stoją tam aż cztery pomniki: Józefa Piłsudskiego, Unii Lubelskiej, Grób Nieznanego Żołnierza oraz Konstytucji 3 Maja. Na placu, w znacznej części porośniętym trawą i drzewami, organizowane są imprezy masowe, a zimą powstaje lodowisko. Jednak miejsce to jest w znacznym stopniu zaniedbane

i niewykorzystywane; wymaga rewaloryzacji, zarówno by w przystępny sposób przekazywać dziedzictwo historyczne, jak i po prostu służyć jako miejsce spotkań dla okolicznych mieszkańców, studentów pobliskiej uczelni i turystów.

Nieformalna debata nad przyszłością placu trwa w mieście od kilku lat; między innymi na łamach lokalnej prasy, gdzie przeprowadzono ankiety dla mieszkańców.

Nieformalna debata nad przyszłością placu trwa w mieście od kilku lat; między innymi na łamach lokalnej prasy, gdzie przeprowadzono ankiety dla mieszkańców, czy ostatnio podczas sporu o możliwość przeniesienia w inne miejsce pomnika Józefa Piłsudskiego. Pod koniec listopada 2008 r. władze miasta zorganizowały warsztaty, których celem było sformułowanie założeń programowych do transformacji placu.

W ramach warsztatów jako punkty wyjścia do dyskusji cztery zespoły projektowe zaprojektowały koncepcje które prowadzili architekci Andreas Redemeister (Berlin), Alberto Mazzucchelli (Mediolan), Gintaras Caikuskas (Wilno) oraz Romuald Loegler (Kraków). Jako moderator zaproszony został profesor Jan Gehl z Kopenhagi, specjalista w dziedzinie kształtowania przestrzeni publicznych (oraz członek

PPS). Grupę wspomagało także kilku architektów z Lublina; prezentacje były otwarte dla mieszkańców. W dalszym etapie dyskusji nad placem odbyły się konsultacje z udziałem mieszkańców. Przypadek placu Litewskiego to ciekawy przykład poszukiwania przez miejskie władze pomysłów na zagospodarowanie istotnej części miasta. Obecnie przygotowywane są warunki konkursu architektonicznego.



PLAC LITEWSKI, LUBLIN fot. Michał Stangel

Studium przypadku: Rewitalizacja Placu Budejovicka, Czeska Praga

Budejovicka jest ruchliwym węzłem transportowym, wokół którego zlokalizowanych jest wiele sklepów, centrów biurowych, szkół i innych obiektów publicznych. Mimo to, jakość przestrzeni publicznych była tam bardzo niska. Czołowy bank Republiki Czeskiej, Ceska sporitelna, zainicjował proces, którego celem była poprawa stanu przestrzeni wokół jego siedziby. Bank nie ograniczył się jednak do inwestycji w bezpośrednim sąsiedztwie swojego biura, ale wyszedł z szeroką inicjatywą stworzenia witalnego obszaru miejskiego poprzez partnerskie działania z pobliskimi interesariuszami. Zaprosił do współpracy Fundację Partnerstwo dla Środowiska, której zadaniem była koordynacja działań partnerów.

Ich różnorodne interesy i potrzeby wpłynęły na sformułowanie specyficznych celów projektu. Przeprowadzono podstawowe studia i analizy, i uformowano grupę lokalnych interesariuszy.

We wspólnym oświadczeniu, partnerzy zobowiązali się do przekształcenia niczyjej przestrzeni w dobrze funkcjonujący plac. Zaakceptowany przez wszystkich uczestników plan

zawierał krótko- i długoterminowe wizje, oraz przewidywał natychmiastowe, widoczne udoskonalenia. W ich ramach, plac przed bankiem wyposażono w drewniane ławki i kwietniki, z pasującą do nich rzeźbiarską instalacją z malowanego drewna. Pobliskie wejścia do metra, dotąd pokryte graffiti, pomalowano, z pomocą uczniów miejscowego liceum, w sposób zapobiegający powtórnej dewastacji, uzupełniając o mapy miejscowych atrakcji. Podobne znalazły się na przystankach autobusowych. Zmiany celebrowano podczas festiwalu ulicznego, który przyciągnął tysiące zainteresowanych. Występowali m.in. uczniowie miejscowych szkół różnych szczebli.

W międzyczasie trwały negocjacje, mające zwiększyć wzajemne zaufanie i pogłębić współpracę między partnerami. Bilateralne i multilateralne spotkania w różnych sprawach, przyniosły pozytywne efekty. Dwaj główni partnerzy zainicjowali proces wspólnego przekształcenia przestrzeni dla pożytku publicznego, co jeszcze rok wcześniej nie byłoby możliwe z powodu braku zaufania. W miejscu znanym dotąd ze spotkań i antyspołecznych zachowań trudnej młodzieży, powstał kiosk oferujący nowatorskie przekąski. Wszyscy przedsiębiorcy i instytucje działające w sąsiedztwie zostały zaproszone do współdziałania. W sumie 14 pomiotów podpisało umowę partnerstwa, m.in. bank, dwa duże sklepy, szkoła podstawowa i średnia, klinika zdrowia, Praski Wydział Transportu Publicznego, hotel, firma deweloperska, administracja dzielnicy, klub piłkarski, kilka mniejszych firm.

We wspólnym oświadczeniu, partnerzy zobowiązali się do przekształcenia niczyjej przestrzeni w dobrze funkcjonujący plac.



REWITALIZACJA PLACU BUDEJOVICKA, CZESKA PRAGA, fot. Robert Sedlak

Studium przypadku: Centrum Kultury Otawa, Modrany, Czeska Praga

Opuszczone przestrzenie publiczne, pozbawione funkcji i wyposażenia, są częścią dziedzictwa socjalizmu w państwach byłego bloku wschodniego. W szczególności dotyczy to wielkopłytowych osiedli budowanych na peryferiach miast, gdzie nie przewidziano przestrzeni publicznych służących spotkaniom i rekreacji. Pusta przestrzeń otaczająca Centrum Kultury Otawa w praskiej dzielnicy Modrany, mogła służyć za przykład takiej zdehumanizowanej urbanizacji.

Celem była poprawa bezpieczeństwa i atrakcyjności miejsca, w którym można byłoby robić zakupy, zatrzymać się i odpocząć, spotkać sąsiadów.

Współpracując z lokalną społecznością przedstawiciele administracji dzielnicy, wybrali teren wokół Centrum jako miejsce, od którego rozpocznie się program poprawy jakości życia w Modranach. Okoliczne budynki, w których funkcjonował m.in. sklep spożywczy i restauracja, miały przyczynić się do ożywienia przestrzeni. Celem była poprawa bezpieczeństwa i atrakcyjności miejsca, w którym można byłoby robić zakupy, zatrzymać się i odpocząć, spotkać sąsiadów. Zaangażowane osoby miały także nadzieję na stworzenie poczucia własności, dumy i identyfikacji z osiedlem.

Proces rozpoczął się od dystrybucji kwestionariusza, który służył zebraniu opinii i sugestii mieszkańców. Potem odbyło się publiczne spotkanie, na którym członkowie lokalnej społeczności omawiali z architektem i przedstawicielami władz problemy i szanse. Architekt przeobraził pomysły w propozycję projektu, który był diskutowany i poprawiany podczas kolejnego spotkania. Po urzędowym zaakceptowaniu projektu, rozpoczęto realizację, polegającą na zmianie ukształtowanych ławek wokół drzewa, które zasadzono jako główną dominantę przestrzenną. Zainstalowano nowe oświetlenie i tablicę informacyjną, wytyczono miejsca na oddzielne pojemniki na śmieci i stojaki na rowery. Przeprojektowano pobliskie przejście dla pieszych, dla poprawy bezpieczeństwa i komfortu. Projekt zrealizowały władze dzielnicy, wsparte finansowo przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska. W przedsięwzięcie zaangażowało się centrum kultury i lokalni przedsiębiorcy. 30 mieszkańców wzięło udział w warsztatach projektowych. Architekt został zaangażowany przez administrację dzielnicy. Ponad 100 osób uczestniczyło w uroczystości otwarcia.



CENTRUM KULTURY OTAWA, MODRANY, PRAGA (PRZED)



CENTRUM KULTURY OTAWA, MODRANY, PRAGA (PO) fot. Robert Sedlak

Studium przypadku: Slatina – Przyjazna Dzielnica, Brno

Pomysł na projekt zrodził się podczas regularnych spotkań nieformalnej Grupy Inicjatywnej, znającej najważniejsze problemy przestrzeni publicznych Slatiny: brak troski o place zabaw i trawniki, zanieczyszczone chodniki i parki, połamane ławki, psie ekskrementy. Dzieci kilku osób zaangażowanych w prace, uczęszczały do dwóch szkół podstawowych na terenie dzielnicy, inni mieszkali w pobliżu, dlatego Grupa zdecydowała, aby skupić działania na obszarze pomiędzy tymi szkołami.

Zorganizowano warsztaty, podczas których określone zostały cztery kluczowe działania. Zdecydowano o budowie placu zabaw na osiedlu mieszkaniowym, kącika dla dzieci w pobliżu jednej ze szkół, dystrybucji toreb i koszy na psie odchody w strategicznych punktach i o kontynuowaniu publicznej dyskusji na temat dalszych działań. W realizację zaangażowała się administracja dzielnicy Brno-Slatina, Miejski Departament Prac Publicznych, szkoły, organizacje pozarządowe oraz przedstawiciel biznesu.

Plac zabaw powstał wg zasad określonych podczas warsztatów: otoczony szpalerami drzew (przy sadzeniu pomagało 15. rodziców), zbudowany z drewnianych elementów. Projekt przestrzeni wokół szkoły podniósł temperaturę debaty pomiędzy jej kierownictwem a lokalną administracją. Kierownictwo szkoły było niechętnie zmianom, obawiając się niewłaściwego użytkowania przestrzeni. Rozwiązaniem kompromisowym było usytuowanie kącika dla dzieci nieco na uboczu, w miejscu dostępnym tylko za dnia. Urządzenia zostały wykonane po obniżonych kosztach przez miejscową szkołę stolarską.

Władze miasta były bardzo otwarte na współpracę przy realizacji wyżej wymienionych działań. Inne propozycje nie spotkały się już z tak dobrym przyjęciem.

Zorganizowano warsztaty, podczas których określone zostały cztery kluczowe działania. Zdecydowano o budowie placu zabaw, kącika dla dzieci w pobliżu jednej ze szkół, dystrybucji toreb i koszy na psie odchody i o kontynuowaniu publicznej dyskusji na temat dalszych działań.



PRZYJAZNA DZIELNICA, SLATINA, BRNO fot. Robert Sedlak

Studium przypadku: Kwitnace Smidary, Region Hradec Kralove

Centrum wsi Smidary stanowiło otoczenie kilku publicznych budynków, należących do administracji, ośrodka zdrowia, przedszkola. Przedstawiciele lokalnej społeczności zdecydowali, że temu obszarowi należy nadać kształt i poprawić jego wizerunek, aby zaczął naprawdę służyć mieszkańcom.

Podczas serii warsztatów, ludzie zgłaszali wiele pomysłów na nowe funkcje centralnej przestrzeni publicznej. Architekt zaproponował ciekawe narzędzie, które pomogło w podjęciu decyzji, jakie obiekty powinny znaleźć się w poszczególnych miejscach: przygotował puzzle, reprezentujące różne funkcje, które uczestnicy warsztatów mogli zestawiać i przemieszczać w obrębie obszaru. Wspólnota zdecydowała o lokalizacji placu zabaw, boiska, zacisznego miejsca do przesiadywania, nowych zasadzeń.

Publiczne spotkania dotyczące projektu cieszyły się dużym zainteresowaniem społeczności. Pierwsze warsztaty zorganizowano przy okazji prezentacji nowego wozu strażackiego. Wiele osób wzięło udział także w pracach realizacyjnych. Rolnicy i przedsiębiorcy angażowali swój czas i dostarczali materiały. Po zakończeniu najważniejszych prac konstrukcyjnych, podczas uroczystości otwarcia, zasadzono wiele drzew i krzewów. Miejskowy zespół muzyczny przygotował specjalny program na tę okoliczność. Projekt wsparły: Czeska Fundacja Partnerstwo dla Środowiska i firma Skanska, w ramach swojego programu Tree of Life.

Architekt przygotował puzzle, reprezentujące różne funkcje, które uczestnicy warsztatów mogli zestawiać i przemieszczać w obrębie obszaru.



KWITNACE SMIDARY, REGION HRADEC KRALOVE fot. Robert Sedlak

VI. Formularz obserwacji Miejsca

Gra w Miejsce

Nazwa i lokalizacja miejsca: Oceń Miejsce:	Zidentyfikuj szanse:			
	DOBRE	ZŁE		
KOMFORT I WIZERUNEK				
Ogólna atrakcyjność	1	2	3	4
Poczucie bezpieczeństwa	1	2	3	4
Czystość / jakość utrzymania	1	2	3	4
Wygoda miejsc do siedzenia	1	2	3	4
Komentarze, notatki:				
DOSTĘPNOŚĆ I POŁĄCZENIA	DOBRE	ZŁE		
Widoczność z dystansu	1	2	3	4
Czy można łatwo dojść do tego miejsca?	1	2	3	4
Dostępność połączeń tranzytowych / komunikacji zbiorowej	1	2	3	4
Czytelność / jasność informacji i oznakowania	1	2	3	4
Komentarze, notatki:				
FUNKCJE I DZIAŁANIA	DOBRE	ZŁE		
Różnorodność sklepów / usług	1	2	3	4
Ilość wydarzeń kulturalnych	1	2	3	4
Ogólna aktywność / żywotność / stopień wykorzystania miejsca	1	2	3	4
Witalność gospodarcza / ekonomiczna	1	2	3	4
Komentarze, notatki:				
WARTOŚĆ SPOŁECZNA	DOBRE	ZŁE		
Ilość ludzi tworzących grupy	1	2	3	4
Widoczna aktywność wolontariuszy	1	2	3	4
Poczucie dumy i własności	1	2	3	4
Obecność dzieci i seniorów	1	2	3	4
Komentarze, notatki:				

Aneks: Mapowanie behawioralne – formularze

Literatura

Jacobs, Jane, *The Rise and Fall of Great American Cities*, Vintage Books, New York, 1971.

Kotter, John P., *Leading Change*, Harvard Business School Press, Boston, 1996.

LaFarge, Albert, editor, *The Essential William H. Whyte*, Fordham University Press, New York, 2000.

McKnight, John, and John P. Kretzmann, *Building Communities from the Inside Out*, Acta Publications, Chicago, 1997.

Whyte, William H., *City: Rediscovering the Center*, Anchor Books, New York, 1988. (out of print)

Whyte, William H., *The Social Life of Small Urban Spaces*, The Conservation Foundation, Washington, DC, 1980.

Fundacja Partnerstwo dla Środowiska
ul. Św. Krzyża 5/6
31-028 Kraków
tel. 012430 24 43
biuro@epce.org.pl

KSIĄŻKA W WERSJI ONLINE DOSTĘPNA NA
www.ekoszkola.pl i www.epce.org.pl

ZAMÓW ONLINE NA STRONIE
WWW.PPS.ORG
LUB SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI
POD ADRESEM:

Project for Public Spaces
700 Broadway, New York, NY 10003
T 212-620-5660 / F 212-620-3821
www.pps.org

„Nigdy nie należy wątpić w to, że grupa rozsądnych i oddanych obywateli może zmienić ten świat; powiadam, tylko w taki sposób można naprawdę go zmienić.”

MARGARET MEAD



Fundacja Partnerstwo dla Środowiska jest niezależną i samorządną organizacją, zarejestrowaną w 1997 roku, która wspiera zrównoważony rozwój na szczeblu lokalnym w Polsce poprzez:

- budowanie partnerstwa pomiędzy organizacjami pozarządowymi, firmami, samorządami i administracją rządową,
- dostarczanie wzorców i doradztwo w podejmowaniu praktycznych działań realizowanych na szczeblu lokalnym,
- łączenie działań lokalnych w bardziej trwałe i efektywne przedsięwzięcia na szczeblu regionalnym, krajowym i międzynarodowym.

Fundacja Partnerstwo dla Środowiska działa w ramach Stowarzyszenia Environmental Partnership for Sustainable Development realizującego programy na rzecz zrównoważonego rozwoju w Polsce, Republice Czeskiej, na Słowacji, Węgrzech, w Rumunii i Bułgarii.



Program Szkoły dla Ekorozwoju (SdE) skierowany jest do szkół i społeczności lokalnych w Polsce, Republice Czeskiej i Wielkiej Brytanii. To program, który umożliwia angażowanie młodzieży, nauczycieli, rodziców, organizacji pozarządowych, firm, samorządów oraz osób indywidualnych sprzyjających szkole, we wspólne projektowanie i realizowanie działań na rzecz poprawy środowiska naturalnego. Inspirując realizację małych, praktycznych projektów, przynoszących wymierne efekty, program pokazuje, że każdy z nas może włączyć się we wdrażanie zasad rozwoju zrównoważonego.



Publikacje wydane w ramach Biblioteki Partnerstwa prezentują doświadczenia Fundacji Partnerstwo dla Środowiska oraz jej partnerów.